Dziś dodatek powieściowy.

Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 6 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 9 stycznia 1937 r. | Rok XXXI.

List z Francji.

Na noworocznym rozdrożu.

(*Korespondencja własna*).

Paryż, w styczniu.

W czasie dyskusji nad polityką zagraniczną Francji, minister radykalny Delbos, odpowiadając na interpelacje w izbie, podkreślił ciągłość tej linii, którą zachowuje Quai d'Orsay i która pozostaje niezależną od wewnętrzno-partyjnych przegrupowań w Trzeciej Republice.

Jest to rzeczywiście fakt charakterystyczny — i bardzo interesujący. W czasie wizyty Lavala w Rzymie, na łamach socjalistycznego „Populaire" czytaliśmy szereg złośliwych uwag na temat prób zbliżenia między Rzymem a Paryżem. Dzisiaj pisma lewicowe podkreślają skwapliwie fakt porozumienia między Anglią a Włochami jako wstęp do frontu Stresy. Ideą prawicowego polityka min. Barthou było zaciśnięcie tych więzów, jakie łączyły Francję z Polską. Realizuje się ona teraz w sposób wybitny. Projekt Flandina dotyczył współpracy angielsko-francuskiej. Te same dzienniki, które zwalczały b. ministra — wyrażają uznanie dla każdej próby, mającej na celu pogłębienie i utrwalenie odradzającej się w naszych oczach „entente cordiale".

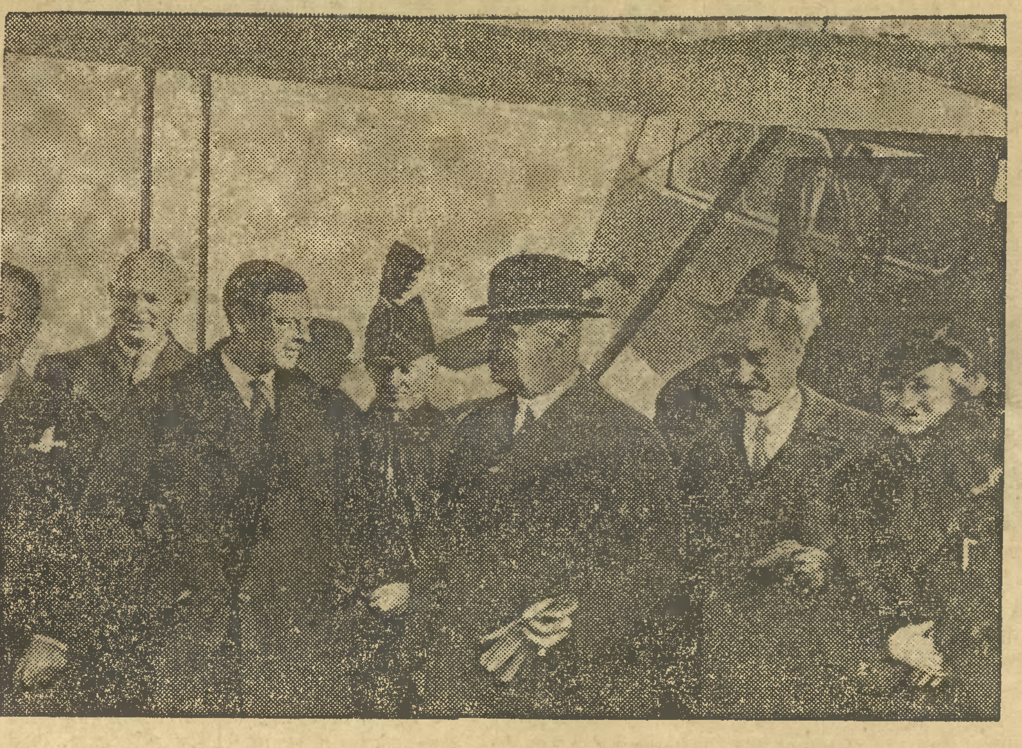
Jednolitość poglądów między Londynem a Paryżem zaznacza się w ostatnich czasach całkiem zdecydowanie w sprawie hiszpańskiej. Konserwatywny rząd angielski i lewicowy gabinet francuski podjęły wspólną akcję, mającą na celu ugaszenie tego pożaru, który rozpalił się na półwyspie iberyjskim i grozi przerzuceniem iskier na wszystkie nagromadzone w Europie beczki prochu. Problemat mediacji angielsko-francuskiej wywołał cały szereg komentarzy w europejskiej opinii politycznej. Jak przedstawia się on od strony zachodu, z nad brzegów Tamizy i Sekwany? Zarówno w angielskiej izbie gmin, jako też w parlamencie francuskim określono wydarzenia, które doprowadziły do długiej i krwawej wojny domowej w Hiszpanii jako ciężki cios dla polityki obu mocarstw zachodnich. Jeszcze w lipcu 1936 r. wyrażano obawy, aby wypadki na półwyspie iberyjskim nie przeistoczyły się w nową sukcesyjną wojnę hiszpańską. Rozwój wydarzeń poza Pirenejami potwierdził całkowicie słuszność tych przewidywań. Hiszpania stała się terenem zmagań obcych imperializmów i obcych sił. Niebezpieczeństwo, jakie fakt ten może pociągnąć zarówno dla Anglii jak i dla Francji — uwydatnia się coraz to bardziej w miarę przedłużania wojny.

Publicystyka europejska zwraca uwagę na groźbę, któręby stanowiło opanowanie półwyspu iberyjskiego przez Niemców i usadowienie się Trzeciej Rzeszy poza Pirenejami i w Marokku hiszpańskim. Jest to kwestia niewątpliwie bardzo poważna — ale zaznaczamy zaraz, że nie wyczerpuje ona całego

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Wśród entuzjazmu wiernych poddanych

księżniczka Julianna zostaje żoną ks. Bernarda zur Lippe-Biesterfeld.



Jako jeden z pierwszych gości przybył samolotem do Hagi z okazji ślubu holenderskiej następczyni tronu książę Kentu, najmłodszy brat króla angielskiego Jerzego VI. Na zdjęciu widzimy księcia Kentu w rozmowie z księciem Adolfem Mecklemburg, bratem zmarłego małżonka królowej Wilhelminy.

Haga, 8. 1. (PAT.) Wśród huku dział, bicia dzwonów i nieopisanego entuzjazmu milionowego niemal tłumu odbył się wczoraj w Hadze **ślub następczyni tronu Holandii, księżniczki Juliany Niderlandów z księciem Bernardem Lippe-Biesterfeld.**

O godz. 11 wyruszył z królewskiego pałacu orszak ślubny do ratusza. Na czele jechał z dobytymi szablami oddział **żandarmerii, bateria artylerii**, orkiestra wojskowa i **szwadron kawalerii.** Za nimi, poprzedzana przez karety z drużbami i druhnami jechała zaprzężona **w 8 wspaniałych koni pozłocista karoca**, w której siedzieli państwo młodzi. Ks. Juliana ubrana w srebrem tkaną suknię ślubną, z wspaniałym **diademem z brylantowych róż na czole**, a ks. Bernard **w galowym mundurze 2 p. błękitnych huzarów.**

Pojawienie się karety wywołało wśród zebranych tłumów **olbrzymi entuzjazm.** Niemniej owacyjnie witany był drugi pojazd, zaprzężona **w 4 konie szklana kareta, w której jechała królowa Wilhelmina i księżna Armgard von Lippe-Biesterfeld, matka ks. Bernarda.**

W starożytnym ratuszu udzielił państwu młodym cywilnego ślubu **burmistrz Hagi.** W uroczystości tej wzięła udział najbliższa rodzina państwa młodych, świadkowie ślubu i nieliczni z pośród najwyżej postawionych gości. Z ratusza udał się orszak weselny **do kościoła Groote Kerk**, gdzie przy wejściu młoda para została powitana przez nadwornego szambelana, który ją zaprowadził do kancelarii konsystorza. W chwili wejścia młodej pary do kościoła odegrano na organach weselnego **marsza z Lohengrina,** po czym chór odśpiewał **hymny narodowy i królewski.** Księżniczka Juliana i ks. Bernard zajęli miejsca w krzesłach w pobliżu odświętnie przybranej ambony, z której kaznodzieja prof. Obbiv wygłosił trwające **około 10 minut kazanie.**

Po zakończeniu kazania ks. Juliana i ks. Bernard uklękli na poduszkach przed ołtarzem. Ceremonii udzielenia ślubu dokonał **były kaznodzieja dworcki, 87-letni pastor dr Welter.** Wśród głębokiej ciszy, która zapanowała w kościele, wygłosił on zwykłe formuły ślubne i włożył obrączki na palce książęcej pary. Po zakończeniu ceremonii, która trwała przeszło godzinę, udali się nowo poślubieni małżonkowie, poprzedzani przez drużbów i druhny, do kancelarii konstystorskiej, gdzie **przyjmowali życzenia od wzruszonej rodziny i weselnych gości.**

W kościele podczas zaślubin prócz rodziny i zaproszonych gości obecny był w komplecie rząd, **stany generalne, dworscy dygnitarze, książęta indyjscy w swych barwnych strojach**, przedstawiciele arystokracji i wszystkich stanów oraz reprezentanci **holenderskiej i zagranicznej prasy.** Po opuszczeniu kościoła odbył się wśród bicia wszystkich dzwonów **triumfalny odjazd młodej pary przez miasto**, przeistoczone fantastycznymi światłami **w bajkę tysiąca i jednej nocy**, wśród frenetycznych okrzyków i wiwatów nieprzeliczonych rzesz ludności.

W pałacu odbyło się w gronie gości weselnych śniadanie, po którym **młoda para w najściślejszym incognito opuściła rezydencję.**

Haga, 8. 1. (PAT.) Dziś rano ogłoszono trzy dekrety królewskie. Jednym z nich jest **nadanie księciu Bernardowi tytułu królewskiej wysokości księcia Holandii,** drugim — nominacja księcia **na członka rady stanu,** trzecim zaś — nadanie ks. Julianie **tytułu księżnej Lippe-Biesterfeld.**

———:———

Koniec wakacji świątecznych parlamentu.

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł.). Świąteczne ferie parlamentu zbliżają się do końca. W poniedziałek 11 bm. sejm rozpoczyna intensywną pracę nad budżetem państwa, która mniej więcej potrwa do połowy lutego, po czym budżet przechodzi do senatu i w połowie marca będzie już załatwiony. Dziś w Senacie — sprawa pożyczki. Możliwe, że głos zabierze min. Beck. (r)

Przygotowania wojskowe nad granicą Szwajcarii.

Bazylea. Poważne zaniepokojenie wywołują w opinii szwajcarskiej **przygotowania militarne Niemiec na pograniczu szwajcarskim.**

Poza specjalną strefą ufortyfikowaną, obejmującą trójkąt pograniczny niemiecko - francusko - szwajcarski i posiadającą charakter wyraźnie ofensywny, utworzono ostatnio w całym pasie pogranicznym **specjalne pozycje wojskowe**, złożone z hitlerowskich oddziałów szturmowych i zmotoryzowanych. Oddziały te podzielono na kompanie po 100 ludzi. Na czele każdej kompanii **stoi oficer czynnej służby.** Oddziały te posiadają specjalnie silne uzbrojenie i przygotowane są do akcji w terenie wysokogórskim.

W ostatnich dniach do strefy pogranicznej kierowane są olbrzymie ilości materiałów wojennych i **magazynowane w miejscowościach, położonych w pobliżu granicy szwajcarskiej.**

Spotkanie ex-królów.

Wiedeń, 8. 1. (PAT.) **Książę Windsor** spotkał się wczoraj w Wiedniu **z b. królem Hiszpanii Alfonsem**, powracającym z pogrzebu arcyksięcia Fryderyka Habsburga. Obaj byli monarchowie wspólnie spożyli śniadanie w hotelu „Imperial". Następnie b. król Alfons odjechał do Monachium, zaś ks. Windsor powrócił na zamek Enzelsfeld.

Na noworocznym rozdrożu.

(Ciąg dalszy).

zagadnienia. Niebezpieczeństwo, grożące przede wszystkim **Francji w razie** zwycięstwa skrajnie czerwonych sił „rządowych" — **jest również groźne.** Nie chodzi tu jedynie i wyłącznie o fakt niepożądanego wzrostu wpływów sowieckich w zachodniej Europie. Ale w razie zwycięstwa Walencji — przyszła Hiszpania byłaby państwem federalnym, to jest krajem o autonomicznych ustrojach republik baskijskiej i katalońskiej. Te organizmy narodowe mogłyby w sposób niebezpieczny podsycać dążenia dekoncentracyjne w samej Francji. Nie należy zapominać, że zasięg etnograficzny Basków przekracza granicę Pirenejów. Podobnie przedstawiają się stosunki również na południowym wschodzie. Poza wszystkimi niekorzyściami natury socjalnej, na które zwracaliśmy kilkakrotnie uwagę — te możliwości utworzenia **ognisk wielkiej irredenty** baskijskiej czy też prowansalskiej we Francji nie są bynajmniej kwestią drugorzędną. Ze zrozumiałych względów nie pisze się o tym dużo, ale nie znaczy to bynajmniej, aby ta kwestia nie miała dla Paryża wszystkich cech najpoważniejszego zagadnienia.

Dla polityki angielskiej sukcesja zarówno niemiecka jak i sowiecka na zachodnich wybrzeżach Morza Śródziemnego byłaby w najwyższym stopniu niepokojącą. I tutaj zbiegają się interesy nie tylko londyńskie, ale i rzymskie. Do hegemonii wielkich imperializmów na „mare nostro" mimo wszelkich flirtów berlińskich Mussolini nie chce i nie może dopuścić. Na tej zasadzie, zresztą najzupełniej logicznej i zrozumiałej, opierać się będzie trwała współpraca Włoch i Anglii, jaka była zresztą do przewidzenia.

Tak więc Francji, Anglii a nawet i Włochom chodzi o wyrugowanie wpływów obcych, **zarówno niemieckich jak i sowieckich z półwyspu pirenejskiego.** Ten cel przyświeca w pierwszym rzędzie tym pracom nad wprowadzeniem w czyn zasady nieinterwencji w wojnie domowej hiszpańskiej. Z codziennych telegramów wiemy, z jakimi trudnościami spotyka się ta londyńsko-paryska inicjatywa na terenie międzynarodowym.

Ale polityczna strona zagadnienia nie wyczerpuje bynajmniej kwestii hiszpańskiej. Poza ramami interesów obcych pozostaje jeszcze pożar w samej Hiszpanii. Dopóki on będzie trwał — jakakolwiek dyskusja o „zlokalizowaniu konfliktu" będzie najzupełniej bezprzedmiotowa. Należy więc doprowadzić do porozumienia między Burgos i Walencją.

I tutaj dopiero spotykamy się z prawdziwą kwadraturą koła. Pomiędzy dwoma blokami społeczeństwa hiszpańskiego wyrosły takie przepaście różnic i nienawiści — że jakakolwiek próba mediacji skazana jest niemal z góry na całkowite niepowodzenie. Niedawno ks. Prymas Hiszpanii miał oświadczyć, jakoby straty w wojnie domowej doszły do cyfry miliona ludzi. Jest to jedna dziesiąta część dorosłej ludności Hiszpanii. Czy przez tą straszną kałużę krwi można przerzucić mosty „porozumienia"? Czy, wobec całkowitego braku stronnictw umiarkowanych, centrowych, można mówić w Hiszpanii o mediacji między np. monarchistyczną i tradycyjną grupą karlistowską — a dajmy na to anarchistami?

A potem kwestia mechanicznego zrealizowania tego planu. Mówi się o zawieszeniu broni. Dobrze. Ale co potem? Niektóre organy prasowe wysuwają projekt obsadzenia wszystkich większych portów zarówno powstańczych jak i rządowych przez siły zbrojne państw „neutralnych". Ta armia międzynarodowa zajęłaby więc Kadyks, Malagę, Walencję, Barcelonę. Do przeprowadzenia tej kontroli potrzebaby było co najmniej dwóch korpusów wojska. Czy istnieje dzisiaj jakakolwiek możność zrealizowania tego planu?

Idźmy dalej. Aby „zlikwidować" ostatecznie kwestię hiszpańską, należałoby przeprowadzić wielki plebiscyt całej ludności. Oczywiście, jeżeli ten plebiscyt miałby posiadać jakikolwiek sens — musiałby się dokonać w atmosferze bezwzględnej sprawiedliwości i bezpieczeństwa. To zaś nasuwałoby konieczność powtórzenia eksperymentu w Saarze, to jest okupacji całej Hiszpanii przez wojska międzynarodowe, neutralne. Projekt graniczący niemal z utopią.

Tymczasem sytuacja zarówno na lądzie jak i na wodach hiszpańskich zaostrza się z każdym dniem. Na terytorium obcego kraju urządziły sobie wielkie państwa wspaniałe manewry doświadczalne. Wypróbowuje się praktycznie funkcjonowanie artylerii przeciwlotniczej niemieckiej, dalej tanków i samolotów sowieckich. Na terenie hiszpańskim toczy się walka między Niemcami a Rosją, podobnie jak w Chinach mamy właściwie wojnę sowiecko-japońską. A same „zainteresowane" państwa utrzymują poprawne stosunki dyplomatyczne, które zwłaszcza pod względem gospodarczym mają wyraźną tendencję do „normalizacji". Jesteśmy świadkami faktów, które nie miały precedensu w historii. I w tych warunkach inicjatywa francusko-angielska, niewątpliwie bardzo szlachetna, nabiera wszelkich cech prawdziwie syzyfowej pracy.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Zwycięska ofensywa powstańców.

Madrytowi grozi oskrzydlenie od północy.

Paryż, 8. 1. (PAT). Agencja Havasa donosi z Avila (główna kwatera powstańców, operujących pod Madrytem):

Ofensywa powstańców, która trwała przez cały dzień wczorajszy **rozwija się z całkowitym powodzeniem.** Oddziały pułkowników Barrona, Burruega, Escameza i gen. Ascenzio podjęły marsz w kierunku zachodnim, wschodnim i północnym, flankując lewe skrzydło przeciwnika. Fortyfikacje wojsk rządowych pomiędzy Maja da Honda, Pozuelo i Aravaca zostały **doszczętnie zniszczone** na skutek straszliwego bombardowania lotniczego. Na odcinku El Plantio przeciwnik rozpoczął o godz. 11 odwrót, opuszczając silnie ufortyfikowaną pozycję i zasieki drutowe. Straty wojsk rządowych **są olbrzymie.** Coraz więcej milicjantów przechodzi na stronę wojsk narodowych. Dzieje się to skutkiem **wrażenia wywołanego przez wielkie straty wojsk rządowych.** Milicjanci przyjmowani są bez represyj i kierowani **do robót na tyłach wojsk powstańczych.**

W dzielnicy uniwersyteckiej i Casa del Campo panuje absolutny spokój. Pod koniec dnia wczorajszego walka toczyła się po obu stronach szosy La Coruna, gdzie wojska rządowe ukryte wśród zabudowań stawiły **zacięty, lecz bezskuteczny opór.** Front przechodzi obecnie przez Las Rosas, 13 kilometr na szosie La Coruna, El Plancio i dworzec w Pozuelo. W ciągu dnia wczorajszego wojska powstańcze posunęły się naprzód **o 10 km w kierunku północnym oraz o 6 km w kierunkach wschodnim i zachodnim.**

Dowództwo powstańcze uważa obecny manewr wzdłuż rzeki Manzanares za fakt, o wiele **bardziej doniosły od dotychczasowych zdobyczy terenowych.** Operacja wczorajsza stanowi pierwszą fazę wykonania planu operacyjnego, opracowanego przez generałów Franco i Mola podczas ostatniej narady w Avila. Manewr obecny jest **największą operacją w dotychczasowym przebiegu kampanii.** Wykonanie jego powierzono **gen. Orgazowi.**

Najlepsze oddziały gen. Mola zaatakowały największe siły rządowe, skoncentrowane na północnych i zachodnich przedmieściach Madrytu, zmuszając je do otwartej walki. Moment zaskoczenia był zupełnie wyraźny. Przez **pierwsze 3 dni natarcie powstańców było skierowane wyłącznie na Escurial.** Jedynie artyleria ostrzeliwała skrzyżowania ulic zachodniej i północnej części Madrytu. Wprowadziło to w błąd dowództwo rządowe, które w przekonaniu, że jedynym celem natarcia powstańców jest Escurial, przerzuciło tam ostatniej nocy **kawalerię, zamierzając odbić Las Rosas i Maja da Honda.** Akcję powstańców cechowała wielka szybkość.

Oddziały ich z jednej strony oskrzydlały Val de Morilla przez mosty prowadzące w kierunku Torrelo Dones, a jednocześnie rozpoczęto akcję z Pozuelo wzdłuż szosy La Coruna w kierunku Paro del Pardo. O godz. 11 czyli w pół godziny po rozpoczęciu akcji miejscowość Elpplantio była zajęta i powstańcy rozpoczęli **dalszą ofensywę.** W dowództwie wojsk powstańczych panuje **wielki optymizm.**

Niemieckie fortyfikacje

wzdłuż polskiej granicy.

Zakaz przelotów w pasie między Wartą a Odrą.

Berlin, 8. 1. (Tel. wł.) Ostatni numer urzędowego dziennika „Deutscher Reichsanzeiger" ogłosił rozporządzenie ministra lotnictwa Rzeszy **o zakazie przelotu dla samolotów cywilnych między Odrą a Wartą na pograniczu Polski.**

Obszar objęty powyższym rozporządzeniem, ma kształt **czworoboku, odgraniczonego od wschodu granicą polską, od zachodu zaś linią Gorzów** (Landsberg) **nad Wartą—Sulencin** (Zielentig)—**Sternberg—Krosno (Krossen) nad Odrą.** Jest to pas nad granicą Polski, wysunięty przed **fortecami Kistrzyn i Frankfurt,** zamykający dostępy do umocnionych rejonów. Na terenie tym już od dłuższego czasu prowadzono jakieś **tajemnicze roboty ziemne** przy pomocy oddziałów saperskich i batalionów pracy. Prace przygotowawcze posunęły się snać tak daleko, że niemieckie ministerstwo wojny zakazem przelotu chroni tajemnicę powstających urządzeń fortyfikacyjnych.

Po ich wykończeniu powstanie wzdłuż granicy polskiej **zwarty obszar ufortyfikowany,** którego czoło stanowić będzie wysunięta linia obronna pomiędzy Gorzowem a Krosnem, a podstawą fortecy Kistrzyn i Frankfurt nad Odrą. **Ten potężny blok fortyfikacji z jednej strony ma zamknąć bardzo silną barierą dostęp Polski do Berlina, a z drugiej strony może być bazą dla ewentualnego ataku niemieckiego na Pomorze.**

Rozporządzenie o zakazie przelotu nad wymienionym wyżej czworobokiem utrudni poważnie komunikację lotniczą na linii Warszawa—Poznań—Zbąszyń—Berlin. Samoloty komunikacyjne będą musiały omijać wymieniony obszar, skręcając bądź ku północy, bądź też na południe i przedłużając w ten sposób znacznie trasę lotu.

Czerwona zaraza.

Liga Obrony Praw Człowieka

popierała akcję wywrotową komunistów.

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł.). Przed tutejszym sądem okręgowym toczyły się dwa procesy, rzucające nowe światło na akcję komunistów w Polsce, w której **główną rolę i w tym wypadku** — jak zwykle — **odegrali żydzi.**

W połowie ub. roku zatrzymała policja na jednej z ulic warszawskich **żyda Judkę Frochta** w chwili, w której Frocht usiłował na drutach tramwajowych rozwiesić **transparenty komunistyczne.** Przy aresztowanym znaleziono 53 listy, przeznaczone do zbierania ofiar i składek na rzecz wszechświatowego kongresu pokoju, mającego się z inicjatywy kominternu odbyć w wrześniu r. ub. w Brukseli. W czasie dochodzeń Frocht zeznał, że listy otrzymał od Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Dalsze śledztwo ujawniło **sensacyjne szczegóły,** mianowicie, że **Liga poparła akcję komunistów** w sprawie zwołania kongresu i wyłoniła tzw. sekcję pokoju, w skład której weszli współpracownicy redakcji komunistycznego tygodnika „Oblicze dnia", do niedawna wychodzącego w Warszawie, lecz zlikwidowanego przez władze bezpieczeństwa w lecie ubiegłego roku. Byli to adwokat Barcikowski i **współpracowniczka redakcji „Plomyka", Wanda Wasilewska.**

Sąd Okręgowy skazał Frochta za działalność komunistyczną na 2 lata więzienia i pozbawił go praw obywatelskich na 6 lat.

W drugiej sprawie przed kratkami sądowymi stanął **niebezpieczny wywrotowiec,** karany już 8-letnim więzieniem. **Jakub Rozenberg,** który po odcierpieniu kary w Drohobyczu przyjechał do Warszawy i zatrzymał się w mieszkaniu towarzyszki partyjnej, Sonii Rożeckiej. Traf chciał, że w tym czasie policja dokonała rewizji w mieszkaniu komunistki i znalazła odpis listu, pisanego przez Rozenberga do władz partyjnych, w którym komunista żalił się towarzyszom, że niesłusznie odpychają go od siebie, uważając go za zdrajcę i prowokatora. Rezenberg prosił zarząd partii o przyjęcie go z powrotem na członka.

Na podstawie tego listu wytoczono Rozenbergowi jak i jego towarzyszce Sonii Rożeckiej sprawę karną. Oskarżeni otrzymali po 2 lata więzienia.

Epidemia grypy.

Londyn, 8. 1. (PAT.) W całej Anglii a osobliwie w stolicy, szerzy się bardzo **zaraźliwa epidemia grypy,** która ogarnęła m. in. wojsko i biura zarówno rządowe jak prywatne. **Zanotowano około 100 wypadków śmiertelnych.**

Atatürk spadkobiercą Zacharowa.



Prasa zagraniczna donosi, że turecki dyktator Kemal Atatürk odziedziczył cały majątek zmarłego niedawno „króla armat" Zacharowa.

Z matki obcej...

Zupełnie przypadkowo natknęliśmy się na namotane już po cichu nici akcji, która w myśl, zapewne zagranicznych zamierzeń, miałaby **oplątać całe zdrowe, uczciwe, narodowe społeczeństwo Ziem Zachodnich by zmienić je w wielki obóz propagandy hitleryzmu w Polsce.**

Od dawna już musimy walczyć i energicznie przeciwstawiać się terrorowi podsuwanego nam wciąż nahalnie i uporczywie, a nie wiadomo skąd poglądu, że **świat cały dzieli się na dwa obozy, faszystowski i komunistyczny** i że Polska w jednym albo drugim znaleźć się musi. Ktokolwiek nie jest bolszewikiem musi w myśl tej zasady być faszystą, kto nie jest faszystą — tym samym jest bolszewikiem, a że „faszyzm" reprezentowany jest przez dalekiego Mussoliniego i **bliskiego Hitlera,** więc jasnym jest jak na dłoni, że każdy Polak musiałby wobec tego być **zdrajcą własnej Ojczyzny;** albo służyć jednemu sąsiadowi, a dawnemu zaborcy, albo też drugiemu — także sąsiadowi i także ongiś zaborcy. **Swastyka albo czerwona gwiazda:** chcesz bronić Polski przed zarazą bolszewicką, to widać nosisz, bracie swastykę schowaną pod klapą surduta; walczysz z wpływami niemieckimi? — Ha, **widać jesteś agentem kominternu,** bo przecież hitleryzm głosi krucjatę przeciwko bolszewizmowi! Nie kijem go to pałką!

Na taki ubliżający godności naszej narodowej światopogląd dają się nabierać tylko matoły.

„Polacy nie gęsi i swój język mają!" — powiada mądre przysłowie, nie chcemy ani jednych ani drugich agitatorów, **nie potrzebujemy ani bolszewików ani hitlerowców, mamy własną, chrześcijańską, polską, 1000-letnią kulturę i odzyskaną niedawno Niepodległość,** na straży której stoi nie tylko nasza **wspaniała armia** lecz i cały naród zjednoczony **w wielkim Przysposobieniu Wojskowym,** gotowy do ostatniego tchu bronić największych swych skarbów, dziedzictwa.

Tymczasem cóż się oto dzieje? **Jakieś indywidua rozmiłowały się nagle gwałtownie w literaturze polskiej** i zabrały się ni mniej, ni więcej, ale do wieszcza narodowego, **Mickiewicza i do komentowania Dziadów** na swój fason, wręcz rewelacyjny:

Któż to jest ów tajemniczy **Czterdzieści cztery** co to „z matki obcej, krew jego dawne bohatery i na trzech stoi koronach, a sam bez korony?". **Durniom różnym ma się wmawiać, że Mickiewicz nie kogo innego miał na myśli, jak ...Adolfa Hitlera.** Nie wiemy, czy „matka obca" ma oznaczać Germanię, czy też rodzoną matkę kanclerza Niemiec, o której nie wiemy zresztą jak jest z domu. (Należy przypuszczać, że i babki pokrewieństwa czysto aryjskie muszą być Niemcom znane). „Czterdzieści cztery" — **to ma oznaczać swastykę(!):** dwie czwórki do góry nogami, trzy korony także jakoś tam naciągnięte: niemiecka, austriacka i — zapewne pruska, bo chyba nie **...polska?** I takie oto bujdy można słyszeć na Pomorzu, rozpowiadane w nadziei, że **znajdą się naiwniaki, co w nie uwierzą,** a w ślad zatem obwołają „wodzem narodu" i oswobodzicielem tak od czerwonej zarazy jak i od żydów — spadkobiercę trzech koron, który choć „z matki obcej" szczęśliwość Polsce przyniesie.

Piekielny to jakiś pomysł, bo potrącający o najczulsze struny duszy polskiej, z całą wyborną znajomością charakteru narodowego, zasłuchanego ze czcią i wzruszeniem w lutnię Wieszcza. **Ach, gdybyż przeczuł Mickiewicz, pod jakie to strzechy zbłądziły jego księgi!**

Nie koniec na tym. Przestrzegamy jak najusilniej nie tylko przed tymi komentarzami „Dziadów", lecz **notujemy również pogłoskę o czasopiśmie „religijnym" i „antybolszewickim",** które w języku polskim ma jakoby zacząć niebawem wychodzić na Pomorzu. Czasopismo to ma być **niemieckie choć po polsku** redagowane, a jakiś duchowny protestancki — jak słyszeliśmy — ma się nim specjalnie interesować. Ma to być **propaganda hitleryzmu,** podawana w tej formie tak niezwykłej, a perfidnej.

— Cóż więc robić? — zapyta zdenerwowany czytelnik. — Więc gazeta religijna, a przeciw bolszewizmowi występująca, to miałby być organ hitleryzmu? — O, za pozwoleniem. Uważajmy, jaka też to jest ta „pobożność"; czy **z nauką Kościoła zgodna, o katechizm oparta, przed Królową Korony Polskiej czołem bijąca, u źródeł Wiary moc przeciw czerwonej zarazie czerpiąca, neopogaństwo z poza zachodniego kordonu tak samo surowo jak i bolszewizm potępiająca, do zgody narodowej wołająca, armię Polską sercem najgorętszym miłująca?** Taka gazeta napewno będzie nasza, polska, broniąca nas przed bezbożnictwem, które inne formy u obu naszych sąsiadów przybierając, do tego samego celu — **odchrześcijanienia świata** i do zniszczenia Polski zmierza.

Pomorze, to ziemia walki: Biją w nie z dwóch stron działa obcej propagandy, świszczą nieustannie jej zatrute kule, perfidia różnych szpiegów sieci zarzuca na uczciwe, proste, jasne dusze pomorskie, jakieś obce a ciemne typy wałęsają się, myszkują, węszą...

Mickiewicza komentują, „religijne" pisma zakładają, a po... masło, jaja, bekony, chleb, cukier, po piękną i bogatą ziemię naszą pożądliwe łapy wyciągają, „Hier liegt der Hund begraben".

Trzymajmy się, pilnie i bacznie obserwując tych mętnych proroków, a gdy się nam na oczy nawinie komentator Mickiewicza z dwiema czwórkami, walmy na odlew, żeby mu się babka aryjska przyśniła i meldujmy najbliższemu posterunkowi policyjnemu!!

Wara od lutni polskiej i od reduty naszej potęgi — Pomorza!

Zofia Żelska-Mrozowicka.

——::——

Wielki napad rabunkowy na Jasnym Brzegu.



W Antibes, 20 kilometrów od Nicei, trzej zamaskowani bandyci napadli na urzędnika pocztowego, ubezwładnili go i zabrali mu kilka worków pocztowych, zawierających 1 milion franków. Wypróżnione worki pocztowe znaleźli robotnicy kolejowi w zaroślach tuż przy dworcu Antibes. W kółku po prawej urzędnik pocztowy Occelli na którego dokonano napadu.

Inspekcja sanitarna w Równym

Konfiskuje fabrykaty handełesów żydowskich.

Sanitarny stan m. Równego, jednego z najbardziej zażydzonych i zaniedbanych pod względem zdrowotnym miast Wołynia, zaczyna stopniowo poprawiać się dzięki częstym inspekcjom władz sanitarnych.

Ostatnio przeprowadzono oględziny 111 posesji, 319 zakładów przemysłowych, 155 sklepów, 17 piekarń, oraz 34 zakładów mięsnych.

W dzielnicach żydowskich dokonano zajęcia wielu zepsutych i zafarbowanych towarów, oraz skonfiskowano duże ilości zepsutego masła i fabrykowanych przez żydów „kolorowych" cukierków, których spożycie mogło zagrażać zdrowiu konsumentów.

D. L. Ames.



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

26)

(Ciąg dalszy).

— Najgorsze jest to, że nie wiemy, co nam przyniesie ta wycieczka — odezwał się nagle Sixsmith, wyrażając myśli własne i Palmera. — Szukanie po omacku ma dużo złych stron. Tłuczemy się po bezdrożach, aby zwiedzić paskudne gniazdo arabskie, jakąś fortecę, zapomnianą dawno nawet przez Pana Boga. Marnujemy noc, a przecież jutro rano muszę jechać do Algecirasu, aby wypytać tego toreadora... O, do licha! Te muły duszę z człowieka wytrząsą!... Zupełnie inaczej wyobrażałem sobie pierwszą podróż po pustyni.

— I ja też... — mruknął Dick.

Droga stała się szersza, teraz mogli obok siebie jechać. Wczołgali się na wierzchołek wzniesienia, za którym powinna była się znajdować Kalaa, potem spuścili się w dół, sunąc brzegiem rzeczki Ore ed Es Seghir, przy której ujściu leżała El Deshra.

— Nie jest to bardzo zajmujące... — wycedził Dick. Widocznie otaczająca ich głęboka cisza działała nań przygnębiająco. — Jedziemy i jedziemy bez końca... Mam wstrętne uczucie, że w tej części Afryki Północnej jesteśmy jedynymi ludźmi, którzy jeszcze nie śpią o tej porze. Może otworzymy klub nocny w El Deshra albo w ogóle cokolwiek zrobimy, by tu było trochę więcej ruchu...

— Na przykład moglibyśmy założyć bar „Pod Yakunem". Nazwa byłaby odpowiednia — dodał Sixsmith.

Jednym uchem słuchał Palmera. Główną uwagę skierował na wijącą się przed nimi ciemną drogę. Nędzne lepianki wioski, zdawało się, spały martwym snem; na lewo wznosił się potężny masyw skalny, uwieńczony szarymi murami o kilku wieżach, odcinających się ostro na tle nieba.

Dwa zjawiska zaprzątnęły czujność Sixsmitha. Spostrzegł, że na drodze, prowadzącej do Kalaa, coś się poruszało. Z tej odległości nie mógł rozpoznać, czy było to jakieś zwierzę, czy człowiek, pełznący na czworakach albo wreszcie wytwór własnej wyobraźni. Natomiast drugie zjawisko nie ulegało żadnej wątpliwości: w baszcie znajdującej się bliżej brzegu morskiego mignęło jak błyskawica zielona światełko.

Zatrzymał swojego muła.

— Lepiej będzie, jeśli resztę drogi przejdziemy na piechotę — rzekł bezwiednie zniżając głos.

— Nie chce pan naruszać spokoju tych lepianek? — zapytał Palmer zeskakując z muła.

— Tak — skinął głową Sixsmith — okrążymy wioskę z tej strony — wskazał na lewo. — Zdaje się, zwiedzenie Kalaa da nam tyle wrażeń, że nie będziemy żałowali nieprzespanej nocy.

Palmer usłyszał tłumione podniecenie w głosie Johna.

Wprowadzili zwierzęta do wysokich, gęstych krzaków, uwiązali mocno i powrócili na ścieżkę, prowadzącą do fortecy.

— Co się stało? — szepnął Dick. — Przecież tam na pewno nie ma nikogo. Kalaa wygląda na zupełnie opuszczoną.

— Nie bardzo — mruknął Sixsmith. — W wieży widziałem światło, poza tym zdaje mi się, że ktoś przed nami idzie. Musimy zejść z drogi, jesteśmy zanadto widoczni na tle nieba.

Dick tylko chrząknął, co należało uważać za wyraz zadowolenia i zgody.

3.

Zbliżyli się na paręset metrów do fortecy. Dalsze posuwanie się było jeszcze trudniejsze. Wąska ścieżka, na której Sixsmith spostrzegł jakąś postać, prowadziła niewątpliwie ku głównej bramie twierdzy. Na lewo szumiało morze, wysokie fale wpadały w rozpędzie i rozpryskiwały się o potężnej grubości mury, zaopatrzone w rzadkie strzelnice.

Skradali się pod fortecę przypadając chwilami do ziemi, czołgając się po zwałach ostrych brył granitu, przedzierając się przez gąszcz krzaków, najeżonych kolcami, nie zamienili ze sobą jednego słowa, posuwając się ostrożnie i wytrwale ku celowi tego wypadu nocnego.

Nagle przywarli do ziemi i zastygli w bezruchu. Byli już o jakie trzydzieści kroków od twierdzy.

Sixsmith wstrzymał oddech. Skądsiś dolatywał dziwny hałas, którego pochodzenia z początku nie zrozumiał: był podobny do brzęczenia olbrzymiego trzmiela lub do charakterystycznych dźwięków, jakie wydaje wóz wyścigowy na pełnym gazie, a wszak obaj wiedzieli doskonale, że w promieniu trzech mil nie było ani jednej drogi, dostępnej dla samochodów.

Sixsmith podniósł głowę — w północno-zachodniej baszcie znów błysnęło światełko. Zielone. Białe. Zielone. Ktoś sygnalizował.

Zaczął się wahać. Niezmiernie trudno było ustalić, z jakiego kierunku dolatywały dźwięki. Pochwycił nagle Palmera za ramię i pociągnął go pośpiesznie ku złomowi skalnemu, górującemu znacznie nad tą częścią wybrzeża.

Wdrapali się na sam wierzchołek i wystawiając ostrożnie głowy, spojrzeli na dół: głęboko pod nimi leżało niespokojne morze, fale rozbijały się o potężne mury twierdzy, tryskając wysoko w górę strumieniami spienionej wody. Znów się rozległ dziwny hałas, doskonale słyszalny na tle jednostajnego poszumu morza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Gdyni i wybrzeża.

Repertuar kin:

BAJKA: Film polski **„Ada to nie wypada"** oraz kolorówka Walta Disneya.
BODEGA: Franciszka Gall w komedii wiedeńskiej p. t. **„Piotruś"**. Ciekawy tygodnik.
CARODZIEJKA: Pierwsza polska komedio-operetka p. t. **„Pani Minister tańczy"**. Nadprogram tygodniki.
LIDO. Wielka polska komedia, nakręcona w Gdyni na m/s „Batorym" i w Nowym Jorku p. t. **„Awantura amerykańska"**. W rolach głównych Bodo, Nakoneczna, Ćwiklińska i inni. Bogaty nadprogram.
MORSKIE OKO: Najnowsza arcyzabawna komedia z Anny Ondra p. t. **„Młody hrabia"**. Nadprogram najnowsze tygodniki.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.
Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.
Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.
Gabinet komendanta i kancelaria tele fon 20-22.
Biuro Związku Lokatorów (ul. Świętojańska 73 m. 16) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Walne zebranie Związku Oficerów W. P. w stanie spoczynku w Gdyni odbędzie się w niedzielę, dnia 17 stycznia o godzinie 11 w willi „Tusia" (ul Waszyngtona, u zbiegu Bulwaru Nadmorskiego). Zarząd Koła prosi swych członków, jak również i nienależących jeszcze do związku oficerów W. P. w stanie spoczynku, zamieszkałych na terenie P. K. U. Gdynia, o niezawodne i punktualne przybycie.

Nowa linia okrętowa polska do portów zatoki Meksykańskiej. Statek czarterowany przez Linię Gdynia—Ameryka „P. N. Damm" odszedł z Gdyni w drogę do Nowego Jorku, Charleston, Nowego Orleans, Houston, zabierając ładunek 2452 ton towaru. Statek zabrał w pierwszą swą podróż frachtową karbid, żelazo, naftalinę, kapustę kwaszoną, meble, szmaty, nasiona, wytłoki itp. W drodze powrotnej przywiezie do Gdyni znaczny transport bawełny.

„Aniołek", trzy lusterka i kryminał. Gdyńscy hazardziści, którym względy natury moralnej nie pozwalały na odwiedzinę sopotskiego domu gry, musieli się zadowalniać krajowym ersatzem. W roli kasyna występował niejaki Mikołaj Jacyniuk, a ruletkę zastępowały trzy karty i trzy lusterka. Cała zabawa nazywała się „Aniołkiem". Przy odpowiedniej kombinacji karciano-lustrzanej, sprytny Jacyniuk odbierał rozhazardowanym graczom ostatnie ciężko zarobione grosze. Wszystko jednak ma swój koniec. Skończyły się też piękne dnie Jacyniuka. Troskliwa policja przymknęła go w areszcie, gdzie rozmyśla on obecnie nad nowym sposobem nabierania naiwnych.

Oblewanie Trzech Króli. Dziesięciu miejscowych obywateli oblewało tak uroczyście święto Trzech Króli (widocznie zajadli monarchiści), że zapomnieli w pewnym momencie o przepisach porządku publicznego. W wyniku tego drobnego zapomnienia musieli przepędzić noc w komisariacie policji.

Zameldowania kradzieży. Kradzież wózka ręcznego wartości 200 zł zameldował Władysław Ludwiczak z Gdyni. Ubranie męskie i dwie koszule skradziono w Orłowie Julianowi Sternickiemu. Również w Orłowie skradziono bieliznę wartości 95 zł Juliuszowi Utrechtowi.

Genewa terenem krwawej bójki rodzinnej. Dwóch braci Mardzińskich, Henryk i Mieczysław, oraz niejaki Jan Nowicki mieli osobiste porachunki z niejakim Kierożyńskim. Pewnego dnia postanowiła wspomniana trójka przeprowadzić porachunek ze swym wspólnym wrogiem, a jako teren walki wybrano grunt neutralny, co dziś zresztą praktykują nawet całe państwa. Wybór padł na bardzo pokojową przynajmniej z brzmienia **restaurację „Genewa"** w Obłużu. Napadnięty tam Kierożyński stawiał dzielnie opór swym napastnikom, lecz wkrótce zabrakło mu sił. W tej chwili przyszła mu z sukursem jego siostrzenica Kazimiera. Dzielna niewiasta puściła w ruch zęby i pazurki lecz przeciwnicy nie uszanowali jej niewieściej słabości i zaatakowali ją nożami. Nieszczęsną ofiarę, z poważnymi ranami ciętymi musiało pogotowie po nałożeniu opatrunku przewieźć do szpitala.

Z Gdańska.

Niezależność sądownictwa nie istnieje. Stosując w dalszym ciągu „czystkę" w stosunku do zwolenników centrum katolickiego, władze gdańskie zawiesiły w urzędowaniu sędziego gdańskiego sądu okręgowego Batora.

Wstydził się przyznać...

Radiosłuchacze, którzy interesują się obecną sytuacją polityczną, aby wyrobić sobie sąd obiektywny muszą siłą faktu słuchać jak nacjonalistyczna Rzesza agituje przeciw Sowietom, oraz jak Sowiety rewanżują się ze swej strony Hitlerii. Ostre wzajemne ataki obu stron, są nam zasadniczo obojętne, gdyż mamy własne wyrobione zdanie co do tych skrajnych kierunków politycznych.

Nie może nam być jednak obojętne, gdy do dyskusji wciąga się Polskę, a zareagować musimy bardzo nawet stanowczo, gdy rolę Polski przedstawia się w fałszywym świetle.

Ostatnio **radio królewieckie** nadawało odczyt niejakiego dr. Helmutha Angera (lub Angela) na temat Rosji bolszewickiej. W obszernym referacie dr Anger scharakteryzował potęgę Sowietów, które przy całej nędzy swej ludności są groźne dla całego świata, a szczególnie dla Europy. Referent starał się odzwierciedlić zaborcze instynkty Sowietów i ich politykę dążącą do skomunizowania Europy i jej opanowania. W trakcie referatu dr Anger stwierdza, że „oczywiście" jedynym mocarstwem w Europie, które jest największym wrogiem Sowietów i które jest w stanie uchronić całą ludzkość przed komunizmem — jest Trzecia Rzesza.

Prelegent charakteryzuje dalej sytuację polityczną w Europie i Azji, gdzie sięgały wpływy dawniejszej Rosji carskiej, a obecnie Sowietów w okresie ubiegłego stulecia, przedwojennym, oraz powojennym. Zastanawiając się nad obecnym niebezpieczeństwem grożącym światu cywilizowanemu, prelegent poświęca wiele uwagi sąsiadom Sowietów. Wylicza więc od wschodu Mandżuko, Japonię i Chiny, od połud.-zachodu Czechy i państwa bałkańskie, od północy i półn.-zachodu Finlandię, Estonię, Łotwę i Litwę, a od zachodu... Rzeszę Niemiecką. **Polska dla dr. Helmutha Angera nie egzystuje w ogóle.** W dalszym ciągu referatu, prelegent zwraca uwagę na niebezpieczeństwo grożące państwom skandynawskim, ze względu na słabą obronność Finlandii, mówi o ew. „połknięciu" Estonii i Łotwy, o przyjaźni bolszewicko-litewskiej, lecz znów **milczy o roli Polski.**

Fakt ten należy uważać za akt specjalnej kurtuazji wobec narodu polskiego. Dotąd bowiem większość tzw. niemieckich „historyków" po prostu przerabiała i zmieniała według swego widzi mi się fakty historyczne, p. dr Anger jednak jest dżentelmenem. Wolał przemilczeć, wolał udać, że nie wie o roli Polski, niż sfałszować historię.

Negowanie jednak roli Polski w okresie powojennym można sobie wytłumaczyć w inny sposób. **Być może, że p. dr Helmuth Anger wstydził się po prostu przyznać, że Polska, osłabiona wojną, wyczerpana, nie posiadająca silnej i zorganizowanej armii, bohaterstwem narodu i jego wodzów oparła się nawale bolszewickiej, pomogła państwom bałtyckim zachować ich niepodległość, zatrzymała pochód komunizmu na Europę zachodnią.**

Dr. Anger wstydził się przyznać również do faktu, że gdy Polacy bronili ostatnim wysiłkiem świat chrześcijański przed zalewem bolszewickim, podobnie, jak Sobieski obronił go przed Turkami, ziomkowie p. dr. Helmutha Angera utrudniali na wszystkie sposoby dostawę broni i amunicji przez port gdański.

Dr. Anger nie chce też przyznać się, że gdy rozbite hordy bolszewickie w panice szukały ratunku u sąsiadów, Prusy Wschodnie przygarnęły je i uratowały od zupełnej zagłady.

Dr Helmuth Anger, zapomina zupełnie, że w okresie walk polsko-bolszewickich, Niemcy stali sami o wiele bliżej komunizmu niż jaki inny kraj w Europie.

Na koniec „historyk królewiecki" zapomina, że gdyby nie ofiarność, bohaterstwo i poświęcenie narodu polskiego, Niemcy musieliby chylić czoło przed czerwonym sztandarem z bolszewicką gwiazdą i przed wodzami z Kremla, a swastyka, z której dziś są tak dumni, należałaby do dziedziny utopii.

Niemcy mają nam właśnie do zawdzięczenia, że wybrnęli z sytuacji bez wyjścia, w jaką sami siebie zapchnęli: raz w roku 1920, a drugi, gdy Polska przerwała żelazny pierścień gospodarczej blokady, zaciskający się wokół gardła Trzeciej Rzeszy.

Jakby nie było, mamy wdzięczność dla dr. Angera, że nie „stwierdził", iż Niemcy uratowały w roku 1920 od zagłady bolszewickiej Polskę i świat cywilizowany i że musimy być im wdzięczni za niepodległość.

Drobne wiadomości.

— **W świecie naukowym** głośną stała się sprawa dwóch uczonych sowieckich, chemików światowej sławy Ipatjewa i Czicziabina. Uczeni ci wyjechali w celach naukowych zagranicę i... nie wrócili już do Sowietów.

— **Szwedzi wykupili i zniszczyli wynalazek** „wiecznej zapałki" (Ringer Zündstab). Austriackie towarzystwo, wyrabiające „wieczne zapałki" — zlikwidowano. Pieniądz wszystko może.

— **Norweska flota handlowa zarobiła** w roku 1936 na frachtach zagranicznych około 500 milionów koron.

— **Hurtownicy brazylijscy**, nie chcąc dopuścić do spadku cen, zniszczyli po żniwach 4 miliony worków kawy, wysłali do Europy 4½ miliona i posiadają jeszcze na składzie 3.257.000 worków kawy.

— **Na Jasnym Brzegu...** Na dworcu w Antibes trzej zamaskowani bandyci napadli na pocztarka, któremu skradli 3 worki, zawierające około 900 tys. franków, po czym zbiegli samochodem w kierunku Nicei.

— **W Niemczech ukończono autostradę** długości 225 km, łączącą Berlin z Hanowerem.

— **Dwa włoskie wodnopłatowce** zderzyły się podczas ćwiczeń i z wysokości 300 metrów spadły do jeziora Bracciano. Wojskowi piloci ponieśli śmierć.

— **Na froncie baskijskim** dysponuje gen. Franco 25 samolotami myśliwskimi typu Heinckel oraz 6 samolotami bombardującymi typu Junkers.

— **W wieku 71 lat zmarł w Berlinie** b. szef dowództwa marynarki wojennej admirał Behncke. Zmarły przeprowadził odbudowę marynarki powojennej Rzeszy.

Wrzenie wśród hitlerowców gdańskich.

Dwaj członkowie senatu oskarżeni o nadużycia.

Gdańsk, 7. 1. (Tel. wł.) Partia hitlerowska w Gdańsku przeżywa ciężki kryzys wewnętrzny. **Aresztowania wśród członków partii nie ustają**, a ponadto w ostatnich dniach wytoczone zostały dochodzenia śledcze **kilku członkom senatu W. M.** I tak dochodzenia dyscyplinarne wytoczone zostały **członkowi senatu** i komisarzowi akcji pomocy zimowej **Batzerowi** oraz **członkowi senatu Boeckowi.** Członek senatu Paweł Batzer pełnił obowiązki senatora dla spraw propagandy i kierował akcją pomocy zimowej. Zarzucane mu są **niedokładności w rozporządzaniu funduszami**, przeznaczonymi na pomoc zimową.

Drugiemu członkowi senatu Boeckowi zarzuca się **nadużycia na stanowisku „kreisleitera" partii hitlerowskiej** w dzielnicy Gdańsk-miasto.

Zarówno Batzer jak i Boeck należą do najstarszych i najwybitniejszych przywódców i organizatorów partii hitlerowskiej w Gdańsku.

Wrzenie w szeregach hitlerowców — jak donosi Press — **trwa już od wielu tygodni.** Rozbudzone przez Forstera a nie spełnione nadzieje stały się jedną z przyczyn rozkładu partii.

Hitlerowski senat W. Miasta szuka za wszelką cenę sukcesów, któreby ratowały prestiż senatu i partii rządzącej w opinii gdańskiej. Do tych sukcesów należy szeroko reklamowana **zdobycz w rokowaniach z Polską**, polegająca rzekomo na kompletnym zrównaniu w prawach portu gdańskiego z portem gdyńskim. (r)

—:—

Niemiecka demonstracja.

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł.). Zakaz przelotu nad czworokątem Odra—Warta uważany jest za odpowiedź ze strony Niemiec na demonstracje frankofilskie w sejmie polskim. Wprawdzie od dłuższego czasu Niemcy notyfikowały konieczność porozumienia w sprawie przelotów, ale nagłe wprowadzenie w życie tego zakazu jednak uważane jest za akt demonstracji. (r)

Porozumienie handlowe niemiecko-sowieckie.

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł.). Dowiadujemy się nieco szczegółów o zawartym porozumieniu handlowym niemiecko-sowieckim. Niemcy mają dostarczyć Rosji sowieckiej wyrobów przemysłowych na sumę 250 milionów marek niemieckich, zaś Niemcy otrzymałyby pszenicę, makuchy i kruszce. (r)

Listy z prowincji.

Historyczny Szubin.

Pałuki — to kraina pięknych jezior i nizin. W jednej z rozległych nizin nad rzeką Gąsawka wznosi się miasto Szubin, należące do szeregu starszych miast wielkopolskich. Szperając w dokumentach — zabytkach tych zamierzchłych czasów — natrafiamy na pierwsze wiadomości o osadnikach Szubina w wieku XIV. Nasze miasto przechodzi szereg przeobrażeń: Subyn, Subin, Schubino, aż wreszcie ustala się na Szubino, która jest już bardzo zbliżona do miana obecnego Szubin. O początkach miasta mało jest dokumentów. Znaczna część historii zakryta jest przed okiem szperacza doby dzisiejszej. Przeobrażenia osiedla w osady i w gród — są nieznane. W XIV wieku, jak czytamy w kronikach, osadnicy otrzymują już zezwolenie na założenie miasta.

Dziedzicami miasta kolejno są w XIV wieku Łabiszyńscy, w XV i XVI Czarnkowscy, w XVII Krzysztof Opoliński i Adam Konarzewski, w XVIII Józef Złotnicki i Teofila Wiśniowiecka z domu Leszczyńska. Po powstaniu osad: Pińska Wlkp., Wobrasku, Wielkich i Małych Samoklęsk, Kowalewa, Wąsosza i Łachowa, należących do m. Szubina, właścicielem jest Stanisław hr. Mycielski. Jednak po zadłużeniu się majętności w drodze subhasty majętność przechodzi w ręce niemieckie, a w roku zaś 1848 Szubin, po potyczce pod wsią Wolwarkiem, zostaje wcielony do Rzeszy niemieckiej. Wiekowa niewola zaborcza nie zabija ducha narodu i pamiętnego dnia **11 stycznia 1919 roku** po bardzo krwawych i zaciętych walkach Szubin przechodzi w ręce Polaków. O strasznych walkach — świadczy mogiła poległych na cmentarzu.

W wypłowiałych kronikarskich zapiskach czytamy, że miasto Szubin gościło w 1410 roku króla Władysława Jagiełłę, który konno przybywał z Inowrocławia, aby zatrzymać rozchodzące się wojsko. W tym dniu król je obiad w Szubinie, nocuje w Łabiszynie i wraca do Inowrocławia.

Szubin w dawnych czasach składał się z miasta starego i nowego, a na pamiątkę zaś sadzenia szczepów winnych za czasów króla Kazimierza Wielkiego pozostaje nam nazwa ulicy Winnicy.

W części południowej miasta pomiędzy Gąsawką a Czarną Strugą, które tutaj stwarzają wyspę, buduje się już w XIV-ym wieku zamek dziedziców grodu, który przetrwał wieki całe — po wojnie światowej zachowują się jeszcze dobrze resztki murów potężnych i łuków zamku, które wykazują formę czworoboku i cechują czasy gotyku. Od zamku tego prowadzą liczne krużganki podziemne. W ostatnich latach rozbito resztki murów i z tych potężnych cegieł buduje się na ruinach zamku — domek mieszkalny, niszcząc cenny zabytek. Szkoda to niepowetowana — piękne to było zamczysko, owiane czasem legend minionych lat. Niestety, pomimo przyjazdu komisji zabytków historycznych z p. Rosnerem na czele z Warszawy i pomimo popieczętowania ruin — podziwiamy domek, zamiast ruin. A szkoda!

W XVIII-ym wieku, jak wynika ze źródeł ówczesnych, m. Szubin liczy 611 mieszkańców — rolników, ogrodników i rzemieślników. W roku 1797 pali się prawie całe miasto. Pozostaje tylko 12 domów, 4 stodoły, ratusz i dwa kościoły. Miastem powiatowym Szubin staje się w 1818 roku, a przy reorganizacji sądownictwa w roku 1835 otrzymuje Sąd Okręgowy.

Herb m. Szubina wyobraża pelikana, karmiącego pisklęta, a nad pelikanem znajduje się nałęcz.

Obecnie Szubin liczy 3.516 mieszkańców, w czym na mniejszość przypada 267 osób, z których tylko 19 osób stanowią żydzi. Pod względem wyznaniowym Szubin liczy 3.225 rzymsko-katolików. A więc m. Szubin jest w 93% zamieszkały przez Polaków i rzymsko-katolików.

O innych ciekawych rzeczach z doby dzisiejszej napiszemy w następnym liście.

C-cki.

Z kraju.

Zamordowany został w zagadkowych okolicznościach kupiec Fiszel Cukier z Borzemca, który, umówiwszy się z Bendarem Teodorem, aby udać się wspólnie na targ, przybył do jego mieszkania w nocy, i dobijając się do okna, świecił latarką. W tym momencie z mieszkania padło kilka strzałów, które Cukiera położyły trupem na miejscu.

„Lux-torpeda" zabiła starca. Między Wolbromiem a Miechowem zabity został przez pociąg motorowy „Lux-torpedę" 75-letni Józef Bijak, mieszkaniec wsi Swojczany.

Samobójstwo oficera ze Stryja. Nadeszła do Stryja wiadomość z Wiednia o samobójstwie popełnionym tam w sanatorium przez kapitana wojsk polskich Władysława Duszka. Duszek pojechał do Wiednia odebrać milionowy spadek.

O porozumienie narodowe

Żydzi zerwali z obozem legionowym.

Omawiane już przez nas artykuły p. płk. Miedzińskiego w „Gazecie Polskiej" i p. Czarnockiego w „Kurierze Porannym" wywołały w całej prasie polskiej żywą dyskusję. „Depesza", tygodnik zbliżony do wielkiego przemysłu, wysnuwa z wymienionych artykułów wniosek, że „akcję płk. Koca według wszelkiego prawdopodobieństwa należy uważać za **nieudaną.** Na dalsze decyzje wpływ będzie miało społeczeństwo, a w nim ci, co się najlepiej zorganizują i wykażą najwięcej sił i energii do decydowania o losach państwa i ustroju gospodarczego. Idą czasy **olbrzymiego wyścigu.**"

Przyszłą formą życia politycznego w Polsce zainteresował się także b. poseł na sejm z ramienia BB, redaktor naczelny „Słowa" wileńskiego p. Cat-Mackiewicz. Pisze on:

„Nie możemy sobie pozwolić na to, aby dojść do tego, do czego doszła **Hiszpania.** Musimy stworzyć **porozumienie narodowe, eliminujące: 1) wszelkie elementy żydowskie, 2) wszelkie elementy podporządkowane międzynarodówkom socjalistycznym czy masońskim, 3) wszelkie elementy na pół czy na ćwierć komunizujące,** 4) no i wreszcie panów, których i tak można pozostawić dla tym dokładniejszych studiów nad Russelem."

Główny organ Stronnictwa Narodowego „Warszawski Dziennik Narodowy" przewiduje, że żydzi zrobią wszystko, aby nie dopuścić do takiego zjednoczenia społeczeństwa polskiego, któreby objęło także Stronnictwo Narodowe. Niestety nie mówi o swoim stosunku do proponowanego przez p. Mackiewicza **porozumienia narodowego.** A dobrze by było, gdybyśmy się dowiedzieli, czy Str. Narodowe, które odmówiło współpracy w „froncie Morges", bo — jak mówiono — nie potrzebuje sojuszów i kompromisów, obecnie zmieniło swoje stanowisko.

Naczelny publicysta „Kuriera Warszawskiego" p. B. Koskowski wita „ważkie i rozsądne deklaracje polityczne p. płk. Miedzińskiego z zadowoleniem, ma jednak te same wątpliwości, jakim „Dziennik Bydgoski" dał wyraz w artykule „Zaproszenie i odpowiedź", mianowicie dlaczego obóz legionowy od słów nie przechodzi do czynów i nie daje, chociaż ma ku temu największe możności, konkretnego świadectwa pojednawczości.

* * *

„Goniec Warszawski" zastanawia się nad tym, dlaczego żydzi atakują płk. Miedzińskiego. „Gwałtowny atak żydowskiego „Naszego Przeglądu" na płk. Miedzińskiego — pisze „Goniec Warszawski" — zaufanego w sprawach politycznych marsz. Śmigłego-Rydza, jest przedmiotem komentarzy kół politycznych. W środowiskach tych zwracają uwagę, że autorem tego ataku jest felietonista polityczny „Regnis", używany przez decydujące czynniki żydowskie do ważnych inspiracyj. To też niezawodnie „Regnis" nie na własną rękę zaatakował, i to w tak namiętnej formie, czołowego polityka obozu legionowego. Widocznie góra żydowska zainspirowała ten atak — komentują w kołach politycznych.

Dlaczego? **Żydzi** — pada odpowiedź — **posądzają płk. Miedzińskiego, że stanął na czele nacjonalistycznych żywiołów w obozie legionowym,** wyznających zasadę, że **rządy w Polsce mogą należeć tylko do Polaków** i domagających się zwiększenia emigracji żydów z Polski. Ponieważ żywioły te prą do **konsolidacji wszystkich żywiołów nacjonalistycznych** i ostro przeciwstawiają się pomysłom różnych „frontów ludowych", więc **podenerwowani żydzi uderzyli na płka Miedzińskiego.** — Jest to zarazem dowód — komentują w kołach politycznych — **ostatecznego zerwania żydów z obozem legionowym i przerzucenia się na stronę socjalistów,** co im zresztą ułatwia wywiad p. Niedziałkowskiego, wodza socjalistów, uznających żydów za współgospodarzy Polski."

Z teki płatnika podatkowego.

Ściąganie podatków

czy szkolenie przestępców podatkowych?

Życie bywa ogromnie skomplikowane. Można np. pojechać do Konstantynopola, aby się zapoznać z art. 45 polskiej ustawy o podatku dochodowym! Pozornie, co ma gęś do lokomotywy, a jednak związek jest w tym wypadku najzupełniej istotny.

Otóż w sierpniu 1935 roku pojechałem do Rumunii i Konstantynopola. Napisałem z tego parę korespondencji. Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" zwróciło mi część mych kosztów pod postacią wierszówki. Wynosiła ona 96 zł i 30 gr. Gdy potrącono mi od tego **6 zł 93 gr podatku dochodowego** poszedłem, jak się mówi, „z pyskiem" do dyrekcji. „Ładny mi dochód — wołałem. Wydaje się kupę pieniędzy i jeszcze podatki od tego płacić?" Uspokojono mnie, że to ustawa, że trzeba, że urząd będzie uważał to za zwiększenie dochodu i że po co tak kwitowałem?!

Od tego czasu, cały rok woda we Brdzie płynęła, aż wreszcie urząd podatkowy przysyła mi na mocy art. 45 piękne zaproszenie do uiszczenia 6 złotych podatku wyrównawczego, płatnego **w dwóch ratach 15 kwietnia i 15 października po 3 złote.**

Co mówi ten art. 45? W pięknym i łatwo dla zwykłego śmiertelnika zrozumiałym stylu poleca:

„Osoby, które otrzymują od jednego służbodawcy dwa lub więcej wynagrodzeń periodycznych, bądź też obok wynagrodzenia periodycznego również wynagrodzenia jednorazowe, o ile łączna suma wynagrodzeń za dany rok kalendarzowy przekracza 4.800 zł, obowiązane są po upływie danego roku uiścić tytułem podatku dochodowego według Działu II ustawy niniejszej różnicę, jaka przypada do zapłaty od łącznego rocznego wynagrodzenia według skali art. 43, a łączną kwotą potrąconą w trybie art. 44 tytułem podatku w ciągu ubiegłego roku".

Czy zrozumieliście cokolwek? Zapewne nic, a więc wyjaśniam, ponieważ już od trzech dni studiuje pracowicie sprawę mego przestępstwa skarbowego...

Wyobraźmy sobie, że **pan X zarabiał 400 złotych miesięcznie.** W roku 1935 płacił od tego zarobku 2,8% podatku dochodowego. W lutym pan X na zlecenie swego szefa poszedł z agentem innej firmy na wódkę i otrzymał 5 złotych zwrotu kosztów. Ponieważ wstyd mu było wymieniać na kwicie właściwy cel wydatku, odebrał tę sumę jako dodatkowy „dochód". Wobec tego firma zaliczyła mu 5 złotych do dochodu i pod koniec miesiąca **ściągnęła podatek według stopy 2,9 jako przypadającej od dochodu „powyżej 4800 złotych rocznie".**

Czy na tym się kończy obowiązek pana X? Broń Boże. Przez cały rok musi on pamiętać o — wyrażając się urzędowym językiem — „kumulacji uposażeń" i w grudniu udać się do urzędu skarbowego po odnośny formularz. Mam taki w ręku. Jest **tak wielki jak stronica „Dziennika Bydgoskiego".** A rubryk!!! Boże mój!! Jeśli się dobrze przyłożę, to, kto wie, może za jakiś tydzień zrozumię. Ale to wiem już na pewno, że p. X, który zarobił dodatkowo 5 złotych, będzie **opodatkowany za cały rok według stopy 2,9%, a nie 2,8%, jakie mu potrącał pracodawca.** Tak więc będzie musiał dopłacić jeszcze 0,1% w stosunku rocznym, **co uczyni 4,80 groszy.** A ponieważ od owych pięciu złotych już zapłacił po 2,9%, czyli 14 i pół grosza podatku, z jego dodatkowego zarobku **Pozostanie mu na czysto 5 i pół grosza!** Przy czym należy pamiętać, że zarobek ten nie był zarobkiem i że tego w żaden sposób p. X władzy skarbowej nie udowodni.

Może ktoś pomyśli, że to są kpiny z ustawy. Nic podobnego. Artykuł 45 nie mówi **ani jednego słowa o niższej granicy takiego „wynagrodzenia jednorazowego".** Stosuje się więc tak do moich 96 złotych, jak do 5 i **nawet do jednej złotówki!!!**

Zostawmy teraz te pięć złotych i wróćmy do moich 96 złotych i 30 groszy. Urząd Skarbowy zarobi na tej historii, wyrażając się kupieckim językiem, 6 złotych. Dokonał w tym celu następujących czynności: 1) rewizji wszystkich kwitów i zestawień podatkowych Wydawnictwa „Dziennik Bydgoski", 2) obliczenia podatku wyrównawczego, 3) przysłania nakazu płatniczego i „orzeczenia karnego" na jedną złotówkę z tytułu niezrobienia zeznania o komulacji uposażeń, 4) przejrzenia mego odwołania, opartego zresztą na całkowitej nieznajomości art. 45, 5) przysłania monitu na orzeczenie karne na ów jeden złoty, 6) wysłuchania przez dwóch urzędników mego kwadransowego wydziwiania przez telefon na temat tego wypadku.

Ile to razem zajęło czasu? Niech by **tylko cztery godziny!** To przy najtaniej pracującym urzędniku skarbowym, doliczając nawet złoty z tytułu kary, **urząd na swoim nie wyszedł i stracił więcej niż ściągnie.** W danym wypadku, tym więcej, że miał nieszczęście trafić na dziennikarza i **że nawat sam p. naczelnik straci 10 minut swego drogocennego czasu na czytanie niniejszego artykułu.**

Ale, gdyby się na tym sprawa wyczerpywała. Cała ta manipulacja jest tylko **wielką szkołą przestępców podatkowych** i to wśród najlepszych płatników podatku dochodowego, jakimi są pracownicy prywatni. Taka awantura z komulacją, karą, podwójnym płaceniem niesłychanie niskich kwot, — przeważnie bowiem chodzić będzie **zawsze tylko o 0,1% od uposażenia** — może się udać w każdym przedsiębiorstwie **tylko raz jeden.** Człowiek, któremu płacą 400 złotych miesięcznie, czyli 16 złotych dziennie, ma zbyt drogi czas własny, aby najpierw pamiętać przez cały rok o drobnych wypłatach, później robić niesłychanie skomplikowane zeznania i następnie pamiętać **o terminie zapłaty paru złotych, nie wiadomo już z tytułu jakiego miłosierdzia, rozkładanych na dwa terminy.**

I jak się tu teraz dziwić, że ludzie bogaci, różni pośrednicy, i cały szereg innych kategoryj doskonale zarabiających **nie płaci podatku dochodowego?** Wpływy z tego źródła, poza wpływami od pracowników prywatnych, są **minimalne.** Czy może być inaczej, jeśli władze podatkowe tracą swój drogi czas na poszukiwanie groszy, podczas, gdy im się z rąk wymykają setki, jeśli nie tysiące. Ponadto **co warte jest ściąganie podatków, które przynoszą mniej, niż koszta z tym związane?**

I jeszcze pamiętajmy o końcowym efekcie art. 45. W danym wypadku **w 96 zł i 30 groszy niby — dochodu zapłacę łącznie 13 zł 33 groszy podatku!** Niemal **15%!!!** Będzie to **4 razy więcej niż od całego pozostałego dochodu!** To już nie jest podatek — tylko doprowadzenie podatnika do... — powiedzmy — „lekkiego" szału.

Właściwie za ten artykuł należałaby mi się extrawierszówka. Nie jestem przecież referentem spraw podatkowych. Ale z niej rezygnuje. Nikt mnie nie zmusi do wypełniania formularza o „kumulacji dochodów". Będę przestępcą podatkowym i nikt mi nic nie zrobi, **ponieważ ani art. 45, ani żaden inny nie przewiduje, że płatnik może się zrzec dochodu...**

St. Strąbski.

W ramach planu inwestycyjnego przewidziane są

wielkie roboty wodne.

WISŁA ZOSTANIE UREGULOWANA W CAŁEJ SWEJ DŁUGOŚCI. — KANAŁ POŁĄCZY WARTĘ PRZEZ GOPŁO Z WISŁĄ.

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł.) Plan wielkich robót inwestycyjnych rozpoczynanych przez rząd w roku bieżącym, obejmuje m. in. sprawę uregulowania Wisły, która wprawdzie jest prowadzona od dawna, jednak tylko na drobnych odcinkach bez jednolitego z góry obmyślanego i obejmującego całokształt zagadnienia planu. Obecnie opracowany został przez najwybitniejszych fachowców wodnych **wielki plan uregulowania całego systemu naszych dróg wodnych, w którym Wisła będzie osią centralną.**

W ciągu najbliższych czterech lat do r. 1940 nastąpi uregulowanie Wisły w górnym jej biegu przynajmniej do takiego stanu, aby umożliwić **transport węgla z zagłębi węglowych do Warszawy na barkach 200—300 tonowych.** W związku z usprawnieniem Wisły w górnym jej biegu pozostanie plan budowy czterech zbiorników: w Porąbce, Kozłowej Górze, Różnowie i Czechowie oprócz Dunajca. Uregulowany zostanie również szereg potoków górskich. Celem sprawniejszego wyzyskania uspławnianej Wisły, przeprowadzona zostanie budowa nowych portów w Puławach, Żeraniu, w Płocku i Włocławku.

Poza tym w planie przewidziane jest **połączenie Warty z Wisłą przez Gopło,** regulacja Prypeci i jej dopływów, naprawa dawnych kanałów Ogińskiego i Królewskiego oraz budowa tzw. Kanału Kamiennego, umożliwiającego transport kamieni z kamieniołomów w Klesowie i Janowej Dolinie.

Roboty te rozpoczęte będą wraz z nadchodzącą wiosną i w ciągu czterech lat radykalnie zmienią użytkowność całego naszego systemu wodnego.

100 ofiar dziennie!

Paryż. (PAT). „Echo de Paris" podaje szczegóły o nowej fali terroru w Katalonii. Niedawno rozstrzelany został deputowany Pinol. W dawnym klasztorze Św. Gerwazego w Barcelonie, w którym mieści się główna kwatera czerezwyczajki katalońskiej, dokonywane są codziennie liczne egzekucje, których **ofiarami pada około 100 osób dziennie.**

Dla zatarcia wszelkich śladów, zwłoki ofiar spalone są w pieciu w pobliskiej cementowni. Kierownikiem czerezwyczajki jest **wielokrotny przestępca nazwiskiem Riera,** na którym ciążył z górą 90 skazujących wyroków. Między ostatnimi ofiarami czerezwyczajki znajduje się profesor filozofii na uniwersytecie katalońskim **Tomasz Carrera.**

W dniu, gdy nadeszła wiadomość, że przywódca anarchistów Durruti zamordowany został w Madrycie, czerezwyczajka zgotowała więźniom i zakładnikom krwawą łaźnię. Z pośród 189 osób **rozstrzelano 165.** Anarchiści podjęli obecnie walkę z innymi stronnictwami. I tak np. w ostatnich dniach **aresztowali oni wielu członków katalońskiej partii państwowej, będących zwolennikami prezydenta Companysa.** Wielu aresztowanych **rozstrzelano.**

Nowa akcja polityczna w sprawie ułaskawienia więźniów brzeskich.

Warszawa, 8. 1. Jak się dowiadujemy, b. posłowie sejmowi ze Stronnictwa Ludowego „Piasta" przygotowują **prośbę o ułaskawienie więźniów brzeskich, przebywających na emigracji,** do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, a prośbę swą motywują poważnym położeniem politycznym kraju i **koniecznością konsolidacji sił narodowych dla podniesienia obronności kraju.** Na czele tej akcji stoi długoletni poseł ze Stronnictwa Ludowego, p. Jan Pieniążek z Przeworska. Prośbę swą zamierzają b. posłowie złożyć osobiście do rąk P. Prezydenta Mościckiego i w tym celu wszyscy mają wyjechać do Warszawy.

Smutny finał romansu miłosnego w Poznaniu.

Poznań. (Tel. wł.) Siodlarz Antoni Wężyk z Poznania poznał w lombardzie pewną urodziwą niewiastę, do której zapałał gorącą miłością.

Od tej pory często spotykał się ze swą bogdanką, która jednak nigdy nie chciała zaprosić go do swego mieszkania, tłumacząc się, że ma surową macochę.

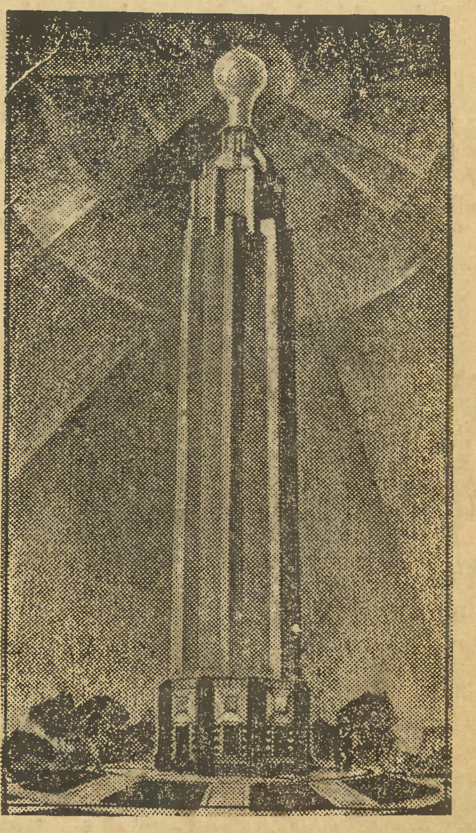
Po kilku spotkaniach p. Wężyk wyraził chęć poślubienia pięknej pani, która chętnie zgodziła się na tę propozycję, żądając w zamian... 300 zł na wyprawę ślubną i zlikwidowania długów.

Zakochany młodzieniec natychmiast dał narzeczonej żądaną kwotę, naznaczając jej spotkanie nazajutrz.

Niestety, w oznaczonym terminie narzeczona nie zjawiła się.

Zrozpaczony konkurent rozpoczął poszukiwania, które dały rewelacyjne wyniki. Narzeczoną p. Wężyka okazała się mężatka, która w tych dniach wyjechała z mężem do krewnych w okolice Włocławka.

Ku czci Edisona.



W Nowym Jorku stanie wieża-pomnik ku czci wynalazcy żarówki elektrycznej Edisona. Na szczycie wieży płonąć będzie wieczna żarówka.

Olbrzymi rozwój regularnej komunikacji lotniczej.

Tempo, z jakim we wszystkich krajach rozwija się lotnictwo, posunęło ogromnie naprzód sprawę rozwijania problemów lotu transatlantyckiego, jak i w ogóle lotu nad oceanami.

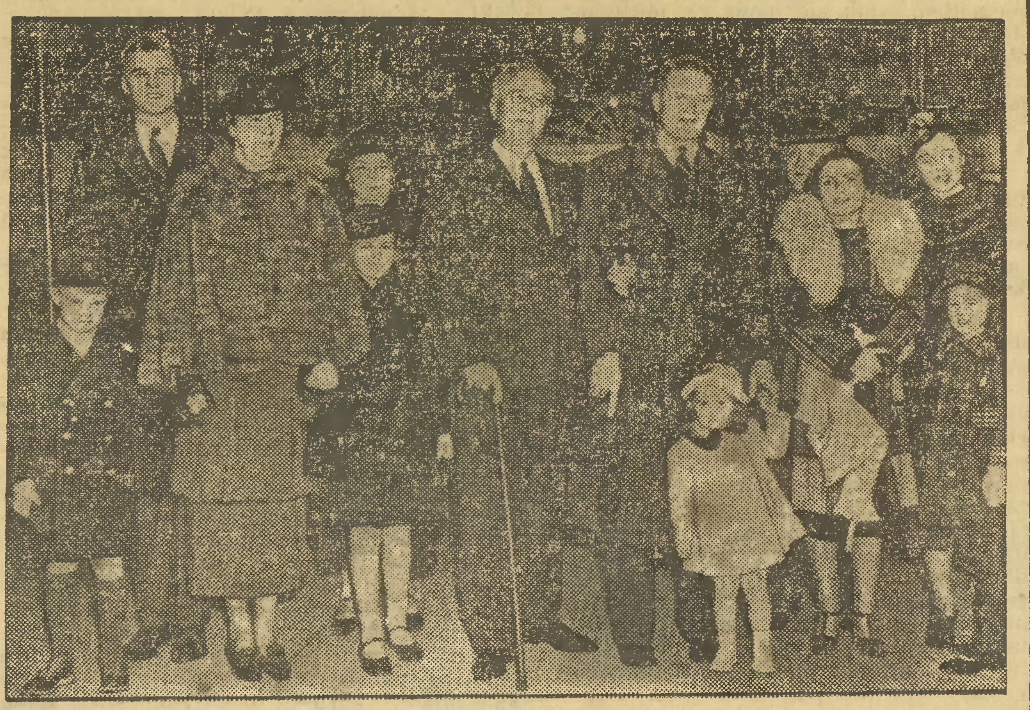
Na pierwszym miejscu stoi organizacja służby południowo-amerykańskiej. Towarzystwo lotnicze „Condor-Sindicat“ przeniosło swoją działalność do południowej Ameryki, gdzie podjęto pracę z dużymi rezultatami. Wspólnie z niemiecką „Lufthansą“ zorganizowało regularną komunikację lotniczą między Europą a Ameryką Południową, przewożąc już dzisiaj około 30.000 przesyłek pocztowych tygodniowo w obu kierunkach i zbliżając kontynenty na odległość kilku dni. Drogę Europa—Rio de Janeiro odbywa się dzisiaj w 4 do 5 dniach. W ciągu 1937 roku szybkość będzie zwiększona tak dalece, że list, nadany w poniedziałek o godz. 12 w południe w dowolnym punkcie Europy środkowej, doręczony będzie już w czwartek po południu w Rio de Janeiro.

O wiele trudniej przedstawia się komunikacja lotnicza nad północnym oceanem Atlantyckim. Wolna przestrzeń, nad którą trzeba lecieć, jest tutaj większa, a warunki atmosferyczne dużo cięższe. Amerykańskie i angielskie towarzystwa lotnicze zajęte są od pewnego czasu przygotowaniem linii, która użyje wysp Azorskich i Bermudzkich jako punktów lądowania. Najdłuższą przestrzenią jest przestrzeń między Azorami a Mermundami, wynosząca 3650 km. Ogólna długość linii wynosi około 6.600 km.

Znany lotnik amerykański, Wiley Post, osiągnął onegdaj absolutny rekord szybkości dla samolotów lądowych, przebywszy 547 km w godzinie. Oczywiście, że przy tak wielkiej szybkości nie ma mowy o większym obciążeniu.

Dzisiejsze najwyższe szybkości staną się przeciętnymi szybkościami w przyszłości i przygotowania do komunikacji lotniczej na wielkich wysokościach posunęły się tak daleko, że można już myśleć o komunikacji przez stratosferę. Ażeby osiągnąć 500 km na godzinę nad ziemią, potrzeba olbrzymiej energii. W stratosferze będzie możliwa przy tej samej pracy maszyny znacznie wyższa szybkość, tak, że 500 km na godzinę na wysokości 12—15000 m możliwe są już dzisiaj jako szybkość jazdy komunikacyjnej. To znaczy, że odległość Europa—Szanghaj będzie można przebyć w 30 godzinach.

Cała rodzina Roosevelta.



Prezydent Stanów Zjedn. Północnej Amerykí ma bardzo liczną rodzinę. Widzimy ją na zdjęciu. Z lewej: Buzzie Dall, John Roosevelt, Mrs. Franklin D. Roosevelt, „Sistic“ Dall, Mrs. J. R. Roosevelt, prezydent Roosevelt, Elliot Roosevelt, Sarah Roosevelt, Mrs. James Roosevelt, matka prezydenta Mrs. Elliot Roosevelt, miss Chandler Roosevelt i Mrs. James Roosevelt.

Niemcy regulują konsumcję wewnętrzną.

Berlin. Wydane zostały ostatnio ulotki, zwracające się z apelem do wszystkich obywateli Trzeciej Rzeszy, aby spożycie wewnętrzne uregulowali według z góry określonych wskazówek. Apel ten zaleca zwiększenie spożycia pewnej ilości produktów, utrzymania spożycia na dotychczasowym poziomie ściśle określonych gatunków produktów spożywczych, w końcu zalecenie, jakie produkty należy konsumować w zmniejszonej ilości. **Apel ten zaleca zwiększenie spożycia: kartofli, cukru, marmelady, mleka chudego, krup, kasz, płatków owsianych, sztucznego miodu, krajowych warzyw, ryb, mięsa baraniego i króliczego.** Zaleca spożywać w dotychczasowej ilości: chleb i pieczywo, mąki, mięso wieprzowe, dziczyznę, drób, jaja, ryż, kakao, owoce krajowe i południowe, groch, fasolę i soczewicę, pełne mleko, suszone owoce, miód. Wzywa do zmniejszenia spożycia: mięsa wołowego i cielęcego, masła, smalcu, tłuszczów, margaryny, olejów tłuszczowych, kaszy tatarczanej i jaglanej, jarzyn importowanych, serów tłustych.

Z przeżyć lotników amerykańskich w Hiszpanii.

W paryskim wydaniu „New York Herald Tribune“ pojawił się artykuł, opisujący przeżycia czterech lotników amerykańskich, którzy w ciągu 6 ubiegłych tygodni walczyli w Hiszpanii po stronie wojsk rządowych i obecnie powrócili do Paryża. Lotnikami tymi są Sag Bert Acosta, bohater przelotu transatlantyckiego, mjr Frederic, Dan Berry i Eddie Schneider.

Lotnicy ci oświadczyli na wstępie opowiadania swych przeżyć, że nie wezmą już nigdy więcej udziału w wojnie domowej. Do wojska hiszpańskiego zaangażowali się **w braku jakiejkolwiek pracy i pieniędzy.** Po przybyciu do Walencji lotnicy podpisali kontrakty, gwarantujące im wypłatę 50 dolarów dziennie. Suma ta była im jednak wypłacana **bardzo nieregularnie** i w chwili, gdy opuszczali Hiszpanię, rząd winien był każdemu z nich **po 1.100 dolarów.** Aparaty, które oddano do dyspozycji lotników, nie były przystosowane do celów bojowych, czemu należy przypisać śmierć lotnika brytyjskiego i dwóch holenderskich. Samoloty bojowe **zarezerwowane były wyłącznie dla lotników sowieckich.** Siły powietrzne rządowe i powstańcze składają się prawie wyłącznie z lotników **angielskich, amerykańskich, rosyjskich, włoskich i niemieckich.** Na froncie baskijskim dysponuje gen. Franco 25 samolotami myśliwskimi typu Heinckel oraz 6 samolotami bombardującymi typu Junkers. Na froncie madryckim posiadają wojska rządowe **110 samolotów typu amerykańskiego.**

Acosta, Berry i Schneider pozostaną w Paryżu, gdzie wezmą udział w zawodach o nagrodę Lindberga.

———::———

Czerwony pociąg paryski.

Paryskie pismo „L'Intransigeant“ donosi, że personel kolejowy nazywa pociąg, odchodzący z jednego z dworców paryskich o godz. 22,05 w kierunku granicy hiszpańskiej, „czerwonym pociągiem“. Okazuje się bowiem, że dzień w dzień pociągiem tym odjeżdżają ochotnicy, zwerbowani we Francji oraz przejeżdżający przez Francję, do czerwonych wojsk Hiszpanii. Na przedzie pociągu każdego dnia kilka wagonów jest zajętych stale przez dziesiątki młodych ludzi, będących właśnie tymi ochotnikami. Na stacjach granicznych pociąg ten jest witany przez komunistów francuskich podniesionymi rękami do góry i zaciśniętymi pięściami. W Perpignan meldują się ci ochotnicy w biurach werbunkowych, gdzie otrzymują swój przydział, zostając następnie wyprawieni do Hiszpanii autobusami lub pieszo.

Oczy teraz, a nie palce — będą świadectwem przestępstwa.

Policja kryminalna w Nowym Jorku zamierza pracować według nowej metody rozpoznawania przestępców. Kryminolodzy zarzucają metodzie posługiwania się odciskami palców, że nie może być ścisła, gdyż choroby przekształcają linie skóry na palcach, a przytem przestępcy zmieniają znane już linie odcisków zabiegami chirurgicznymi. Na skutek tego opracowało dwu lekarzy amerykańskich nową metodę, zapewniającą niezawodną identyfikację zbrodniarza. Polega ona na ostrym zdjęciu fotograficznym soczewki oka. Lekarze ci twierdzą, że wśród milionów ludzi niepodobna napotkać na dwie osoby o identycznych soczewkach.

Syjamskie jagnięta urodziły się w Portugalii.

Lizbona, 8. 1. W wiosce Mancelavisa w majątku pani Marii Jose Gomes przyszły na świat dwa jagnięta bliźniacze zrośnięte szyjami i posiadające jedną tylko głowę.

Fenomenem tym zainteresowały się instytucje naukowe.

Dzieci usunęły żydów ze szkoły.

W dniu 22 grudnia w Brzeźnicy, pow. radomszczański, dzieci szkolne wyrzuciły ze szkoły żydów, uczęszczających do tejże szkoły.

Nie pomogła interwencja nauczycieli. Dzieci chrześcijańskie nie chcą razem z żydami uczęszczać do szkoły.

Wojska Czang-Sue-Lianga burzą się.

Szanghaj. (PAT). Według wiadomości z dobrych źródeł, w wojskach Czang-Sue-Lianga i Hang-Fu-Czena, stacjonowanych w Sian-Fu, daje się zauważyć **wzrastające wzburzenie.** Przewódcy ruchawki domagają się **utworzenia rządu wspólnego frontu, obejmującego wszystkie partie,** a w tej liczbie i komunistów. Jest rzeczą możliwą, że **Nankin będzie zmuszony pójść na drogę represji.**

Z PROWINCJI.

Rolnicy kujawscy przeciw pladze biurokracji i żydowskiemu zalewowi.

Inowrocław. Dnia 3 bm. odbyło się w Szkole Rolniczej zebranie inowrocławskiego Kółka Rolniczego, które zagaił prezes p. Jan Jercha z Batkowa, witając przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego“ i członków, po czym protokół odczytał sekretarz p. Łuczak z Jacewa. Po odczytaniu komunikatów wygłosił p. Krügger referat o hodowli chrzanu leczniczego. Z kolei p. Nowosad przedstawił sposoby tępienia ostu. P. prezes Jercha omówił szerzącą się ostatnio chorobę paraliżu krzyża u koni. Podczas dyskusji rolnicy narzekali na szerzącą się falę niezdrowego biurokratyzmu i łapownictwa w naszych urzędach. W gmachu Banku Rolnego kręcą się jacyś pośrednicy, którzy za łapówki, wyjednają w tym Banku pożyczki dla rolników.

Obecnie w Banku Rolnym jest dyrektorem **żyd Turteltaub.** Poprzedni dyrektor, Polak, prowadził ostrożną politykę pomocy finansowej dla osadników polskich, pomagając osiedlać się polskim osadnikom w terenach nadgranicznych wśród Niemców. Obecnie p. Turteltaub doprowadza osadnika swoim postępowaniem do ruiny. Osadnik nabywał obraną osadę za określoną i możliwą dla niego kwotę, gdy tymczasem po pewnym czasie, gdy już go zapisano jako właściciela, szacuje mu się powtórnie osadę na 80% wyższą kwotę. Równocześnie pobudowano luksusowy gmach Banku Rolnego w Gdyni według przysłowia **„zastaw się, a postaw się“.** Instytucja ta ma służyć rolnikom, a tymczasem za pieniądze publiczne utrzymuje się nierobóstwo i pasożytnictwo. Niemałe oburzenie budziły metody komorników naszego Urzędu Skarbowego w Inowrocławiu jak i urzędników. Mimo, że naczelnik Urzędu zwolni zajęty przedmiot od zajęcia, to podlegli urzędnicy wyszukują jakieś opłaty, które doprowadzają rolników do rozpaczy.

W dalszym ciągu krytykowano sposób odszczurzania gospodarstw rolnych. Także uznano, że inowrocławskie Kółko Rolnicze stanowczo otrzymuje za mały kontygent zboża siewnego na 100 członków w stosunku do innych Kółek, mniej licznych. W końcu uchwalono, że na wieczorku rolników i włościanek inowrocławskich ma orkiestra grać tylko polskie melodie, jak: oberki, kujawiaki, mazury, poza tym walce, polki i inne klasyczne tańce, wyłączając żydowsko-murzyńskie wypociny i różne typowo semickie szlagiery nowoczesne. Brawo, Kujawiacy, bo i na tym odcinku musimy uwolnić się od zalewu żydowskiej tandetno-erotycznej i demoralizującej twórczości!

Czego szuka na Wołyniu amerykański „apostoł“?

Przywódca sekciarzy amerykańskich wizytuje Wołyń.

Łuck. Na Wołyń przybył G. H. Schmidt — członek kongregacji komitetu wyznań ewangelickich w Stanach Zjednoczonych A. P., który wizytuje gminy sekty ewangelickiej na Wołyniu.

Anglia przenosi fabrykę amunicji w głąb kraju.

Szereg angielskich zakładów amunicyjnych, które do tej pory pracowały na południowo-wschodnich wybrzeżach, zostają przeniesione w głąb kraju, jako znajdujące się w strefie zagrożonej. Rząd angielski zamierza skoncentrować wszystkie te zakłady w okolicy miejscowości Irwin. Równocześnie rozważany jest plan budowy wedle nowoczesnych wymogów centralnego arsenału.

———::———

WŚRÓD KŁAMCÓW.

— Znałem malarza, który z taką dokładnością namalował pajęczynę, że służąca myślała, że to prawdziwa i przez pół godziny usiłowała usunąć ją.

— To niemożliwe.

— Dlaczego? Zapewniam cię, że są tacy malarze.

— Ale takich służących nie ma.

O porozumienie narodowe

Żydzi zerwali z obozem legionowym.

Omawiane już przez nas artykuły p. płk. Miedzińskiego w „Gazecie Polskiej" i p. Czarnockiego w „Kurierze Porannym" wywołały w całej prasie polskiej żywą dyskusję. „Depesza", tygodnik zbliżony do wielkiego przemysłu, wysnuwa z wymienionych artykułów wniosek, że „akcję płk. Koca według wszelkiego prawdopodobieństwa należy uważać za **nieudaną.** Na dalsze decyzje wpływ będzie miało społeczeństwo, a w nim ci, co się najlepiej zorganizują i wykażą najwięcej sił i energii do decydowania o losach państwa i ustroju gospodarczego. Idą czasy **olbrzymiego wyścigu.**"

Przyszłą formą życia politycznego w Polsce zainteresował się także b. poseł na sejm z ramienia BB, redaktor naczelny „Słowa" wileńskiego p. Cat-Mackiewicz. Pisze on:

„Nie możemy sobie pozwolić na to, aby dojść do tego, do czego doszła **Hiszpania.** Musimy stworzyć **porozumienie narodowe, eliminujące: 1) wszelkie elementy żydowskie, 2) wszelkie elementy podporządkowane międzynarodówkom socjalistycznym czy masońskim, 3) wszelkie elementy na pół czy na ćwierć komunizujące,** 4) no i wreszcie panów, których i tak można pozostawić dla tym dokładniejszych studiów nad Russelem."

Główny organ Stronnictwa Narodowego „Warszawski Dziennik Narodowy" przewiduje, że żydzi zrobią wszystko, aby nie dopuścić do takiego zjednoczenia społeczeństwa polskiego, któreby objęło także Stronnictwo Narodowe. Niestety nie mówi o swoim stosunku do proponowanego przez p. Mackiewicza **porozumienia narodowego.** A dobrze by było, gdybyśmy się dowiedzieli, czy Str. Narodowe, które odmówiło współpracy w „froncie Morges", bo — jak mówiono — nie potrzebuje sojuszów i kompromisów, obecnie zmieniło swoje stanowisko.

Naczelny publicysta „Kuriera Warszawskiego" p. B. Koskowski wita „ważkie i rozsądne deklaracje polityczne p. płk. Miedzińskiego z zadowoleniem, ma jednak te same wątpliwości, jakim „Dziennik Bydgoski" dał wyraz w artykule „Zaproszenie i odpowiedź", mianowicie dlaczego obóz legionowy od słów nie przechodzi do czynów i nie daje, chociaż ma ku temu największe możności, konkretnego świadectwa pojednawczości.

* * *

„Goniec Warszawski" zastanawia się nad tym, dlaczego żydzi atakują płk. Miedzińskiego. „Gwałtowny atak żydowskiego „Naszego Przeglądu" na płk. Miedzińskiego — pisze „Goniec Warszawski" — zaufanego w sprawach politycznych marsz. Śmigłego-Rydza, jest przedmiotem komentarzy kół politycznych. W środowiskach tych zwracają uwagę, że autorem tego ataku jest felietonista polityczny „Regnis", używany przez decydujące czynniki żydowskie do ważnych inspiracyj. To też niezawodnie „Regnis" nie na własną rękę zaatakował, i to w tak namiętnej formie, czołowego polityka obozu legionowego. Widocznie góra żydowska zainspirowała ten atak — komentują w kołach politycznych.

Dlaczego? **Żydzi** — pada odpowiedź — **posądzają płk. Miedzińskiego, że stanął na czele nacjonalistycznych żywiołów w obozie legionowym,** wyznających zasadę, że **rządy w Polsce mogą należeć tylko do Polaków** i domagających się zwiększenia emigracji żydów z Polski. Ponieważ żywioły te prą do **konsolidacji wszystkich żywiołów nacjonalistycznych** i ostro przeciwstawiają się pomysłom różnych „frontów ludowych", więc **podenerwowani żydzi uderzyli na płka Miedzińskiego.** — Jest to zarazem dowód — komentują w kołach politycznych — **ostatecznego zerwania żydów z obozem legionowym i przerzucenia się na stronę socjalistów,** co im zresztą ułatwia wywiad p. Niedziałkowskiego, wodza socjalistów, uznających żydów za współgospodarzy Polski."

Z teki płatnika podatkowego.

Ściąganie podatków

czy szkolenie przestępców podatkowych?

Życie bywa ogromnie skomplikowane. Można np. pojechać do Konstantynopola, aby się zapoznać z art. 45 polskiej ustawy o podatku dochodowym! Pozornie, co ma gęś do lokomotywy, a jednak związek jest w tym wypadku najzupełniej istotny.

Otóż w sierpniu 1935 roku pojechałem do Rumunii i Konstantynopola. Napisałem z tego parę korespondencji. Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" zwróciło mi część mych kosztów pod postacią wierszówki. Wynosiła ona 96 zł i 30 gr. Gdy potrącono mi od tego **6 zł 93 gr podatku dochodowego** poszedłem, jak się mówi, „z pyskiem" do dyrekcji. „Ładny mi dochód — wołałem. Wydaje się kupę pieniędzy i jeszcze podatki od tego płacić?" Uspokojono mnie, że to ustawa, że trzeba, że urząd będzie uważał to za zwiększenie dochodu i że po co tak kwitowałem?!

Od tego czasu, cały rok woda we Brdzie płynęła, aż wreszcie urząd podatkowy przysyła mi na mocy art. 45 piękne zaproszenie do uiszczenia 6 złotych podatku wyrównawczego, płatnego **w dwóch ratach 15 kwietnia i 15 października po 3 złote.**

Co mówi ten art. 45? W pięknym i łatwo dla zwykłego śmiertelnika zrozumiałym stylu poleca:

„Osoby, które otrzymują od jednego słubodawcy dwa lub więcej wynagrodzeń periodycznych, bądź też obok wynagrodzenia periodycznego również wynagrodzenia jednorazowe, o ile łączna suma wynagrodzeń za dany rok kalendarzowy przekracza 4.800 zł, obowiązane są po upływie danego roku uiścić tytułem podatku dochodowego według Działu II ustawy niniejszej różnicę, jaka przypada do zapłaty od łącznego rocznego wynagrodzenia według skali art. 43, a łączną kwotą potrąconą w trybie art. 44 tytułem podatku w ciągu ubiegłego roku".

Czy zrozumieliście cokolwiek? Zapewne nic, a więc wyjaśniam, ponieważ już od trzech dni studiuje pracowicie sprawę mego przestępstwa skarbowego...

Wyobraźmy sobie, że **pan X zarabiał 400 złotych miesięcznie.** W roku 1935 płacił od tego zarobku 2,8% podatku dochodowego. W lutym pan X na zlecenie swego szefa poszedł z agentem innej firmy na wódkę i otrzymał 5 złotych zwrotu kosztów. Ponieważ wstyd mu było wymieniać na kwicie właściwy cel wydatku, odebrał tę sumę jako dodatkowy „dochód". Wobec tego firma zaliczyła mu 5 złotych do dochodu i pod koniec miesiąca **ściągnęła podatek według stopy 2,9 jako przypadającej od dochodu „powyżej 4800 złotych rocznie".**

Czy na tym się kończy obowiązek pana X? Broń Boże. Przez cały rok musi on pamiętać o — wyrażając się urzędowym językiem — „kumulacji uposażeń" i w grudniu udać się do urzędu skarbowego po odnośny formularz. Mam taki w ręku. Jest **tak wielki jak stronica „Dziennika Bydgoskiego".** A rubryk!!! Boże mój!! Jeśli się dobrze przyłożę, to, kto wie, może za jakiś tydzień zrozumię. Ale to wiem już na pewno, że p. X, który zarobił dodatkowo 5 złotych, będzie **opodatkowany za cały rok według stopy 2,9%, a nie 2,8%, jakie mu potrącał pracodawca.** Tak więc będzie musiał dopłacić jeszcze 0,1% w stosunku rocznym, **co uczyni 4,80 groszy.** A ponieważ od owych pięciu złotych już zapłacił po 2,9%, czyli 14 i pół grosza podatku, z jego dodatkowego zarobku **Pozostanie mu na czysto 5 i pół grosza!** Przy czym należy pamiętać, że zarobek ten nie był zarobkiem i że tego w żaden sposób p. X władzy skarbowej nie udowodni.

Może ktoś pomyśli, że to są kpiny z ustawy. Nic podobnego. Artykuł 45 nie mówi **ani jednego słowa o niższej granicy takiego „wynagrodzenia jednorazowego".** Stosuje się więc tak do moich 96 złotych, jak do 5 i **nawet do jednej złotówki!!!**

Zostawmy teraz te pięć złotych i wróćmy do moich 96 złotych i 30 groszy. Urząd Skarbowy zarobi na tej historii, wyrażając się kupieckim językiem, 6 złotych. Dokonał w tym celu następujących czynności: 1) rewizji wszystkich kwitów i zestawień podatkowych Wydawnictwa „Dziennik Bydgoski", 2) obliczenia podatku wyrównawczego, 3) przysłania nakazu płatniczego i „orzeczenia karnego" na jedną złotówkę z tytułu niezrobienia zeznania o komulac'i uposażeń, 4) przejrzenia mego odwołania, opartego zresztą na całkowitej nieznajomości art. 45, 5) przysłania monitu na orzeczenie karne na ów jeden złoty, 6) wysłuchania przez dwóch urzędników mego kwadransowego wydziwiania przez telefon na temat tego wypadku.

Ile to razem zajęło czasu? Niech by **tylko cztery godziny!** To przy najtaniej pracującym urzędniku skarbowym, doliczając nawet złoty z tytułu kary, **urząd na swoim nie wyszedł i stracił więcej niż ściągnie.** W danym wypadku, tym więcej, że miał nieszczęście trafić na dziennikarza i **że nawat sam p. naczelnik straci 10 minut swego drogocennego czasu na czytanie niniejszego artykułu.**

Ale, gdyby się na tym sprawa wyczerpywała. Cała ta manipulacja jest tylko **wielką szkołą przestępców podatkowych** i to wśród najlepszych płatników podatku dochodowego, jakimi są pracownicy prywatni. Taka awantura z komulacją, karą, podwójnym płaceniem niesłychanie niskich kwot, — przeważnie bowiem chodzić będzie **zawsze tylko o 0,1% od uposażenia** — może się udać w każdym przedsiębiorstwie **tylko raz jeden.** Człowiek, któremu płacą 400 złotych miesięcznie, czyli 16 złotych dziennie, ma zbyt drogi czas własny, aby najpierw pamiętać przez cały rok o drobnych wypłatach, później robić niesłychanie skomplikowane zeznania i następnie pamiętać **o terminie zapłaty paru złotych, nie wiadomo już z tytułu jakiego miłosierdzia, rozkładanych na dwa terminy.**

I jak się tu teraz dziwić, że ludzie bogaci, różni pośrednicy, i cały szereg innych kategoryj doskonale zarabiających **nie płaci podatku dochodowego?** Wpływy z tego źródła, poza wpływami od pracowników prywatnych, są **minimalne.** Czy może być inaczej, jeśli władze podatkowe tracą swój drogi czas na poszukiwanie groszy, podczas, gdy im się z rąk wymykają setki, jeśli nie tysiące. Ponadto **co warte jest ściąganie podatków, które przynoszą mniej, niż koszta z tym związane?**

I jeszcze pamiętajmy o końcowym efekcie art. 45. W danym wypadku **w 96 zł i 30 groszy niby — dochodu zapłacę łącznie 13 zł 33 groszy podatku!** Niemal **15%!!!** Będzie to **4 razy więcej niż od całego pozostałego dochodu!** To już nie jest podatek — tylko doprowadzenie podatnika do... — powiedzmy — „lekkiego" szału.

Właściwie za ten artykuł należałaby mi się extrawierszówka. Nie jestem przecież referentem spraw podatkowych. Ale z niej rezygnuje. Nikt mnie nie zmusi do wypełniania formularza o „kumulacji dochodów". Będę przestępcą podatkowym i nikt mi nic nie zrobi, **ponieważ ani art. 45, ani żaden inny nie Przewiduje, że płatnik może się zrzec dochodu...**

St. Strąbski.

W ramach planu inwestycyjnego przewidziane są

wielkie roboty wodne.

WISŁA ZOSTANIE UREGULOWANA W CAŁEJ SWEJ DŁUGOŚCI. — KANAŁ POŁĄCZY WARTĘ PRZEZ GOPŁO Z WISŁĄ.

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł.) Plan wielkich robót inwestycyjnych rozpoczynanych przez rząd w roku bieżącym, obejmuje m. in. sprawę uregulowania Wisły, która wprawdzie jest prowadzona od dawna, jednak tylko na drobnych odcinkach bez jednolitego z góry obmyślanego i obejmującego całokształt zagadnienia planu. Obecnie opracowany został przez najwybitniejszych fachowców wodnych **wielki plan uregulowania całego systemu naszych dróg wodnych, w którym Wisła będzie osią centralną.**

W ciągu najbliższych czterech lat do r. 1940 nastąpi uregulowanie Wisły w górnym jej biegu przynajmniej do takiego stanu, aby umożliwić **transport węgla z zagłębi węglowych do Warszawy na barkach 200—300 tonowych.** W związku z usplawnieniem Wisły w górnym jej biegu pozostanie plan budowy czterech zbiorników: w Porąbce, Kozłowej Górze, Różnowie i Czechowie oprócz Dunajca. Uregulowany zostanie również szereg potoków górskich. Celem sprawniejszego wyzyskania uspławnianej Wisły, przeprowadzona zostanie budowa nowych portów w Puławach, Żeraniu, w Płocku i Włocławku.

Poza tym w planie przewidziane jest **połączenie Warty z Wisłą przez Gopło,** regulacja Prypeci i jej dopływów, naprawa dawnych kanałów Ogińskiego i Królewskiego oraz budowa tzw. Kanału Kamiennego, umożliwiającego transport kamieni z kamieniołomów w Klesowie i Janowej Dolinie.

Roboty te rozpoczęte będą wraz z nadchodzącą wiosną i w ciągu czterech lat radykalnie zmienią użytkowność całego naszego systemu wodnego.

100 ofiar dziennie!

Paryż. (PAT). „Echo de Paris" podaje szczegóły o nowej fali terroru w Katalonii. Niedawno rozstrzelany został deputowany Pinol. W dawnym klasztorze Św. Gerwazego w Barcelonie, w którym mieści się główna kwatera czerezwyczajki katalońskiej, dokonywane są codziennie liczne egzekucje, których **ofiarami pada około 100 osób dziennie.**

Dla zatarcia wszelkich śladów, zwłoki ofiar spalone są w pieciu w pobliskiej cementowni. Kierownikiem czerezwyczajki jest **wielokrotny przestępca nazwiskiem Riera,** na którym ciążył z górą 90 skazujących wyroków. Między ostatnimi ofiarami czerezwyczajki znajduje się profesor filozofii na uniwersytecie katalońskim **Tomasz Carrera.**

W dniu, gdy nadeszła wiadomość, że przywódca anarchistów Durruti zamordowany został w Madrycie, czerezwyczajka zgotowała więźniom i zakładnikom krwawą łaźnię. Z pośród 189 osób **rozstrzelano 165.** Anarchiści podjęli obecnie walkę z innymi stronnictwami. I tak np. w ostatnich dniach **aresztowali oni wielu członków katalońskiej partii państwowej, będących zwolennikami prezydenta Companysa.** Wielu aresztowanych **rozstrzelano.**

Nowa akcja polityczna w sprawie ułaskawienia więźniów brzeskich.

Warszawa, 8. 1. Jak się dowiadujemy, b. posłowie sejmowi ze Stronnictwa Ludowego „Piasta" przygotowują **prośbę o ułaskawienie więźniów brzeskich, przebywających na emigracji,** do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, a prośbę swą motywują poważnym położeniem politycznym kraju i **koniecznością konsolidacji sił narodowych dla podniesienia obronności kraju.** Na czele tej akcji stoi długoletni poseł ze Stronnictwa Ludowego, p. Jan Pieniążek z Przeworska. Prośbę swą zamierzają b. posłowie złożyć osobiście do rąk P. Prezydenta Mościckiego i w tym celu wszyscy mają wyjechać do Warszawy.

Smutny finał romansu miłosnego w Poznaniu.

Poznań. (Tel. wł.) Siodlarz Antoni Wężyk z Poznania poznał w lombardzie pewną urodziwą niewiastę, do której zapałał gorącą miłością.

Od tej pory często spotykał się ze swą bogdanką, która jednak nigdy nie chciała zaprosić go do swego mieszkania, tłumacząc się, że ma surową macochę.

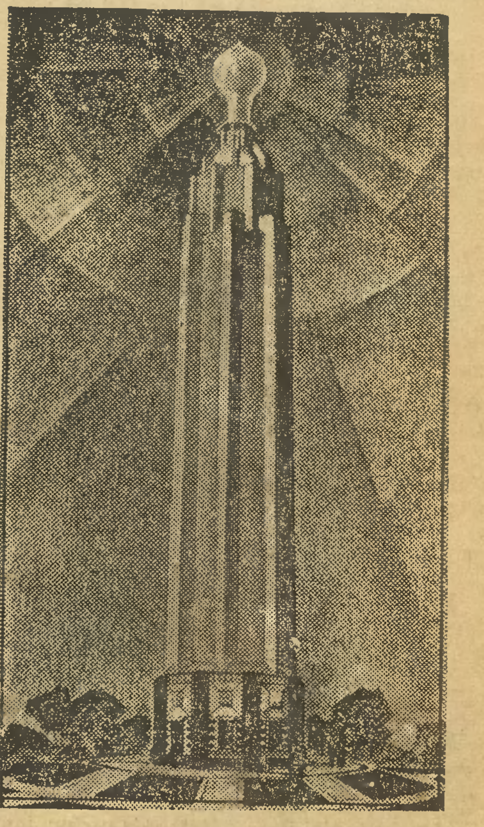
Po kilku spotkaniach p. Wężyk wyraził chęć poślubienia pięknej pani, która chętnie zgodziła się na tę propozycję, żądając w zamian... 300 zł na wyprawę ślubną i zlikwidowania długów.

Zakochany młodzieniec natychmiast dał narzeczonej żądaną kwotę, naznaczając jej spotkanie nazajutrz.

Niestety, w oznaczonym terminie narzeczona nie zjawiła się.

Zrozpaczony konkurent rozpoczął poszukiwania, które dały rewelacyjne wyniki. Narzeczoną p. Wężyka okazała się mężatka, która w tych dniach wyjechała z mężem do krewnych w okolice Włocławka.

Ku czci Edisona.



W Nowym Jorku stanie wieża-pomnik ku czci wynalazcy żarówki elektrycznej Edisona. Na szczycie wieży płonąć będzie wieczna żarówka.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni „Apteka Pod Krzyżem".

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.

Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

— **Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Słońce: „Jego wielka miłość".
Stylowy: „Zapomniany człowiek".
Świt: „Generał Sutter".
Mątwy: „Księżniczka Czardasza".

— **Przytrzymanie świętokradcy w Inowrocławiu.** Inowrocławska policja przytrzymała Stanisława Walczaka z Inowrocławia za różne przestępstwa i kradzieże. Podczas rewizji znaleziono u Walczaka świecznik, kilka sznurów korali i inne przedmioty, stanowiące wota kościelne. Świętokradcę Walczaka osadzono w areszcie. Dotychczas nie wiadomo, gdzie ten naśladowca rabusiów hiszpańskich skradł te wota kościelne. Nie wątpimy, że wkrótce nasza policja zdoła dojść, w jakiej miejscowości Walczak dokonał tej ohydnej kradzieży.

— **Pożar domu w Jaksicach.** Onegdaj spalił się dom mieszkalny p. Kosiakowej w Jaksicach pow. Inowrocław. Pomimo natychmiastowego przybycia inowrocławskiej straży pożarnej i wzmocnionej akcji ratunkowej — domu nie zdołano uratować. Ogień był tak gwałtowny, że czterej lokatorzy — robotnicy zdołali zaledwie część swego mienia uratować z płomieni. Jeden z lokatorów podczas ratowania swego dobytku poparzył się silnie. Straty, które wynoszą 10.000 zł, pokryje Zakład Ubezp. Wzaj. w Poznaniu.

——::——

MOGILNO. Jarmark na konie i bydło odbędzie się we wtorek, dnia 12 stycznia rb. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

ŁABISZYN. (lm) **Ofiara porachunków** rodzinnych Józef Bratkowski, którego przewieziono wraz z narzeczoną Święcicką do szpitala w Żninie, gdzie zmarł. Pogrzeb odbył się w Żninie 3 bm. Święcicka natomiast pozostaje w szpitalu i jest nadzieja utrzymania jej przy życiu. Zabójcy, Teodor Bratkowski i zięć Komasiński Józef zostali z **aresztu zwolnieni tymczasowo.** Jaki obrót obecnie sprawa weźmie nie wiadomo.

WĄGROWIEC. Osobiste. W kościele farnym pobłogosławił ks. Stachowiak związek małżeński p. Leona Pilarskiego z Poznania z p. Ireną Marią Kulpińską. Również odbył się ślub p. Floriana Chełminiaka z Wągrowca z p. Marią Przybylską z Grylewa.

WĄGROWIEC. Z rocznej pracy K. S. M. M. Oddział Wągrowiec. W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie Kat Stow. Młodzieży M., które zagaił prezes p. Filip Banaszak. Po przeczytaniu protokółu z walnego zebrania przyjęto na kandydatów pp.: Czarneckiego, Giżyckiego, J. Banaszaka i Smolińskiego. Na członków przyjęto pp.: Cwiertniaka, Gomólskiego, Konwińskiego i Kamińskiego. Po sprawozdaniach wszystkich członków zarządu przystąpiono do wyboru nowego, który przedstawia się następująco: pp. T. Smogór, F. Banaszak, Walczewski Ed., Lesicki A., Lichociński A., Smogór T., Minschke K., Koniewski J., Banaszak J., Widziński i Złotowicz K.

— **Rocznica oswobodzenia miasta.** Dnia 1 bm. urządziło Tow. Powstańców i Wojaków im. Adama Wilczyńskiego uroczysty obchód. O godz. 8-mej zebrali się członkowie i zaproszone Towarzystwa w Starej Strzelnicy. Po uformowaniu się, ruszył pochód na czele z orkiestrą na uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. prob. Wróblewski, podniosłe kazanie wygłosił ks. Stachowiak. Po nabożeństwie złożono wieniec na grobie poległych. Wieczorem odbyła się uroczysta akademia, następnie zabawa taneczna.

MIEŚCISKO. Pożar. Na szkodę rolnika Szumburga w Kłodzinie pow. wągrowieckiego wybuchł pożar. Spaliła się stodoła, 2 szopy oraz narzędzia rolnicze. Straty pokrywa ubezpieczenie.

SKOKI. Z posiedzenia Rady Miejskiej. Na ostatnim posiedzeniu wprowadzono w urząd nowowybranego członka zarządu miejskiego p. Michała Zawickiego w miejsce śp. Michalskiego. Następnie uchwalono zmianę uchwały rady miejskiej dotyczącej komunalnego dodatku do państwowego podatku gruntowego.

WRZEŚNIA. Sprytny oszust. W składzie kolonialnym p. Gryczowej przy ul. Kościelnej zjawił się pewien bliżej nieznany osobnik i oświadczył, że jako robotnik stale pracujący w cukrowni może otrzymać cukier po wyjątkowo niskiej cenie, bo za 85 zł worek, gdy worek cukru zwykle kosztuje 96 zł. P. Gryczowa, zaufawszy nieznajomemu, wydała mu potrzebną sumę i dodała 3 zł jako napiwek za jego bezinteresowną dobroć. Gdy po 2 godzinach nieznajomy więcej się nie zjawiał, p. Gryczowa wysłała swoją ekspedientkę, celem odszukania nieznajomego człowieka, jednakże ta go już nie odnalazła i pieniądze wraz z nieznajomym przepadły.

Rolnicy kujawscy przeciw pladze biurokracji i żydowskiemu zalewowi.

Inowrocław. Dnia 3 bm. odbyło się w Szkole Rolniczej zebranie inowrocławskiego Kółka Rolniczego, które zagaił prezes p. Jan Jercha z Batkowa, witając przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego" i członków, po czym protokół odczytał sekretarz p. Łuczak z Jacewa. Po odczytaniu komunikatów wygłosił p. Krügger referat o hodowli chrzanu leczniczego. Z kolei p. Nowosad przedstawił sposoby tępienia ostu. P. prezes Jercha omówił szerzącą się ostatnio chorobę paraliżu krzyża u koni. Podczas dyskusji rolnicy narzekali na szerzącą się falę niezdrowego biurokratyzmu i łapownictwa w naszych urzędach. W gmachu Banku Rolnego kręcą się jacyś pośrednicy, którzy za łapówki, wyjednają w tym Banku pożyczki dla rolników.

Obecnie w Banku Rolnym jest dyrektorem **żyd Turteltaub.** Poprzedni dyrektor, Polak, prowadził ostrożną politykę pomocy finansowej dla osadników polskich, pomagając osiedlać się polskim osadnikom w terenach nadgranicznych wśród Niemców. Obecnie p. Turteltaub doprowadza osadnika swoim postępowaniem do ruiny. Osadnik nabywał obraną osadę za określoną i możliwą dla niego kwotę, gdy tymczasem po pewnym czasie, gdy już go zapisano jako właściciela, szacuje mu się powtórnie osadę na 80% wyższą kwotę. Równocześnie pobudowano luksusowy gmach Banku Rolnego w Gdyni według przysłowia **„zastaw się, a postaw się".** Instytucja ta ma służyć rolnikom, a tymczasem za pieniądze publiczne utrzymuje się nierobóstwo i pasożytnictwo. Niemałe oburzenie budziły metody komorników naszego Urzędu Skarbowego w Inowrocławiu jak i urzędników. Mimo, że naczelnik Urzędu zwolni zajęty przedmiot od zajęcia, to podlegli urzędnicy wyszukują jakieś opłaty, które doprowadzają rolników do rozpaczy.

W dalszym ciągu krytykowano sposób odszczurzania gospodarstw rolnych. Także uznano, że inowrocławskie Kółko Rolnicze stanowczo otrzymuje za mały kontygent zboża siewnego na 100 członków w stosunku do innych Kółek, mniej licznych. W końcu uchwalono, że na wieczorku rolników i włościanek inowrocławskich ma orkiestra grać tylko polskie melodie, jak: oberki, kujawiaki, mazury, poza tym walce, polki i inne klasyczne tańce, wyłączając żydowsko-murzyńskie wypociny i różne typowo semickie szlagiery nowoczesne. Brawo, Kujawiacy, bo i na tym odcinku musimy uwolnić się od zalewu żydowskiej tandetno-erotycznej i demoralizującej twórczości!

ŚWIECIE. (t) **O ekspozyturę Ubezpieczalni Społecznej.** Sprawę przeniesienia Ubezpieczalni Społecznej z Tucholi do Tczewa odbiła się echem niezadowolenia z takiego obrotu sprawy, bo np. ze Świecia do Tczewa mamy ogromnie niewygodną komunikację kolejową, gorszą aniżeli do Tucholi. Niezadowolenie jest tym większe, że w Świeciu stoi niewykończony, pusty, duży gmach b. kasy chorych, wybudowany przed kilku laty kosztem około pół miliona złotych. Stoi on do dziś bez przeznaczenia. Na zebraniu Tow. Przemysłowców, gdzie szeroko omawiano gospodarkę przeniesieniową Ubezpieczalni, uchwalono zwołać wielkie zebranie wszystkich zainteresowanych miasta Świecia, zebranie, na którym ma nastąpić uchwalenie rezolucji domagającej się przynajmniej utworzenia w Świeciu ekspozytury ubezpieczalni tczewskiej, gdzie będzie można załatwić za i wymeldowania ubezpieczonych oraz inne formalności, które obecnie należy załatwiać w centrali w Tczewie. Termin odbycia takiego zebrania zostanie niebawem ustalony i podany do wiadomości.

— **Jarmark na konie i bydło.** W poniedziałek 4 bm odbył się tu jarmark na konie i bydło; jarmark został średnio obesłany, lecz był dość ożywiony. Notowano następujące ceny: za konie od 80 do 400 złotych, za krowy od 100 do 200 złotych.

PRUSZCZ. (w) **Ważne dla wszystkich.** W ostatnim czasie rozwielmożniło się w Pruszczu i okolicy łazikostwo żebraków, którzy występują nieraz arogancko; nie zadawalniają się jałmużną otrzymaną w naturaliach, lecz domagają się pieniędzy, które następnie przepijają. Aby temu zapobiec zarząd gminny w Pruszczu wydał 2 i 5-cio groszowe bony dla żebrzących. Bony te nabyć można u sołtysów. Ani jeden żebrak nie powinien zatem otrzymać pieniędzy, lecz bon, za który nabyć może tylko żywność wzgl. odzież.

— **Pokój ludziom dobrej woli...** Przykładem pięknego zbratania organizacyjnego u stóp choinki była wspólna uroczystość gwiazdkowa Katolickiego Stow. Ludowego i Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej i męskiej, która odbyła się w sali p. Seidla w Pruszczu. Piękną tą uroczystość rozpoczęto wspólnem odśpiewaniem kolędy „Pójdźmy wszyscy do stajenki"... Słowo wstępne wygłosił ks. prob. Schwanitz, który w krótkich zdaniach przedstawił znaczenie obchodu gwiazdkowego, po czym nastąpiło wspólne składanie życzeń i łamanie opłatka. Ks. prob. Schwanitz odczytał list byłej członkini K. S. M. p. Cwalinówny z Ameryki z życzeniami. Przy pięknie przybranej, jarzącej się świeczkami choince, odśpiewano następnie wspólnie liczne kolędy. Okolicznościowe deklamacje wygłosili pp.: Koszarska i Weyna. Owiane wielkim duchem katolickim i troską o Kościół katolicki, wobec ataków na zasady wiary i kościół, dłuższe przemówienie wygłosił prezes Parafialnej Akcji Katolickiej p. Zygmunt Malanowski. Podniosłe przemówienie p. Malanowskiego przyjęto burzą oklasków. Dużo wrzawy i radości narobił gwiazdor (p. Koszarski). Napełniony podarunkami wózek przyciągnął niedźwiedź (p. Czechowicz). Pod koniec obchodu ks. proboszcz zobrazował i uzasadnił grożące społeczeństwu katolickiemu niebezpieczeństwo komunistyczne i tzw. „frontu ludowego". Całość uroczystości gwiazdkowej wypadła imponująco. Po oficjalnej części obchodu odbył się wieczorek taneczny. Miły nastrój, jaki panował na sali, długo pozostanie w pamięci członków i gości. Zamiast na sali zabieramy głos obecnie i składamy obu organizacjom katolickim szczere życzenia, aby w roku bieżącym skupiły w swych szeregach wszystkich parafian, a tym samym wzmocniły front katolicki.

TCZEW. (as) **Szajka włamywaczy przed sądem.** Na ławie oskarżonych przed tut. sądem grodzkim zasiedli doprowadzeni na rozprawę z więzienia bydgoskiego, ujęci przez policję bydgoską dwaj zuchwali włamywacze: Franciszek Wietrzykowski i Konrad Gollus, pochodzący z Gorzędzieja, pow. Tczew, którzy pod koniec ub. roku włamali się do składu konfekcji męskiej kupca Władysława Szynalewskiego w Tczewie przy placu Br. Pierackiego, skąd skradli za 600 zł ubrań, płaszczów i bielizny męskiej. Sąd zasądził obu włamywaczy po 7 miesięcy bezwzględnego więzienia. Poza tym za włamanie do składu wędliniarskiego Jana Birny przy ul. Krótkiej, skąd skradziono za 139 zł towaru, odpowiadał 22-letni Albert Colnowski z Tczewa, którego sąd skazał na 10 miesięcy bezwzględnego więzienia.

— **Kradzież w loży masońskiej.** Na zabawie niemieckiego towarzystwa sportowego w salach „loży masońskiej" przy ul. Hallera na szkodę Elżbiety Bielińskiej z Tczewa skradziono nowy płaszcz damski, wartości 200 zł. Sprawca nieznany.

— **300 Sokołów zasiadło do wieczerzy wigilijnej.** Tradycyjnym zwyczajem gniazdo męskie Tow. Gimn. Sokoła w Tczewie w ub. wtorek w sali Domu Czeladzi Katolickiej w Tczewie, urządziło uroczystość gwiazdkową, w której uczestniczyło około 300 Sokołów i młodzieży sokolej. Piękną tę uroczystość zagaił prezes drh. Józef Wolny, wygłaszając piękne przemówienie. W dalszym ciągu, przemówienia wygłosili prezes Okręgu VII drh. mec. dr Suchecki ze Starogardu i drh. Skocki.. Po odczytaniu przez drh. Radziszewskiego rezolucji wigilijnej naczelnego kapelana Sokolstwa Polskiego, ks. prał. dr. Jachimowskiego, prezesa Zw. Sokolstwa Polskiego płk. Arciszewskiego oraz odśpiewanie pięknych kolęd, prezes drh. Wolny przystąpił do dzielenia się opłatkiem i składania życzeń noworocznych.

STAROGARD. (jw) **2 pożary w nocy sylwestrowej.** W nocy na 1 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika B. Domachowskiego w Karszanku. Spaliła się stodoła z zapasem żyta. Szkoda wynosi 2.400 zł. Przyczyna pożaru nieznana. — Tejże nocy w Żabnie powstał pożar u dzierżawcy gospodarstwa, które jest własnością p. Agaty Thiel, zam. w Starogardzie. Pastwą płomieni padła stodoła i chlew oraz część płodów rolnych i martwego inwentarza. Powstałe przez pożar straty sięgają sumy 2.500 zł. Spalone obiekty były ubezpieczone. Pożar spowodowała p. Trzosowa przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem. T. została przytrzymana i osadzona w areszcie do czasu ukończenia śledztwa.

LIDZBARK. (jr) **Cenne wykopalisko.** Zajęci przy pracach na ulicy Piaski robotnicy natrafili na naczynia, zawierające złote i srebrne monety oraz inne rzeczy, pochodzące z lat 1809 i 1813. Są to zapewne monety, pochodzące z okresu wojen napoleońskich. Wykopaliskiem zajęły się kompetentne czynniki.

Grudziądz.

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego w Grudziądzu, ul. Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na styczeń 1937 r. oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Przypominamy, że w styczniu każdy prenumerator „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma bezpłatnie piękny kalendarz książkowy na rok 1937.

——::——

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Łabędziem, Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Słowik Wiednia" z Martą Eggerth.
Gryf: „Jej pierwsza miłość".
Orzeł: „Bohaterski Fort Daumont".

— **Opłatek wśród inwalidów wojennych.** Tegoroczny opłatek Pow. Koła Zw. Inwalidów Wojennych R. P. wypadł pięknie i bardzo uroczyście. Przybyli wszyscy ci, którzy w bojach krew przelewali, a zrzeszeni są w jednej wielkiej rodzinie inwalidzkiej. Na wstępie prezes placówki p. Borzyszkowski powitał wszystkich zebranych pochwaleniem Pana Boga, wygłaszając piękne okolicznościowe przemówienie. Z kolei ks. prefekt Kądziela jako reprezentant proboszcza parafii farnej ks. prob. dr. Pastwy, złożył rodzinie inwalidzkiej życzenia w imieniu duchowieństwa. Po wspólnym przełamaniu się opłatkiem odśpiewano kolędy, następnie przy wieczerzy wigilijnej i zabawie spędzono szereg miłych chwil.

— **Złodzieje nie próżnują.** W ostatnim czasie notowała kronika policyjna niemal codziennie szereg zuchwałych kradzieży mieszkaniowych, dokonywanych w czasie nieobecności domowników. Ubiegłej doby odwiedzili złodzieje mieszkanie Floriana Grylla (ul. Sobieskiego 20), skąd zabrali płaszcz wojskowy, lornetkę, budzik, walizkę i inne drobniejsze przedmioty ogólnej wartości 450 zł. Złodzieje uszli z łupem nie poznani. Mniejszą stratę poniosła Wanda Stojkowa (Legionów 53), której złodziej zabrał z mieszkania 2 zegarki, wartości około 30 zł.

— **Akcja grudziądzkiego policyjnego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym.** Zorganizowany na terenie naszego miasta powiatowy i miejski policyjny komitet pomocy zimowej bezrobotnym wpłacił na konto wojewódzkiego komitetu policyjnego w Toruniu kwotę 1.652,35 zł. Pokaźną tę kwotę zebrała dzielna granatowa armia z kwest ulicznych, zabawy tanecznej w Owczarkach oraz zabawy sylwestrowej. Niezależnie od powyższej akcji dożywia się w kuchni policyjnej przez okres 5 miesięcy zimowych ze składek miesięcznych policjantów 100 dzieci bezrobotnych, najbardziej potrzebujących pomocy. Piękna i szlachetna akcja naszej policji zasługuje na prawdziwe uznanie.

— **Odnowienie dzierżawy fabryki Pe-Pe-Ge.** Z dniem 15 stycznia upływa termin dotychczasowej dzierżawy fabryki Pe-Pe-Ge przez firmę „Ardal". Nic więc dziwnego, że krążyły pogłoski o unieruchomieniu fabryki i pozbawienia setek robotników pracy. Obawy te były jednak przedwczesne, gdyż, jak się dowiadujemy, za zgodą wierzycieli Pe-Pe-Ge i na mocy uchwały sądowej fabryka została wydzierżawiona na dalsze 5 lat dotychczasowemu dyrektorowi firmy „Ardal" p. Mełupowi. W najbliższym czasie fabryka zostanie uruchomiona. Robotnicy, którzy pracowali w fabryce zostaną na nowo przyjęci do pracy.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 8 stycznia 1937 roku.

KALENDARZYK

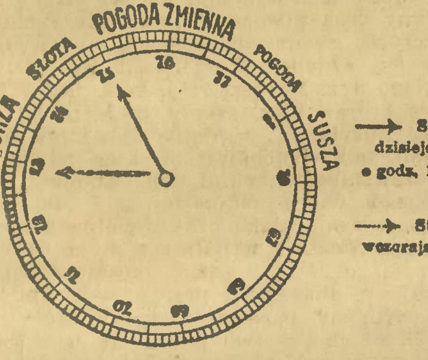
Dziś: Seweryna op., Edwarda.
Jutro: Marcelina, Marcjanny.
Wschód słońca o godzinie 8,9.
Zachód słońca o godzinie 16,15.

—::—

Stan pogody.

Lekki spadek temperatury.

Wczoraj pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem głębokiej depresji barometrycznej, której środek zalegał Bałtyk południowy, wskutek czego w całym kraju było przeważnie pochmurno z opadami. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 1 st. w Wilnie i Pińsku, 2 w Suwałkach, 3 we Lwowie i Białymstoku, 5 w Warszawie, 6 w Gdyni i Poznaniu oraz 7 w Krakowie i Bydgoszczy. Dziś rano w Bydgoszczy dość pogodnie i ciepło. Przewidywany przebieg pogody: pogoda o zachmurzeniu zmiennym i miejscami przelotne opady. Lekki spadek temperatury, począwszy od północy kraju. Umiarkowane i porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



NOCNY DYŻUR APTEK
od 7—10 bm.

1) Apteka Centralna, Gdańska 27, telefon 3994.
2) Apteka pod Lwem, Grunwaldzka 37, telefon 3191.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Plastyków Bydgoskich“

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Ogólne zainteresowanie budzi zapowiedź najbliższej premiery, która się odbędzie w sobotę, dnia 9 bm. Będzie nią komedia z życia amerykańskiego w 4 aktach polskiego autora Eugeniusza Folanda pt. **„BESSIE“**, która ukaże się na scenie bydgoskiej po raz pierwszy w Polsce.

Ciekawa charakterystyka powojennego społeczeństwa podkreślona w satyrycznej treści komedii, porusza żywe i aktualne problemy społeczne i obyczajowe, ujęte w sposób wyjątkowo trafny, a zarazem niepozbawione dowcipu. Akcja jędrna operująca niewielką stosunkowo ilością figur, które pod wytrawną reżyserią K. Koreckiego uplastycznią pp.: Halmirska, Hermanowa, Michalska, Paszkowska, Szabelakówna, Dytrych, Jaglarz, Nowakowski, Połoński, Serwiński i Szyndler.

W niedzielę o godz. 16-ej po cenach zniżonych daną będzie nieodwołalnie ostatni raz w sezonie rewia w 20 obrazach **„NA BYDGOSKIEJ FALI“** z udziałem całego zespołu pod batutą K. Kuleckiego.

Wieczorem po raz drugi **„BESSIE“** E. Folanda.

—::—

Nowa cena chleba.

Zarząd Miejski — oddz. powiat. władzy admin. ogólnej — podaje do wiadomości, że cena chleba żytniego 55% została ustalona na 35 groszy za jeden kg. Za bochenek wagi 1,5 kg wolno pobierać 53 grosze.

Nowa cena obowiązuje od dnia 8 **stycznia 1937 r.** Należy ją uwidocznić na cenniku i ujawnić na wystawionym chlebie na wystawach sklepowych.

Winni żądania lub pobierania ceny wyższej będą karani karą grzywny do 1000 zł lub aresztu do miesiąca.

—::—

— **Dziś wieczorem** o godzinie 8 odbędzie się w sali „Pod Lwem“ publiczne zgromadzenie, na którym mówić będzie **poseł Dudziński** o zagadnieniach ekonomicznych. Zebranie zwołał pułkownik w stanie spoczynku p. Niedzielski, **prezes** nowej partii narodowo-radykalnej. Wstęp na zebranie mają wszyscy wyborcy bez względu na ich przynależność polityczną.

— **5-miesięczny wieczorny kurs handlowy** przy Miejskim Gimnazjum Kupieckim rozpocznie się w środę, 13 stycznia o godz. 19. Bliższych informacyj udziela sekretariat szkoły, Jagiellońska 11, tel. 1661. (197

Na marginesie.

Akcja pomocy zimowej dla bezrobotnych powiodła się. Doceniając konieczność tej inicjatywy prawie całe społeczeństwo wypełniło swe zadanie. Czy jednak wszystkie zainteresowane czynniki spełniły to, co do nich należało?

Nad tym warto się zastanowić i dlatego chętnie oddajemy głos w ważnej i poruszanej już przez nas sprawie jednemu z naszych grudziądzkich czytelników:

Społeczeństwo dało chyba i będzie dawać w przyszłości chętnie na Fundusz Pomocy Bezrobotnym — w myśli, że dopomoże biedakom, którzy popadli w przykre położenie często nie z swej winy — dalej w myśli, że społeczeństwo przestanie równocześnie być nękane przez nałogowych żebraków-włóczęgów — że akcja Funduszu obejmie nie tylko bezrobotnych, ale wszystkich ubogich — potrzebujących pomocy społecznej.

Społeczeństwo się niestety bardzo rozczarowało. Bowiem pomimo działalności Funduszu — społeczeństwo w dalszym ciągu zmuszone jest spotykać się — na placach, drogach publicznych, w domach — a mianowicie przed kościołami z żebrakami-włóczęgami wyciągającymi natrętnie ręce po jałmużnę.

Apeluję przeto tą drogą do właściwych czynników — do czynników nawołujących społeczeństwo do ofiarności na omawiany cel — aby w konsekwencji uchronili wreszcie społeczeństwo od nagabywań wspomnianych osób. Inaczej popadniemy w sprzeczność z zdrowym rozsądkiem.

Zrozumiałą jest rzeczą, że społeczeństwu nie chodzi często o datek podany bezpośrednio natrętnym zawodowym żebrakom, chociażby w formie bonu „Caritasu“ — lecz o rozterkę duchową, jaka powstaje w duszy dającego.

Jak mile bywali dotknięci turyści polscy w krajach skandynawskich — nie spotykając się tam wcale z żebrakami-włóczęgami!

Aktualia wierszowane
Pieprzem, solą przyprawiane.

Pokrzepmy się

Dobra koniunktura.

Gospodarczy kryzys za pas wziął nogi
przez siódme góry pognał i drogi.
Wzięli go diabli nareszcie
na wsi i w mieście.
Podaż jest mała (no proszę, to czasy!)
a tych, co kupić chcą, wielkie masy.
O co tu chodzi, czy wiecie?
O jedno miejsce na świecie,
i o artykuł jeden, jedyny,
co go kupują hiszpańskie syny.
Więc co, nareszcie? Szkoda dyskusji!
Chodzi o **„krew do transfuzji.**

Idziemy ku górze.

Idziemy, jak słychać, ku górze
cichutko, ostrożnie, przy murze.
W polityce cieszym się zwrotem
(choć trochę tam coś ...., pod kocem),
i w handlu, w przemyśle jest lepiej.
lecz co nas najbardziej krzepi —
to — że ku wiośnie zwrot jest w naturze.
I tu — **na pewno idziemy ku górze.**

E. Klessa.

Rehabilitacja znanego kupca nakielskiego.

Trybunał wydał wyrok całkowicie uwalniający od winy i kary.

Znany kupiec p. **Wojciech Sroka z Nakła** odpowiadał w ub. wtorek przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy pod przewodnictwem **wiceprezesa p. Wojtynowskiego,** oskarżony o nadużycia w związku ze sprawozdaniem odpowiedzialnego stanowiska zarządcy masy upadłościowej i spadkowej. Funkcje te powierzono p. Sroce dlatego, gdyż doskonale obeznany był z terenem na którym pracował jako kupiec przez długie lata, a ponadto jako uczestnik powstania wielkopolskiego zawsze dobrym był patriotą.

Według aktu oskarżenia, wspomniany kupiec oskarżony był o to, że jako zarządca **upadłości nad majątkiem Ludwika Nowackiego,** działał na jego szkodę w czasie od 9 sierpnia 1931 r. do 10 grudnia 1935 r., przywłaszczając sobie ogółem kwotę 793,06 złotych, i dalej, że jako **zarządca spadku po dr. Wacławie Barliku,** przywłaszczył sobie z kasy ogółem 4065,20 zł. Ponadto jako **zarządca przymusowy nieruchomości Władysława Pajzderskiego w Mroczy,** działał na jego szkodę, przywłaszczając sobie z kasy ogółem kwotę 523,60 zł. i wreszcie jako zarządca upadłości nad majątkiem **Nakielsiej Fabryki Maszyn,** działał na jej szkodę, przywłaszczając sobie z kasy ogółem kwotę 4.450,05 złotych.

Oskarżony kupiec przed sądem stanowczo zaprzeczył, jakoby dopuścił się jakichkolwiek nadużyć a jedynie potrącił sobie należne mu wynagrodzenie. Przyznał się tylko, że wskutek choroby i przeciążenia pracą powstał w książkach pewien nieład. Występujący w charakterze świadków sędziowie, którzy powierzyli oskarżonemu sprawowanie nadzorów, zeznali, że istotnie kupiec Sroka, jako zarządca masy, miał prawo do wynagrodzenia, zaś kwoty brakujące są niższe, aniżeli wynosiłoby wynagrodzenie. Formalnie jednak nie był w porządku, gdyż sędziowie nie dali mu specjalnego zlecenia do pobierania sobie wynagrodzenia.

Po przesłuchaniu dziesięciu świadków i wysłuchaniu przemówienia obrońcy adwokata **dr. Kuziela,** trybunał wydał wyrok uwalniający całkowicie kupca Srokę od winy i kary. Sąd ustalił, że oskarżony **nie dopuścił się sprzeniewierzenia** na stanowiskach zarządcy mas upadłościowych i spadkowej, lecz jedynie działał nieformalnie bez zamiaru i złej woli szkodzenia komukolwiek. Podnieść należy, że zrehabilitowanego kupca nakielskiego przez **sześć miesięcy przetrzymano w bydgoskim więzieniu śledczym.**

Zasądzenie złodziei węglowych

po jednym roku więzienia.

Na nowym szlaku kolejowym Bydgoszcz Wschód (Kapuścisko) a Rynkowem grasują różne bandy złodziei, dopuszczając się ustawicznych kradzieży węgla z znajdujących się w biegu wagonów towarowych. Nie odstraszają przy tym złodziei liczne tragiczne wypadki, jakie wydarzyły się już na tym szlaku przy kradzieżach węgla. Częstokroć bowiem miały miejsce wypadki śmiertelnego przejechania lekkomyślnych osobników, którzy wskutek nieszczęsnych skoków dostali się pod koła pociągu.

Do takich nieustraszonych po prostu „zawodowych“ złodziei węglowych zaliczyć trzeba kilkakrotnie już karanych za kradzież węgla z znajdujących się w biegu pociągów **22-letniego Jana Tarkowskiego i 20-letniego Józefa Gółkowskiego,** zamieszkałych w barakach Dwernickiego. Pierwszy bardziej doświadczony już sześciokrotnie karany był za dokonanie tego rodzaju kradzieży, zaś drugi cztery razy. Onegdaj obaj niepoprawni złodzieje ponownie odpowiadali przed Sądem Grodzkim za kradzieże węgla.

Sąd w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazał każdego z tych niepoprawnych złodziei węglowych **po jednym roku bezwzględnego więzienia.**

Wielka rodzina Hallerczyków.

Polski „Alkazar“.

Kto nie był na gwiazdce u Hallerczyków, niech żałuje. Największa sala polska w Bydgoszczy „Strzelnica“ wypełniona była ub. niedzieli po same brzegi. Dzieci Hallerczyków było przeszło dwieście, dorosłych drugie tyle. Każde dziecko otrzymało torebkę z łakociami. Rodzinom bezrobotnych Hallerczyków dano asygnaty na **bezpłatny węgiel,** ofiarowany przez życzliwych kupców.

Tradycyjnym zwyczajem podzielono się opłatkiem. Prezes placówki bydgoskiej p. Nowak dziękował duchowieństwu za pieczę jaką otacza Związek Hallerczyków. Po tym pięknie, ze serca przemawiali: **ks. Gintrowski** ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy i **ks. Klimacki** — w zastępstwie kapelana Chorągwi Pomorskiej ks. prob. Skoniecznego. Następnie udekorował prezes Chorągwi p. **red. Pałaszewski** mieczykami Hallerowskimi: **Józefa Brudnickiego** (z Clevelandu, ochotnika amerykańskiego), Ambrożego Dryla, Bolesława Piórkowskiego, Wincentego Konowela, Teodora Ściesińskiego, Franciszka Najdula i Fryderyka Gimpla. Ryngraf jako nagrodę przechodnią otrzymał **najlepszy strzelec, druh Mroziński,** rycerzami pasowano druhów: Karczyńskiego i Wolnego.

Po odegraniu obrazka scenicznego, odśpiewaniu kolęd i konkursie młodocianych deklamatorów, wszyscy zasiedli do stołów. W czasie wspólnej kawy, na życzenie zebranych przemówił **reprezentant „Dziennika Bydgoskiego“** (inne pisma nie były zastąpione). Redaktor Nowakowski, składając Hallerczykom życzenia noworoczne w imieniu „Dziennika“, przypomniał zgromadzonym, że kto jak kto, ale **Generał Józef Haller** ma moralny mandat nawoływania do **zjednoczenia narodowego,** on bowiem w pierwszym rozkazie do armii wydanym 6. 10. 1918 r. wyraźnie wytknął cele ruchu zbrojnego, mówiąc to, czego t. zw. aktywiści obawiali się wyraźnie powiedzieć, nie chcąc narazić się Niemcom: **„Siłą oręża odebrać trzeba** Warszawę i Kraków, Wilno i Lwów, **Poznań i Gdańsk“.** Jednocześnie zaznaczył Haller, że **„życie Polaków — Polsce się należy“.** Walcząc przy boku aliantów, Hallerczycy myśleli zawsze o Polsce. Honor żołnierski Polacy zawsze wysoko cenili. Jeżeli dziś świat cały podziwia „lwów Alkazaru“, to trzeba nam wiedzieć też i o tym, że w roku 1809 **Polacy w Hiszpanii** (600 ludzi piechoty, 30 kawalerzystów i 2 działa) przez szereg tygodni obleżeni przez Anglików i Hiszpanów w Toledo i dawnej twierdzy maurytańskiej **„Alkazar“** bohatersko się oparli **12 tysiącom przeciwników!** Takich „Alkazarów“ jak polski 1809 r. nie zna nowoczesna historia.

Uroczystość Hallerowską zakończono polonezem dziatwy.

Bydgoszcz liczy już 132.725 mieszkańców!

Według najnowszych danych statystycznych liczba mieszkańców Bydgoszczy w ostatnim roku znowu poważnie wzrosła i wynosiła w dniu 1 stycznia 1937 ogółem 132.725 osób (bez wojska). W przeciągu ub. roku liczba mieszkańców powiększyła się o 3.348 osób. Przed rokiem Bydgoszcz liczyła 129.377 mieszkańców.

W roku 1936 urodziło się 2.727 dzieci, podczas gdy w roku poprzednim tylko 2.594. Ślubów było o 100 więcej, aniżeli w roku ubiegłym, a mianowicie ogółem 1.021. Wypadków śmierci notowano za rok ubiegły 1.583, w roku 1935 natomiast 1.564.

W drodze do pracy najechany przez samochód.

W ubiegły wtorek krótko przed godz. 8 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na ul. Marsz. Focha. Pracownik elektrowni miejskiej **46-letni Henryk Waśkowski, zam. przy ul. Seminaryjnej 12,** idąc do pracy dostał się pod koła samochodu osobowego, kierowanego przez Kurta Lehmanna, zam. przy ul. Długiej. Waśkowski odniósł ogólne potłuczenie ciała i zgniecenie klatki piersiowej. Życiu jego jednak niebezpieczeństwo nie zagraża. Kierowca samochodu zawiózł Waśkowskiego do Lecznicy Miejskiej.

Łańcuszek składkowy na budowę kościoła na Czyżkówku.

Sędzia polubowny Gierszewski złożył zł 5,—.

Borysiak Wojciech, Malborska 13 zł 2,— i wzywa pp. Moraczewskich, pp. Porazińskich, Czarnieckiego 4.

Firma Ł. Dukat składa zł 3,— i wzywa p. Jadwigę Masełkowską i firmę Kazimiera Stawińska, Weln. Rynek.

Chleb dla Polaków.

W jednym z największych miast Polski potrzebne są hurtownie materiałów elektrotechnicznych, żelaza, owoców, szkła taflowego, prasowanego i szyb.

— W mieście 30.000 mieszkańców potrzebny skład galanteryjny, kuśnierz, sklep z gotowymi ubraniami.

— W bogatym mieście (40.000 mieszk.) Małopolski miałaby zapewnione powodzenie elegancka kawiarnia, tamże brak zegarmistrza-jubilera.

— Na Kresach w mieście 10.000 mieszk. potrzebny sklep z konfekcją damską i męską, galanterią oraz materiałami. Silne poparcie.

— Poszukiwany fachowiec ogrodnik (ogród 3 morgi i 300 okien inspektowych).

— W szeregu miejscowości brak jest polskich piekarń, któreby miały zapewnione powodzenie, trzeba jednak mieć kapitał na budowę.

— Poszukiwani lekarze-dentyści, zegarmistrze, czapnicy, cholewkarze, kupcy zbożowi i żelaźniacy z gotówką na założenie samodzielnych placówek.

— Potrzebne bardzo są składy obuwia gotowego, mebli oraz sklepy ze skórami.

— W powiatowym mieście woj. kieleckiego pierwszorzędną egzystencję miałby skład radia, naczyń kuchennych i żelaza, kamasznik, zegarmistrz-jubiler, stragan z ubraniami dla chłopców oraz handel zbożem.

Informacyj w powyższych sprawach udziela Związek Polski w Poznaniu, ulica Pocztowa 27. Zgłaszających się po informacje listownie uprasza się o podawanie ilości kapitału, jakim rozporządzają na usamodzielnienie się, i załączanie znaczków pocztowych na odpowiedź.

Policja bydgoska dla biednych dzieci

w Przytułku.

W duchu prawdziwej miłości chrześcijańskiej działała nasza dzielna policja bydgoska, urządzając wraz z Rodziną Policyjną piękną gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci z Przytułku dla bezdomnych przy ulicy Jagiellońskiej. Dziatwa zebrała się w ub. środę po południu w wielkiej sali Resursy Kupieckiej, ażeby przyjąć hojne dary z rąk dobroczyńców. Przybyły panie z Rodziny Policyjnej z niestrudzoną prezeską p. komendantową Kowalską na czele oraz szereg komisarzy policji i policjantów. Podniosłe okolicznościowe przemówienie do biednej dziatwy wygłosił na wstępie p. komendant mgr. Kowalski a w imieniu obdarowanych dzieci dziękował za piękne dary p. Kazimierz Czachowski.

Rozpromieniły się twarzyczki biednych dzieci na widok wspaniałych darów, jakie przygotowały panie z Rodziny Policyjnej i urzędnicy policyjni z własnych ofiar pieniężnych. Czego tam wszystkiego nie było? Łakocie, pierniki, a przede wszystkim dużo praktycznych przedmiotów a zwłaszcza bucikі, ciepła bielizna, szaliki itp. Z łzami w oczach wzruszona biedna dziatwa dziękowała za szlachetne serce naszej bydgoskiej policji.

———::———

— **Ślub.** We wtorek, dnia 5. bm. pobłogosławiony został we Farze związek małżeński pamiędzy panną Olą Romańską, córką znanego mistrza rzeźnickiego p. Leona Romańskiego, a panem Edmundem Szwackim, magistrem praw i ekonomii z Katowic. Młodej parze „Szczęść Boże".

— **Zwracamy uwagę na najnowsze zdjęcia ze świata, które wystawione są w witrynie okna wystawowego naszej Filii przy ulicy Dworcowej.**

— **Stow. „Rodzina Policyjna" koło Bydgoszcz** urządza w sobotę dnia 9. bm. w salach „Resursy Kupieckiej" przy ul. Jagiellońskiej 13 i p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej 7 zabawę karnawałową. Początek o godz. 20. Orkiestra doborowa. Ze względu na to, że dochód z zabawy przeznaczа się na dożywianie dzieci rodzin bezrobotnych przez okres zimowy, prosimy Szan. obywatelstwo bydgoskie o poparcie tej imprezy. (372

— **Dancing Czerwonego Krzyża Pod Orłem.** W niedzielę, 10. bm. o godz. 17 odbędzie się w sali hotelu Pod Orłem dancing z którego dochód przeznacza się na szkolenie drużyn ratowniczych. Ze względu na wzniosły cel prosimy społeczeństwo o poparcie tej imprezy. (373

— **Reprezentacyjny wieczór karnawałowy Polskiego Białego Krzyża.** Zamiast balu urządza Polski Biały Krzyż w dniu 16 stycznia w salach Szkoły Podchorążych wieczór karnawałowy, który niewątpliwie zgromadzi całą elitę miejscowego społeczeństwa. Imprezy P. B. K. cieszą się bowiem ustaloną renomą. (371

— **Kurs mistrzowski - ogólnokształcący.** Wydział naukowo-rzemieślniczy przy Wielkopolskim Związku Rzemieślników chrześcijan organizuje w Bydgoszczy kurs mistrzowski ogólnokształcący dla czeladników wszelkich zawodów. Kurs rozpocznie się 8 stycznia o godz. 20 w szkole dokształcającej 1 przy ul. Konarskiego 2. Zgłoszenia na kurs przyjmuje kierownik szkoły dokształcającej zawodowej p. Gruszczyński oraz sekretariat oddziału Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10.

— **Caritas dziękuje!** Z okazji gwiazdki ofiarowało Kat. Koło Pań dla „Taniej Kuchni Caritas" 120 pączków, Sodalicja Panień — 50 pączków. Szlachetne ofiarodawczynie, sprawiły swoim darem ubogim wielе radości. Kat. Koło Pań zadeklarowało również dla „Taniej Kuchni Caritas" 50 obiadów. Ponadto anonimowo otrzymała „Tania Kuchnia" 10 obiadów. Wszystkim ofiarodawcom składamy niniejszym serdeczne podziękowanie. Oby szlachetny ten przykład znalazł jak najwięcej naśladowców! Przy tej okazji przypominamy, że przyjmujemy w dalszym ciągu deklaracje na obiad dla Taniej Kuchni (15 gr obiad). Dotąd zadeklarowano 10 tysięcy obiadów, potrzeba jeszcze 5 tysięcy, aby Kuchnia mogła istnieć przez cały okres zimowy. Z „Kuchni" korzysta bezpłatnie przeciętnie 100 osób dziennie.

———::———

Konkurs na speakera Rozgłośni Pomorskiej.

Rozgłośnia Pomorska w Toruniu organizuje konkurs na wakujące od 1 lutego br. stanowisko speakera. Wymagane kwalifikacje: wiek — od 21 do 35 lat, wykształcenie — co najmniej średnie, znajomość języków obcych.

Zgłoszenie zaopatrzone w odpisy świadectw i życiorys kierować należy do dnia 14. bm. pod adresem Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu — Toruń 2, ul. Podgórska. Konkurs odbędzie się 15. bm. Dopuszczeni do udziału w konkursie zostaną powiadomieni przez Rozgłośnię. Zwracamy uwagę, że wakuje wyłącznie stanowisko speakera.

Fryzury fantazyjne.



nagrodzone na konkursie czesania, zorganizowanym przez Tow. Pomocników Fryzjerskich w Bydgoszczy 6. 1. 1937 r. I. wykonał **Edmund Piątek** (firma Formanowski) — II. wykonał **Afelski** — III wykonał **Brunon Suwalski** (f-a Kaczmarek). (Fot. J. Czarnecki)

Tancerka z Bydgoszczy współdziałała z oszustami.

Wielki proces bandy oszustów dolarowych w Poznaniu.

Poznań, 8. 1. (Tel. wł.). Przed sądem okręgowym w Poznaniu rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces przeciwko bandzie oszustów dolarowych na czele której stali **40-letni kelner Marcin Cieślik i 39-letni robotnik Ignacy Krakowiecki** z Poznania. Obaj oskarżeni są o podstępne wyłudzenie od kupca Emila Brachmanna i od Romana Szypulińskiego **po 10.000 złotych**. Ponadto oskarżonych jest sześć dalszych osób o udzielenie pomocy głównym oskarżonym w czasie dokonywania oszukańczych manipulacyj m. in. zasiadła na ławie oskarżonych **32-letnia tancerka Salomea Iwańska z Bydgoszczy, zam. przy ul. Chrobrego 16,** oskarżona o przechowywanie i ukrywanie pieniędzy, pochodzących z oszustwa.

Szajka miała wypróbowany system oszustwa. W sierpniu ub. roku do kupca Emila Brachmana zgłosił się jakiś osobnik, który podał się za przedstawiciela firmy „Oetker" w Gdańsku i chciał wynająć lokal na składnicę towarów w kamienicy Brachmana przy ul. Poznańskiej 34.

Po obejrzeniu lokalu do wracającego z rzekomym przedstawicielem firmy „Oetker" Brachmana podszedł na ulicy drugi osobnik, pytając się, gdzie mieści się w pobliżu bank, gdyż jest **reemigrantem** i pragnie wymienić na złote 28 banknotów studolarowych. Brachman oświadczył „reemigrantowi", że chętnie wskaże mu odpowiedni bank, gdyż sam udaje się w stronę miasta. Po drodze „przedstawiciel" firmy „Oetker" począł namawiać gorąco Brachmana, aby kupił od „reemigranta" dolary, ponieważ ofiaruje on je po wyjątkowo niskim kursie. Wszyscy trzej przystąpili do Kasyna Obywatelskiego przy ul. Marsz. Focha, gdzie „ubili" interes. Brachman podjął z K. K. O. 10 tys. złotych. Pieniądze te wraz z dolarami „reemigrant" zawinął w paczkę i prosił Brachmana, aby pojechał do banku przekonać się, czy dolary są prawdziwe. W banku Brachman przekonał się, że w zawiniątku znajdują się strzępy papieru. Zrozpaczony zawiadomił policję.

W podobny sposób nabrano drugiego kupca.

Zaznaczyć należy, że w związku z wykryciem oszustów **popełnił samobójstwo st. post. służby śledczej Jan Szepieciński z Murowanej Gośliny.** Z listów pozostawionych przez samobójcę wynikało, iż pozostawał z oskarżonymi w kontakcie, za co otrzymywał wynagrodzenie. Główni oskarżeni Cieślik i Krakowiecki przyznali się do winy i zeznali w jaki sposób oszukiwali naiwnych przy zamianie dolarów. Pozostali oskarżeni częściowo do winy się przyznają, częściowo zaś zaprzeczają oskarżeniu. Tak samo tancerka Iwańska nie przyznała się do winy.

Pierwszy dzień poświęcony był przesłuchaniu oskarżonych, dziś zaś nastąpi przesłuchanie 25 świadków.

PROGRAMY RADIOWE

Sobota, 9 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,26:** Programy lokalne. **8,00:** Przerwa. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Koncert w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** Progr. lokalne. **13,00—13,30:** Przerwa dla Krakowa. **13,00—14,30:** Przerwa dla Warszawy, Lwowa i Łodzi. **14,00—14,30:** Przerwa dla Katowic, Poznania, Torunia i Wilna. **14,30:** „Król kolorowych baloników" operetka dla dzieci w oprac. W. Budzyńskiego (wznowienie). **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Programy lokalne. **16,15:** „Obrazki karnawałowe z dawnych czasów" w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). **17,00:** Koncert solistów. Wykonawcy: Stanisława Korwin-Szymanowska — śpiew, Nina Stokowska-Racięcka — skrzypce. **17,50:** „Przegląd wydawnictw" — prof. H. Mościcki. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Wiadomości sportowe. **18,20:** Programy lokalne. **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Audycja dla Polaków za granicą: „Wędrówka po Lwowie" w opracowaniu Macieja Freudmana i Stanisława Rogowskiego z udziałem Szczepka i Tońka (ze Lwowa). **19,30:** Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem „Czwórki Radiowej". 20,30: Nowości literackie omówi Stanisław Adamczewski. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Jerzego Czaplickiego — śpiew. **22,00:** „Telefon usprawnia życie" — skecz Mariana Hemara (wznowienie). **22,30:** Programy lokalne.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: „Parę informacyj". **7,30:** Muzyka — płyty (z Warszawy). **12,50:** „Nadzór nad stadnikami" pogadanka rolnicza. **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Życie kulturalne Pomorza. **15,40:** Muzyka orkiestrowa (płyty). **16,15:** Nasz program. **18,20:** „Gawęda warmijska", Kuby z pod Wastenborga. **18,30:** Ludowe pieśni z Warmii w uładzie Feliksa Nowowiejskiego **(ze studia w Bydgoszczy).** Wykonawcy: Felicja Perkowska-Krysiewiczowa — śpiew i Edmund Rösler — akompaniament. **18,45:** Program na jutro. **22,30:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Beromuenster. 19,00: Dzwony katedralne. **Bruksela Franc. 19,00:** Koncert rozrywkowy. **Londyn Reg. 19,00:** Koncert radioork. **Beromuenster. 20,00:** Koncert rozrywkowy. **Budapeszt II. 20,00:** Koncert ork. wojskowej. **Frankfurt. 20,10:** Wielki koncert na cele pomocy zimowej. **Hamburg. 20,10:** Wielki wesoły koncert na zakończenie tygodnia. **Mediolan. 20,40:** Koncert orkiestrowy. **Beromuenster. 21,20:** Melodie operetkowe. **Bruksela Flam. 21,00:** Wieczór oper. **Londyn Reg. 21,55:** „Wesele Figara" opera Mozarta. **Luksemburg. 22,15:** Koncert symfoniczny. **Monachium. 22,30:** Muzyka taneczna. **Wiedeń. 22,30:** Recital skrzypcowy. **Deutschlandsender. 23,00:** „Prosimy do tańca". **Londyn Reg. 23,25:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Muzyka lekka i taneczna. **Luksemburg. 24,00:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 0,15:** Muzyka taneczna.

Obchody gwiazdkowe.

W schronisku dla niewidomych.

W pięknej świetlicy schroniska dla niewidomych odbył się w ub. wtorek wzruszający obchód gwiazdkowy, na którym zebrało się kilkudziesięciu niewidomych, aby wraz z swymi rodzinami i członkami zarządu, z ks. kanonikiem Stepczyńskim na czele podziękować „Dzieciątku" za wyświadczone tak hojnie łaski i błogosławieństwa. Przy świetle choinki przysłuchiwali się niewidomi i liczni goście deklamacjom i kolędom chóru niewidomych. Wykonawców niewidomych obdarzono hucznymi oklaskami. Na długich stołach rozłożone były upominki praktyczne dla przeszło 70 niewidomych. Oprócz tego otrzymało kilkudziesięciu niewidomych w mieście i na prowincji ofiary w gotówce. Ogółem obdarzono przeszło 100 niewidomych. Na ofiary te złożyło się społeczeństwo, które i w tym roku pomocy tym najbiedniejszym nie odmówiło.

* * *

— **Opłatek wigilijny w 24 drużynie harcerskiej przy szkole im. ks. Piramowicza.** Tegoroczny opłatek 24 drużyny musiano odbyć w większych rozmiarach, aniżeli w inne lata i to ze względu na powiększenie się drużyny oraz utworzenie gromady zuchów. Zaszczycili swoją obecnością kapelan drużyny ks. Świadek, komendant Harc. Bydgoskiego dyr. Matuszewski, kom. hufca Kędzierski oraz kier. szkoły p. Menzel. Na całość złożyły się: rozdanie 64 paczek harcerzom, tańce zuchów (pod kier. naucz. p. Strzyżewskiego), deklamacje, śpiewy harcerskiego chóru chłopców pod dyrekcją naucz. p. Śmierniaka oraz wspólna kolacja. Dzięki serdecznej współpracy Koła Przyjaciół tej drużyny, gdzie niezmordowanie pracuje p. Rost jako prezes, — z opiekunem drużyny p. Śmierniakiem, który rozumie, że harcerstwo naprawdę jest organizacją wyższej użyteczności — praca w drużynie rozwija się w całej pełni, drużyna bierze czynny udział w „trzyletnim wyścigu pracy".

W Zrzeszeniu chrześcijańskich kupców podróżujących.

Obchód gwiazdkowy kupców podróżujących składał się z dwóch części. Przy stołach w sali Resursy zasiedli członkowie i ich rodziny. Zebranie zaszczycił ks. kanonik Schulz. Uroczystość zagaił prezes p. Franciszek Nowicki. Głównym punktem programu było uroczyste przemówienie ks. kanonika, następnie dzielono się opłatkiem i składano sobie wzajemne życzenia. Program uzupełniały kolędy oraz deklamacje dzieci. Przeszło 100 dzieci zostało hojnie obdarzonych przez gwiazdora. Gwiazdorem był p. Wiktor Zieliński. Bezpośrednio po obchodzie urządzono zabawę dla dzieci. Drugą część obchodu gwiazdkowego wypełniła zabawa dorosłych.

U pracowników handlowych

Do długiego łańcucha obchodów gwiazdkowych doszło jeszcze jedno ogniwo, a mianowicie obchód gwiazdkowy **Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych.** Obchód odbył się w „złotą niedzielę" w Resursie Kupieckiej. Dolna sala, ledwo mogła pomieścić licznie przybyłych członków Zw. i gości. Niestety, nie zauważono przedstawicieli samodzielnego kupiectwa. Gospodarzem uroczystości był p. Teller. Prezes handlowców p. **Kwiatkowski** serdecznie powitał wszystkich zgromadzonych i zaznaczył, że jest to pierwsza gwiazdka młodej organizacji. Znany kaznodzieja, ks. Kopeć, objaśnił znaczenie Bożego Narodzenia i opłatka jako „chleba naszego". Program wypełniły śpiew kolęd przy choince, koncert mandolinistów, deklamacja panny **Gertówny,** składanie życzeń przez delegatów pp.: **Dobersteina i Dudzika,** przemówienie okolicznościowe pp.: **Czachowskiego, Tellera i Łagiewskiego.** Punktem kulminacyjnym było przybycie gwiazdora, który o nikim nie zapomniał.

Szoferzy przy opłatku.

Od roku 1922 istnieje w Bydgoszczy Związek Szoferów, który powstał z inicjatywy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. Związek tworzy obecnie odrębną jednostkę organizacyjną i w miarę posiadanych środków spełnia uczciwie obowiązki programowe, pomagając bezrobotnym kolegom.

Corocznie, z okazji Świąt Bożego Narodzenia zbierają się związkowcy z swoimi rodzinami w lokalu zgromadzeń „Bagatela" (róg Uroczej i Jagiellońskiej") na opłatek połączony z wspólną wieczerzą. W tym roku było na uroczystości gwiazdkowej u szoferów rojniej i gwarniej jak w poprzednim roku. W słowie wstępnym uczcił prezes **p. Stachowiak** (z firmy „Rika") pamięć zmarłych w ubiegłym roku członków śp. śp. Gubera, Gałkowskiego i inż. Stulgińskiego, jako protektora. Bezrobotnym wręczono zasiłek pieniężny i przyobiecano doraźne zatrudnienie na wiosnę przy sprowadzeniu przez firmę Butowski nowych wozów z Warszawy. Zastępca „Dziennika Bydgoskiego" **red. Nowakowski** i najstarszy szofer bydgoski — **jubilat Jekiel** (z firmy Gische) wygłosili okolicznościowe przemówienia.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 8 stycznia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Seweryna op., Edwarda.
Jutro: Marcelina, Marcjanny.
Wschód słońca o godzinie 8,9.
Zachód słońca o godzinie 16,15.

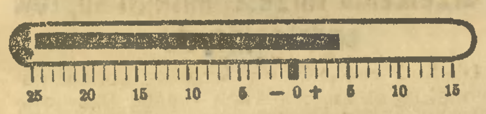
Stan pogody.

Lekki spadek temperatury.

Wczoraj pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem głębokiej depresji barometrycznej, której środek zalegał Bałtyk południowy, wskutek czego w całym kraju było przeważnie pochmurno z opadami. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 1 st. w Wilnie i Pińsku, 2 w Suwałkach, 3 we Lwowie i Białymstoku, 5 w Warszawie, 6 w Gdyni i Poznaniu oraz 7 w Krakowie i Bydgoszczy. Dziś rano w Bydgoszczy dość pogodnie i ciepło. Przewidywany przebieg pogody: pogoda o zachmurzeniu zmiennym i miejscami przelotne opady. Lekki spadek temperatury, począwszy od północy kraju. Umiarkowane i porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Czardasz — tokaj — miłość".
Świt: „Romeo i Julia".
Corso: „Potępieniec".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dziś „Niespodzianka" z Stanisł. Wysocką.

W dzisiejszy wieczór będziemy świadkami wielkiego wydarzenia artystycznego: Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia najlepszy polski dramat współczesny, utwór K. H. Rostworowskiego p. t. „Niespodzianka" z występem gościnnym p. Stanisławy Wysockiej, najznakomitszej artystki scen polskich. — W poszczególnych rolach wystąpią pp.: Ippoldtówna, Karowicz, Cybulska, Piekarski, Dąbrowski, Skwierczyński, Sroczyński, Dudarew i inni. Reżyseruje p. Piekarski, dekoracje i kostiumy p. Małkowskiego. Niewątpliwie wszyscy pośpieszą dziś do teatru, by zapoznać się z czołowym utworem polskiej dramatyki współczesnej.

„Niespodzianka" zostanie powtórzona na sobotnim i niedzielnym przedstawieniu wieczornym.

„Rozkoszna dziewczyna" na niedzielnej popołudniówce.

Z racji ogromnego powodzenia, jakim cieszyło się ostatnie przedstawienie **„Rozkosznej dziewczyny"** na naszej scenie, Dyrekcja Teatru daje ją po raz ostatni na niedzielnej popołudniówce, dnia 17. bm. po cenach najniższych od 25 gr do 1,35 zł.

Celem uniknięcia natłoku przy kasie Dyrekcja Teatru uprasza o wczesne nabywanie biletów na przedstawienia w Towarzystwie Krajoznawczym — ratusz.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

W piątek, 8. bm. — **w Toruniu** — „Niespodzianka", godz. 20 — premiera.

W sobotę, 9. bm. — **w Toruniu** — „Kopciuszek", godz. 16; „Niespodzianka", godz. 20

W niedzielę, 10. bm. — **w Toruniu** — „Rozkoszna dziewczyna", godz. 16; „Niespodzianka" godz. 20.

3 mecze tenisa stołowego w Toruniu.

Dnia 10. bm. przyjeżdża do Torunia zespół tenisa stołowego X Harcerskiej Drużyny im. Tadeusza Kościuszki z Inowrocławia, który rozegra trzy mecze z miejscowymi drużynami.

Na marginesie.

Akcja pomocy zimowej dla bezrobotnych powiodła się. Doceniając konieczność tej inicjatywy prawie całe społeczeństwo wypełniło swe zadanie. Czy jednak wszystkie zainteresowane czynniki spełniły to, co do nich należało?

Nad tym warto się zastanowić i dlatego chętnie oddajemy głos w ważnej i poruszanej już przez nas sprawie jednemu z naszych grudziądzkich czytelników:

Społeczeństwo dało chyba i będzie dawać w przyszłości chętnie na Fundusz Pomocy Bezrobotnym — w myśli, że dopomoże biedakom, którzy popadli w przykre położenie często nie z swej winy — dalej w myśli, że społeczeństwo przestanie równocześnie być nękane przez nałogowych żebraków-włóczęgów — że akcja Funduszu obejmie nie tylko bezrobotnych, ale wszystkich ubogich — potrzebujących pomocy społecznej.

Społeczeństwo się niestety bardzo rozczarowało. Bowiem pomimo działalności Funduszu — społeczeństwo w dalszym ciągu zmuszone jest spotykać się — na placach, drogach publicznych, w domach — a mianowicie przed kościołami z żebrakami-włóczęgami wyciągającymi natrętnie ręce po jałmużnę.

Apeluję przeto tą drogą do właściwych czynników — do czynników nawołujących społeczeństwo do ofiarności na omawiany cel — aby w konsekwencji uchronili wreszcie społeczeństwo od nagabywań wspomnianych osób. Inaczej popadniemy w sprzeczność z zdrowym rozsądkiem.

Zrozumiałą jest rzeczą, że społeczeństwu nie chodzi często o datek podany bezpośrednio natrętnym zawodowym żebrakom, chociażby w formie bonu „Caritasu" — lecz o rozterkę duchową, jaka powstaje w duszy dającego.

Jak mile bywali dotknięci turyści polscy w krajach skandynawskich — nie spotykając się tam wcale z żebrakami-włóczęgami!

Zmiana stanowiska.



BOLESŁAW BUSIAKIEWICZ.

Przed dwoma laty (dokładnie 15 grudnia 1934 r.) Rozgłośnia Pomorska rozpoczęła swoje próbne nadawania i pierwszym speakerem, który przekazał falom eteru radosną wiadomość, iż „tu Rozgłośnia Pomorska w Toruniu" był p. Bolesław Busiakiewicz.

Kilkuletnia praca radiowa w Poznaniu dała p. Busiakiewiczowi wiele doświadczenia i to właśnie, obok wewnętrznych walorów zrodziło dla niego prawdziwą sympatię wśród szerokich rzesz radiosłuchaczy. Popularność wzrosła przez zainicjowanie koncertów życzeń.

W atmosferze wzajemnych sympatyj, p. Busiakiewicz przepracował u nas pełne 2 lata, odchodząc na takież same stanowisko do Rozgłośni Łódzkiej. Pracę swoją zakończył tak, jak rozpoczął tj. radosną wieścią o powstaniu studia radiowego w Bydgoszczy.

P. Busiakiewicza usłyszymy na fali ogólnopolskiej już w niedzielę, gdy ze studia radiowego w Łodzi powiadomi nas o nabożeństwie, transmitowanym przez wszystkie rozgłośnie polskie.

Na nowej placówce życzymy p. Busiakiewiczowi owocnych wyników i tej sympatii, jaką cieszył się u radiosłuchaczy pomorskich.

Upozorowany napad rabunkowy.

Swego czasu donosiliśmy o sfingowanym napadzie rabunkowym, którego autorami byli strażnicy strzeżenia gospodarstw miejskich: Bernard Ziółkowski i Michał Malicki. Sprawa przedstawia się następująco: Do posterunku policji w Rzęczkowie zgłosił się Ziółkowski i doniósł, iż w nocy z dnia 1 na 2 września ub. r. został napadnięty na szosie Zławieś—Rzęczkowo przez nieznanych osobników, którzy pobili go, zabierając 187 zł gotówki, zebranych tytułem składek za stróżowanie, dalej rewolwer, pałkę gumową i zegarek. Na dowód prawdy pokazał ranę na karku, rzekomo otrzymaną od napastników.

Policja jednak nie pozwoliła wprowadzić się w błąd. Skutkiem dochodzeń stwierdzono, że napadu nie było; ponadto stwierdzono, że wymienieni na wstępie przetrwonili pieniądze na zabawie, po czym wykombinowali bajeczkę, której wykonawcą był Ziółkowski. Okazało się, iż uderzenie i rana na karku była tylko zadrapaniem od szkła. „Kombinatorzy" pomylili się w swoich obliczeniach, sprawę „przechytrzyli" i właśnie dlatego zasiedli onegdaj na ławie oskarżonych, wyrażając niekłamaną skruchę. Właśnie ta skrucha była powodem, iż sąd zastosował okoliczności łagodzące — a w wyniku tego **Ziółkowski został skazany na 5 miesięcy aresztu, zaś pomocnik i współautor bajeczki Malicki na 1 miesiąc.**

Przypuszczać należy, że już chyba po raz drugi nie będą opowiadać bajki, bo nasza policja zna się na tych kawałach i „kiwać" się nie pozwoli.

Szczyt naiwności.

„Koperciarze" wyłudzili od naiwnej niewiasty 50 złotych.

Niejednokrotnie pisaliśmy o różnych kawałach „koperciarzy", donosiła o tym prasa pomorska różnych zabarwień i odcieni. Jest to widocznie równoznaczne z rzucaniem grochu o ścianę. Nieznaną i niezgłębioną wprost jest ludzka naiwność. Na dowód tego, pokrótce opowiemy ostatni wypadek, jaki miał miejsce w grodzie Kopernika.

Oto wczoraj obywatelka Papowa Toruńskiego p. Marianna R. udała się do Banku Polskiego, gdzie sprzedała papiery pożyczki inwestycyjnej. Wychodząc z banku została zaczepiona przez nieznaną kobietę, która zapytała się, ile p. R. otrzymała pieniędzy za pożyczkę inwestycyjną. Na odpowiedź, iż wypłacono jej 65 zł, nieznajoma wyraziła zdziwienie, że tak mało i wcale niedwuznacznie oświadczyła, iż jest możliwość otrzymania większej kwoty, — co uskutecznić można tylko i jedynie przez „kierownika" banku, którego ona zna osobiście; wyraziła nawet gotowość „bezinteresownego" pośredniczenia.

Pani R. zgodziła się i udała się z nieznajomą na ul. Kopernika, gdzie rzekomo miał mieszkać kierownik banku. Gdy weszły do klatki schodowej jednej z kamienic, w tym czasie natknęły się „przypadkowo" z jakimś panem, którego nasza nieznajoma przedstawiła pani R. jako „kierownika".

„Pan kierownik" po zapoznaniu się z tłem sprawy zgodził się chętnie na wypłacenie większej kwoty. Rozpoczęła się typowa komedia z kopertami, na której dokładny opis trzebaby sporo miejsca. Fakt pozostaje faktem, że pani R. stała się uboższa o pełne 50 zł, — a bogatsza o jedno smutne doświadczenie życiowe; dostała nauczkę, która niewątpliwie nie jedną łezkę wycisnęła z ócz.

Powyższy fakt świadczy, iż koperciarze grasują w Toruniu, — trzeba się więc mieć na baczności. Poco doświadczać na własnej skórze?

Osadnicy powiatu toruńskiego będą obradować w grodzie Kopernika.

Sekcja Osadnicza Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Toruniu podaje do wiadomości, że w poniedziałek, dnia 11-go stycznia br. o godz. 10,30 odbędzie się w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego (gmach starostwa II piętro) w Toruniu powiatowy zjazd osadniczy.

Zaraz po zjeździe odbędą się w tym samym lokalu tzw. roki osadnicze, na których przedstawiciele: Państwowego Banku Rolnego, Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych itp. instytucyj, udzielać będą osadnikom-członkom kółek rolniczych wszelkich porad i wyjaśnień w indywidualnych sprawach osadniczych i finansowo-rolnych, jak również będą załatwiali te sprawy na miejscu.

Osadnicy-członkowie kółek rolniczych pragnący załatwiać takie czy inne sprawy na wspomnianych rokach, winni zabrać z sobą wszystkie posiadane pisma i dokumenty dotyczące odnośnych spraw.

Udział w zjeździe i rokach mogą wziąć członkowie kółek rolniczych za okazaniem legitymacji czonkowskiej na rok 1936/37.

Idziemy na dancing czerwonokrzyski.

W nadchodzącą niedzielę, 10. bm. już od godz. 9 toruński oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w miłym lokalu „Esplanada" urządza swój pierwszy karnawałowy dancing, połączony z wieloma atrakcjami i niespodziankami. Wstęp — dobrowolne datki. Z uwagi na to, iż dochód przeznaczony jest na cele czerwonokszyskie, powyższą zabawę polecamy pamięci Czytelników. Zapraszamy!

Kronika policyjna.

Dawid Paweł, zam. w Ostaszewie pow. Toruń, zgłosił o kradzieży głośnika do radioaparatu. Sprawca kradzieży wraz ze skradzionym przedmiotem ujęty.

Derengowski zam. w Pieczeni powiat Toruń, zgłosił o kradzieży świni i 4 gęsi. Sprawcy wykryci i towar odebrany.

Poza tym zgłoszono 14 drobnych kradzieży, z których 2 wykryto. Spisano dwa doniesienia za przekroczenie przepisów polic.-admin., 6 za zakłócenie spokoju publicznego i 2 za przekroczenie przepisów drogowych oraz ukarano 1 osobę 1-złotowym mandatem doraźnym.

Łobuzy przy gablotce.

Onegdaj około godz. 19,20 nieliczni przechodnie na ul. Szewskiej usłyszeli brzęk tłuczonego szkła; usłyszał to również p. Jankowski, właściciel gablotki, w której właśnie wybito szybę. Skoczył więc do trzech łobuzów, którzy właśnie nosili się z zamiarem opróżnienia gablotki i już chwytał za kołnierze, gdy — jakby węgorze — znikli w głębi ulicy.

P. Jankowski zdołał tylko pochwycić pewnego chłopca, który — jak się okazało — zna sprawców zamierzonej kradzieży. Są to chłopcy w wieku 13—14 lat. Nie minie ich zasłużona kara, gdyż już są w rękach policji. Wina to jednak rodziców, którzy zezwalają dzieciom na wałęsanie się wieczorami po ulicach miasta. Brak dozoru — nic więcej.

Chleb dla Polaków.

W jednym z największych miast Polski potrzebne są hurtownie materiałów elektrotechnicznych, żelaza, owoców, szkła taflowego, prasowanego i szyb.

— W mieście 30.000 mieszkańców potrzebny skład galanteryjny, kuśnierz, sklep z gotowymi ubraniami.

— W bogatym mieście (40.000 mieszk.) Małopolski miałaby zapewnione powodzenie elegancka kawiarnia, tamże brak zegarmistrza-jubilera.

— Na Kresach w mieście 10.000 mieszk. potrzebny sklep z konfekcją damską i męską, galanterią oraz materiałami. Silne poparcie.

— Poszukiwany fachowiec ogrodnik (ogród 3 morgi i 300 okien inspektowych).

— W szeregu miejscowości brak jest polskich piekarń, któreby miały zapewnione powodzenie, trzeba jednak mieć kapitał na budowę.

— Poszukiwani lekarze-dentyści, zegarmistrze, czapnicy, cholewkarze, kupcy zbożowi i żelaźniacy z gotówką na założenie samodzielnych placówek.

— Potrzebne bardzo są składy obuwia gotowego, mebli oraz sklepy ze skórami.

— W powiatowym mieście woj. kieleckiego pierwszorzędną egzystencję miałby skład radia, naczyń kuchennych i żelaza, kamasznik, zegarmistrz-jubiler, stragan z ubraniami dla chłopców oraz handel zbożem.

Informacyj w powyższych sprawach udziela Związek Polski w Poznaniu, ulica Pocztowa 27. Zgłaszających się po informacje listownie uprasza się o podawanie ilości kapitału, jakim rozporządzają na usamodzielnienie się, i załączanie znaczków pocztowych na odpowiedź.

Policja bydgoska dla biednych dzieci

w Przytułku.

W duchu prawdziwej miłości chrześcijańskiej działała nasza dzielna policja bydgoska, urządzając wraz z Rodziną Policyjną piękną gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci z Przytułku dla bezdomnych przy ulicy Jagiellońskiej. Dziatwa zebrała się w ub. środę po południu w wielkiej sali Resursy Kupieckiej, ażeby przyjąć hojne dary z rąk dobroczyńców. Przybyły panie z Rodziny Policyjnej z niestrudzoną prezeską p. komendantową Kowalską na czele oraz szereg komisarzy policji i policjantów. Podniosłe okolicznościowe przemówienie do biednej dziatwy wygłosił na wstępie p. komendant mgr. Kowalski a w imieniu obdarowanych dzieci dziękował za piękne dary p. Kazimierz Czachowski.

Rozpromieniły się twarzyczki biednych dzieci na widok wspaniałych darów, jakie przygotowały panie z Rodziny Policyjnej i urzędnicy policyjni z własnych ofiar pieniężnych. Czego tam wszystkiego nie było? Łakocie, pierniki, a przede wszystkim dużo praktycznych przedmiotów a zwłaszcza buciki, ciepła bielizna, szaliki itp. Z łzami w oczach wzruszona biedna dziatwa dziękowała za szlachetne serce naszej bydgoskiej policji.

———::———

— **Ślub.** We wtorek, dnia 5. bm. pobłogosławiony został we Farze związek małżeński pamiędzy panną Olą Romańską, córką znanego mistrza rzeźnickiego p. Leona Romańskiego, a panem Edmundem Szwackim, magistrem praw i ekonomii z Katowic. Młodej parze „Szczęść Boże".

— **Zwracamy uwagę na najnowsze zdjęcia ze świata, które wystawione są w witrynie okna wystawowego naszej Filii przy ulicy Dworcowej.**

— **Stow. „Rodzina Policyjna" koło Bydgoszcz** urządza w sobotę dnia 9. bm. w salach „Resursy Kupieckiej" przy ul. Jagiellońskiej 13 i p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej 7 zabawę karnawałową. Początek o godz. 20. Orkiestra doborowa. Ze względu na to, że dochód z zabawy przeznacza się na dożywianie dzieci rodzin bezrobotnych przez okres zimowy, prosimy Szan. obywatelstwo bydgoskie o poparcie tej imprezy. (372

— **Dancing Czerwonego Krzyża Pod Orłem.** W niedzielę, 10. bm. o godz. 17 odbędzie się w sali hotelu Pod Orłem dancing z którego dochód przeznacza się na szkolenie drużyn ratowniczych. Ze względu na wzniosły cel prosimy społeczeństwo o poparcie tej imprezy. (373

— **Reprezentacyjny wieczór karnawałowy Polskiego Białego Krzyża.** Zamiast balu urządza Polski Biały Krzyż w dniu 16 stycznia w salach Szkoły Podchorążych wieczór karnawałowy, który niewątpliwie zgromadzi całą elitę miejscowego społeczeństwa. Imprezy P. B. K. cieszą się bowiem ustaloną renomą. (371

— **Kurs mistrzowski - ogólnokształcący.** Wydział naukowo-rzemieślniczy przy Wielkopolskim Związku Rzemieślników chrześcijan organizuje w Bydgoszczy kurs mistrzowski ogólnokształcący dla czeladników wszelkich zawodów. Kurs rozpocznie się 8 stycznia o godz. 20 w szkole dokształcającej 1 przy ul. Konarskiego 2. Zgłoszenia na kurs przyjmuje kierownik szkoły dokształcającej zawodowej p. Gruszczyński oraz sekretariat oddziału Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10.

— **Caritas dziękuje!** Z okazji gwiazdki ofiarowało Kat. Koło Pań dla „Taniej Kuchni Caritas" 120 pączków, Sodalicja Panień — 50 pączków. Szlachetne ofiarodawczynie, sprawiły swoim darem ubogim wiele radości. Kat. Koło Pań zadeklarowało również dla „Taniej Kuchni Caritas" 50 obiadów. Ponadto anonimowo otrzymała „Tania Kuchnia" 10 obiadów. Wszystkim ofiarodawcom składamy niniejszym serdeczne podziękowanie. Oby szlachetny ten przykład znalazł jak najwięcej naśladowców! Przy tej okazji przypominamy, że przyjmujemy w dalszym ciągu deklaracje na obiad dla Taniej Kuchni (15 gr obiad). Dotąd zadeklarowano 10 tysięcy obiadów, potrzeba jeszcze 5 tysięcy, aby Kuchnia mogła istnieć przez cały okres zimowy. Z „Kuchni" korzysta bezpłatnie przeciętnie 100 osób dziennie.

———::———

Konkurs na speakera Rozgłośni Pomorskiej.

Rozgłośnia Pomorska w Toruniu organizuje konkurs na wakujące od 1 lutego br. stanowisko speakera. Wymagane kwalifikacje: wiek — od 21 do 35 lat, wykształcenie — co najmniej średnie, znajomość języków obcych.

Zgłoszenie zaopatrzone w odpisy świadectw i życiorys kierować należy do dnia 14. bm. pod adresem Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu — Toruń 2, ul. Podgórska. Konkurs odbędzie się 15. bm. Dopuszczeni do udziału w konkursie zostaną powiadomieni przez Rozgłośnię. Zwracamy uwagę, że wakuje wyłącznie stanowisko speakera.

Fryzury fantazyjne.



nagrodzone na konkursie czesania, zorganizowanym przez Tow. Pomocników Fryzjerskich w Bydgoszczy 6. 1. 1937 r. I. wykonał **Edmund Piątek** (firma Formanowski) — II. wykonał **Afelski** — III wykonał **Brunon Suwalski** (f-a Kaczmarek). (Fot. J. Czarnecki)

Tancerka z Bydgoszczy

współdziałała z oszustami.

Wielki proces bandy oszustów dolarowych w Poznaniu.

Poznań, 8. 1. (Tel. wł.). Przed sądem okręgowym w Poznaniu rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces przeciwko bandzie oszustów dolarowych na czele której stali **40-letni kelner Marcin Cieślik i 39-letni robotnik Ignacy Krakowiecki** z Poznania. Obaj oskarżeni są o podstępne wyłudzenie od kupca Emila Brachmanna i od Romana Szypulińskiego **po 10.000 złotych.** Ponadto oskarżonych jest sześć dalszych osób o udzielenie pomocy głównym oskarżonym w czasie dokonywania oszukańczych manipulacyj m. in. zasiadła na ławie oskarżonych **32-letnia tancerka Salomea Iwańska z Bydgoszczy, zam. przy ul. Chrobrego 16,** oskarżona o przechowywanie i ukrywanie pieniędzy, pochodzących z oszustwa.

Szajka miała wypróbowany system oszustwa. W sierpniu ub. roku do kupca Emila Brachmana zgłosił się jakiś osobnik, który podał się za przedstawiciela firmy „Oetker" w Gdańsku i chciał wynająć lokal na składnicę towarów w kamienicy Brachmana przy ul. Poznańskiej 34.

Po obejrzeniu lokalu do wracającego z rzekomym przedstawicielem firmy „Oetker" Brachmana podszedł na ulicy drugi osobnik, pytając się, gdzie mieści się w pobliżu bank, gdyż jest **reemigrantem** i pragnie wymienić na złote 28 banknotów studolarowych. Brachman oświadczył „reemigrantowi", że chętnie wskaże mu odpowiedni bank, gdyż sam udaje się w stronę miasta. Po drodze „przedstawiciel" firmy „Oetker" począł namawiać gorąco Brachmana, aby kupił od „reemigranta" dolary, ponieważ ofiaruje on je po wyjątkowo niskim kursie. Wszyscy trzej przystąpili do Kasyna Obywatelskiego przy ul. Marsz. Focha, gdzie „ubili" interes. Brachman podjął z K. K. O. 10 tys. złotych. Pieniądze te wraz z dolarami „reemigrant" zawinął w paczkę i prosił Brachmana, aby pojechał do banku przekonać się, czy dolary są prawdziwe. W banku Brachman przekonał się, że w zawiniątku znajdują się strzępy papieru. Zrozpaczony zawiadomił policję.

W podobny sposób nabrano drugiego kupca.

Zaznaczyć należy, że w związku z wykryciem oszustów **popełnił samobójstwo st. post. służby śledczej Jan Szepieciński z Murowanej Gośliny.** Z listów pozostawionych przez samobójcę wynikało, iż pozostawał z oskarżonymi w kontakcie, za co otrzymywał wynagrodzenie. Główni oskarżeni Cieślik i Krakowiecki przyznali się do winy i zeznali w jaki sposób oszukiwali naiwnych przy zamianie dolarów. Pozostali oskarżeni częściowo do winy się przyznają, częściowo zaś zaprzeczają oskarżeniu. Tak samo tancerka Iwańska nie przyznała się do winy.

Pierwszy dzień poświęcony był przesłuchaniu oskarżonych, dziś zaś nastąpi przesłuchanie 25 świadków.

PROGRAMY RADIOWE

Sobota, 9 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,26:** Programy lokalne. **8,00:** Przerwa. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Koncert w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** Progr. lokalne. **13,00—13,30:** Przerwa dla Krakowa. **13,00—14,30:** Przerwa dla Warszawy, Lwowa i Łodzi. **14,00—14,30:** Przerwa dla Katowic, Poznania, Torunia i Wilna. **14,30:** „Król kolorowych baloników" operetka dla dzieci w oprac. W. Budzyńskiego (wznowienie). **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Programy lokalne. **16,15:** „Obrazki karnawałowe z dawnych czasów" w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). **17,00:** Koncert solistów. Wykonawcy: Stanisława Korwin-Szymanowska — śpiew, Nina Stokowska-Racięcka — skrzypce. **17,50:** „Przegląd wydawnictw" — prof. H. Mościcki. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Wiadomości sportowe. **18,20:** Programy lokalne. **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Audycja dla Polaków za granicą: „Wędrówka po Lwowie" w opracowaniu Macieja Freudmana i Stanisława Rogowskiego z udziałem Szczepka i Tońka (ze Lwowa). **19,30:** Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem „Czwórki Radiowej". 20,30: Nowości literackie omówi Stanisław Adamczewski. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Jerzego Czaplickiego — śpiew. **22,00:** „Telefon usprawnia życie" — skecz Mariana Hemara (wznowienie). **22,30:** Programy lokalne.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. **7,25:** „Parę informacyj". **7,30:** Muzyka — płyty (z Warszawy). **12,50:** „Nadzór nad stadnikami" pogadanka rolnicza. **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Życie kulturalne Pomorza. **15,40:** Muzyka orkiestrowa (płyty). **16,15:** Nasz program. **18,20:** „Gawęda warmijska", Kuby z pod Wastenborga. **18,30:** Ludowe pieśni z Warmii w uładzie Feliksa Nowowiejskiego **(ze studia w Bydgoszczy).** Wykonawcy: Felicja Perkowska-Krysiewiczowa — śpiew i Edmund Rösler — akompaniament. **18,45:** Program na jutro. **22,30:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Beromuenster. 19,00: Dzwony katedralne. **Bruksela Franc. 19,00:** Koncert rozrywkowy. **Londyn Reg. 19,00:** Koncert radioork. **Beromuenster. 20,00:** Koncert rozrywkowy. **Budapeszt II. 20,00:** Koncert ork. wojskowej. **Frankfurt. 20,10:** Wielki koncert na cele pomocy zimowej. **Hamburg. 20,10:** Wielki wesoły koncert na zakończenie tygodnia. **Mediolan. 20,40:** Koncert orkiestrowy. **Beromuenster. 21,20:** Melodie operetkowe. **Bruksela Flam. 21,00:** Wieczór oper. **Londyn Reg. 21,55:** „Wesele Figara" opera Mozarta. **Luksemburg. 22,15:** Koncert symfoniczny. **Monachium. 22,30:** Muzyka taneczna. **Wiedeń. 22,30:** Recital skrzypcowy. **Deutschlandsender. 23,00:** „Prosimy do tańca". **Londyn Reg. 23,25:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Muzyka lekka i taneczna. **Luksemburg. 24,00:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 0,15:** Muzyka taneczna.

Obchody gwiazdkowe.

W schronisku dla niewidomych.

W pięknej świetlicy schroniska dla niewidomych odbył się w ub. wtorek wzruszający obchód gwiazdkowy, na którym zebrało się kilkudziesięciu niewidomych, aby wraz z swymi rodzinami i członkami zarządu, z ks. kanonikiem Stepczyńskim na czele podziękować „Dzieciątku" za wyświadczone tak hojnie łaski i błogosławieństwa. Przy świetle choinki przysłuchiwali się niewidomi i liczni goście deklamacjom i kolędom chóru niewidomych. Wykonawców niewidomych obdarzono hucznymi oklaskami. Na długich stołach rozłożone były upominki praktyczne dla przeszło 70 niewidomych. Oprócz tego otrzymało kilkudziesięciu niewidomych w mieście i na prowincji ofiary w gotówce. Ogółem obdarzono przeszło 100 niewidomych. Na ofiary te złożyło się społeczeństwo, które i w tym roku pomocy tym najbiedniejszym nie odmówiło.

* * *

— **Opłatek wigilijny w 24 drużynie harcerskiej przy szkole im. ks. Piramowicza.** Tegoroczny opłatek 24 drużyny musiano odbyć w większych rozmiarach, aniżeli w inne lata i to ze względu na powiększenie się drużyny oraz utworzenie gromady zuchów. Zaszczycili swoją obecnością kapelan drużyny ks. Świadek, komendant Harc. Bydgoskiego dyr. Matuszewski, kom. hufca Kędzierski oraz kier. szkoły p. Menzel. Na całość złożyły się: rozdanie 64 paczek harcerzom, tańce zuchów (pod kier. naucz. p. Strzyżewskiego), deklamacje, śpiewy harcerskiego chóru chłopców pod dyrekcją naucz. p. Śmierniaka oraz wspólna kolacja. Dzięki serdecznej współpracy Koła Przyjaciół tej drużyny, gdzie niezmordowanie pracuje p. Rost jako prezes, — z opiekunem drużyny p. Śmierniakiem, który rozumie, że harcerstwo naprawdę jest organizacją wyższej użyteczności — praca w drużynie rozwija się w całej pełni, drużyna bierze czynny udział w „trzyletnim wyścigu pracy".

W Zrzeszeniu chrześcijańskich kupców podróżujących.

Obchód gwiazdkowy kupców podróżujących składał się z dwóch części. Przy stołach w sali Resursy zasiedli członkowie i ich rodziny. Zebranie zaszczycił ks. kanonik Schulz. Uroczystość zagaił prezes p. Franciszek Nowicki. Głównym punktem programu było uroczyste przemówienie ks. kanonika, następnie dzielono się opłatkiem i składano sobie wzajemne życzenia. Program uzupełniały kolędy oraz deklamacje dzieci. Przeszło 100 dzieci zostało hojnie obdarzonych przez gwiazdora. Gwiazdorem był p. Wiktor Zieliński. Bezpośrednio po obchodzie urządzono zabawę dla dzieci. Drugą część obchodu gwiazdkowego wypełniła zabawa dorosłych.

U pracowników handlowych

Do długiego łańcucha obchodów gwiazdkowych doszło jeszcze jedno ogniwo, a mianowicie obchód gwiazdkowy **Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych.** Obchód odbył się w „złotą niedzielę" w Resursie Kupieckiej. Dolna sala, ledwo mogła pomieścić licznie przybyłych członków Zw. i gości. Niestety, nie zauważono przedstawicieli samodzielnego kupiectwa. Gospodarzem uroczystości był p. Teller. Prezes handlowców p. **Kwiatkowski** serdecznie powitał wszystkich zgromadzonych i zaznaczył, że jest to pierwsza gwiazdka młodej organizacji. Znany kaznodzieja, ks. Kopeć, objaśnił znaczenie Bożego Narodzenia i opłatka jako „chleba naszego". Program wypełniły śpiew kolęd przy choince, koncert mandolinistów, deklamacja panny **Gertówny,** składanie życzeń przez delegatów pp.: **Dobersteina i Dudzika,** przemówienie okolicznościowe pp.: **Czachowskiego, Tellera i Łagiewskiego.** Punktem kulminacyjnym było przybycie gwiazdora, który o nikim nie zapomniał.

Szoferzy przy opłatku.

Od roku 1922 istnieje w Bydgoszczy Związek Szoferów, który powstał z inicjatywy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. Związek tworzy obecnie odrębną jednostkę organizacyjną i w miarę posiadanych środków spełnia uczciwie obowiązki programowe, pomagając bezrobotnym kolegom.

Corocznie, z okazji Świąt Bożego Narodzenia zbierają się związkowcy z swoimi rodzinami w lokalu zgromadzeń „Bagatela" (róg Uroczej i Jagiellońskiej") na opłatek połączony z wspólną wieczerzą. W tym roku było na uroczystości gwiazdkowej u szoferów rojniej i gwarniej jak w poprzednim roku. W słowie wstępnym uczcił prezes **p. Stachowiak** (z firmy „Rika") pamięć zmarłych w ubiegłym roku członków śp. śp. Gubera, Gałkowskiego i inż. Stulgińskiego, jako protektora. Bezrobotnym wręczono zasiłek pieniężny i przyobiecano doraźne zatrudnienie na wiosnę przy sprowadzeniu przez firmę Butowski nowych wozów z Warszawy. Zastępca „Dziennika Bydgoskiego" **red. Nowakowski** i najstarszy szofer bydgoski — **jubilat Jekiel** (z firmy Gische) wygłosili okolicznościowe przemówienia.

Ostatnie wiadomości.

Ojciec św. ma się lepiej.

Citta del Vaticano, 8. 1. (PAT.) Stan zdrowia Ojca św. nadal **polepsza się.** Ojciec św przyjął kardynała sekretarza stanu Pacelli i odbył z nim rozmowę w sprawach bieżących.

Marszałek Śmigły-Rydz powrócił do zdrowia.

Warszawa, 8. 1. (PAT). Pan marszałek Śmigły-Rydz powrócił do zdrowia i od kilku dni urzęduje.

(Już w czasie pobytu w Bydgoszczy i Wyrzysku, w połowie listopada, skarżył się Pan Marszałek na pewne dolegliwości. W przyjęciu noworocznym na zamku nie mógł uczestniczyć. Wyzdrowienie naczelnego wodza przyjmuje nie tylko armia ale wraz z nią całe społeczeństwo z radością do wiadomości. — Red.).

Wykłady na uniwersytecie warszawskim.

Warszawa, 8. 1. (PAT). Rektor Uniwersytetu J. P. zawiadamia, że **wykłady i ćwiczenia na wszystkich wydziałach Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego rozpoczną się w dniu 11 stycznia 1937 r.**

Począwszy od dnia 11 stycznia br. prawo wstępu na teren uniwersytetu i zakładów będą mieli **tylko ci słuchacze, którzy załatwią formalności, związane z powtórnymi zapisami,** zgodnie z zarządzeniem z dnia 12 grudnia 1936 r. i posiadać będą legitymacje lub indeksy (dla absolwentów odpowiednio ostemplowane).

Rektor zwraca się do pp. kierowników zakładów o wydanie ścisłych zarządzeń, aby osoby nieuprawnione nie były dopuszczone na teren zakładów.

Socjalista — prezydentem m. Łodzi.

Łódź. (PAT). W dniu 7 stycznia odbyło się posiedzenie rady miejskiej, poświęcone wyborom prezydenta, trzech wiceprezydentów i 8 ławników. Rada miejska wybrała **43 głosami (socjaliści i żydzi)** przeciwko 27 głosom radnych obozu narodowego prezydentem miasta **Norberta Barlickiego z Warszawy.** Tą samą większością głosów wybrani zostali trzej wiceprezydenci: **Dratwa Bolesław, Artur Szewczyk i Adam Walczak.** W wyborach na ławników przeszło 5 kandydatów socjalistycznych (4 — PPS i 1 żyd-bundowiec) i **trzech kandydatów obozu narodowego.** W czasie posiedzenia dochodziło stale do wrzawy i awantur.

(Barlicki był do tej pory naczelnym redaktorem **skrajnie lewicowego** „Dziennika Popularnego". — Uw. Red.).

Opiekunka obrońców Lwowa zmarła.

We Lwowie zmarła śp. **Jadwiga Bogdanowiczowa,** przewodnicząca Unii Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Zmarła była wybitną działaczką społeczną. Duże zasługi położyła w dziale opieki nad legionistami, — obrońcami Lwowa i ich sierotami.

Gdzie się poznali dzisiejsi małżonkowie holenderskiego domu panującego?

Amsterdam, 8. 1. Książę małżonek Bernard, poznał księżniczkę Julianę w Garmisch-Partenkirchen, gdzie przebywał jako znany sportowiec. Poza wszystkimi sportami zimowymi książę gra zapamiętale w tennisa, jest pilotem sportowym, automobilistą. Matka księcia jest krewną znanego mistrza tenisowego von Cramma. Tor łyżwiarski w Ramisch zbliżył dzisiejszych małżonków tak dalece, że gdy wielki koncern J. G. Farben, którego przedstawicielem był książę, proponował mu za tępstwo w Paryżu, on odrzucił tę propozycję, wybierając Hagę. Po przybyciu do Holandii często widziano w samochodzie księcia z księżniczką. Odbywali długie podróże, aż wreszcie ten sam samochód zawiódł ich przed pomnik księżnej, gdzie zapalili znicz, płonący do dnia ślubu, w którym „bruid" (oblubienica, narzeczona) stała się małżonką księcia.

Błogosławieństwo Ojca św. dla Polski.

Warszawa. (KAP) Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku chargé d'affaires nuncjatury apostolskiej w Warszawie, ks. prał. Pacini przesłał na ręce J. E. ks. kard. sekretarza stanu Pacelliego życzenia i wyrazy hołdu dla Ojca św. od narodu polskiego, duchowieństwa i nuncjatury warszawskiej. W piśmie tym chargé d'affaires mgr. Pacini dał wyraz głębokiej wdzięczności za liczne dowody życzliwości i miłości namiestnika Chrystusowego dla Polski, wspominając m. in. podniesienie do godności kardynalskiej trzeciego nuncjusza odrodzonej Polski, mgr. Marmaggiego, zezwolenie na odbycie pierwszego po długiej przerwie synodu plenarnego na Jasnej Górze pod przewodnictwem specjalnego legata papieskiego, kardynała Marmaggiego, niedawną ofiarę 10.000 zł papieża na rzecz bezrobotnych w Polsce i inne fakty. List zawierał również doniesienie o serdecznym niepokoju i najgłębszej trosce, jaka zrodziła się na wieść o chorobie Ojca św. w sercach Polaków, którzy wznoszą gorące modły do Boga, by raczył przywrócić zdrowie wikariuszowi Chrystusowemu na ziemi.

W odpowiedzi na to pismo kardynał sekretarz stanu Pacelli nadesłał poniższe podziękowanie:

„Serdeczna myśl przedstawienia Jego Świątobliwości synowskich życzeń, także w imieniu całego narodu polskiego, z miłej okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku jak również ze względu na cenne zdrowie Najwyższego Pasterza, przyjęta została z żywym uznaniem. Wdzięcznym sercem, szczególnie za liczne i żarliwe modły wznoszone do Boga, Ojciec św. z radością przesyła, za moim pośrednictwem, specjalne błogosławieństwo apostolskie dla Waszej Przewielebności i dla całego narodu polskiego."

Szajka aferzystów dewizowych

naraziła skarb państwa na poważne szkody.

Wyższy urzędnik bankowy na żołdzie czarno-giełdziarzy.

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł.) Władze wpadły na trop **wielkiej afery dewizowej, która skarb państwa naraziła na bardzo poważne straty.** Głównego „bohatera" afery zaaresztowano. Jest nim prokurent jednego z banków stołecznych **Neuman,** który wszedł w kontakt z czarnogiełdziarzami i przy ich pomocy dokonywał zakazanych transakcyj finansowych.

W szczegółach przedstawia się afera następująco:

Neuman, który do niedawna uchodził za wzorowego urzędnika bankowego, wiedząc o terminach wykupu weksli w walutach obcych **ułatwiał czarnogiełdziarzom zetknięcie się z zainteresowanymi kupcami i przemysłowcami.** Czarnogiełdziarze skupowali marki niemieckie po kursie niższym niż oficjalny a następnie zaofiarowywali ich nabycie tym, którzy mieli zapotrzebowanie na marki niemieckie.

Szajka zorganizowała aferę w ten sposób, że do jednego ze sklepów jubilerskich w Warszawie, na placu Bankowym, przynoszono złote polskie, które następnie przenoszono do sąsiedniego sklepu z artykułami sportowymi, gdzie **wymieniano je na marki niemieckie i wynoszono w paczkach imitujących artykuły sportowe,** po czym dostarczano klientom.

Dzięki różnicy kursu oficjalnego z kursem czarnogiełdowym, notującym markę niemiecką znacznie niżej, **aferzyści zarabiali na każdej marce około 40 groszy,** szkodząc przy tym interesom skarbu państwa.

Czy między Francją i Turcją wybuchnie wojna

w Sandżaku Aleksandretty?

Paryż, 8. 1. (PAT). Po za kwestią hiszpańską i coraz większym zainteresowaniem wybrzeżem Afryki północnej, uwaga opinii publicznej i kół politycznych francuskich zwrócona została od wczoraj w stronę wschodnich wybrzeży Morza Śródziemnego.

Wczorajsza prasa paryska z niepokojem omawia położenie w Sandżaku Aleksandretty, które już stanowiło przedmiot debaty rady Ligi Narodów z powodu wystąpienia tureckiego oraz temat rokowań paryskich między tureckim ministrem spraw zagranicznych a rządem francuskim.

Prasa poranna uderza na alarm i zastanawia się **nad ewentualnością zamachu stanu tureckiego w Sandżaku Aleksandretty.** Dzienniki wyrażają jednak nadzieję, że do wybuchu zamieszek w Sandżaku ani do zamachu stanu nie dojdzie. Mimo to „Echo de Paris" uważa naradę w Eski-Szehir za oznakę, że Francji może grozić w najbliższym czasie **agresja terytorialna na terytorium Syrii.** Dziennik twierdzi nawet, że Turcy zgromadzili w pobliżu granicy syryjskiej **dwie dywizje** i podkreśla, że **garnizony francuskie w Syrii są niewystarczające.**

—:—

Do Berezy...

Białystok. (PAT). W dniu wczorajszym został odesłany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej kierownik obwodu czyżewskiego Stronnictwa Narodowego, **Stefan Kraszewski.**

(Czyżew leży na terytorium województwa białostockiego, gdzie — jak wiadomo — wojewodą jest obecnie **p. Kirtiklis.** — Przyp. red.).

Trupy narciarzy odnalezione.

Leżały głowami w dół.

Oddział saperów ze Stanisławowa, prowadząc poszukiwania zasypanych lawiną narciarzy lwowskich **śp. Andrzeja Steusinga i dr. Chlipalskiego** znalazły w czwartek w południe zwłoki obu ofiar katastrofy. Zwłoki leżały na dnie lawiny na głębokości około 6 mtr. **głowami w dół. Były zupełnie zniekształcone i pogruchotane.** Według przypuszczeń, śmierć nastąpiła natychmiast. Zawiadomiono niezwłocznie o znalezieniu zwłok władze sądowo-śledcze w Stanisławowie, skąd wyruszyła na miejsce komisja sądowo-lekarska.

Żydówka zaszyła w podszewce większą kwotę pieniędzy.

W sądzie kołomyjskim odpowiadała obywatelka czechosłowacka Mina Blumenfeldowa z Pragi Czeskiej za usiłowanie przemytu 2 tys. franków fr. i 2.500 koron cz. przez granicę polsko-rumuńską w Śniatynie. Polskie władze graniczne znalazły u podróżnej w czasie rewizji osobistej pieniądze zaszyte w podszewce płaszcza. Sąd skazał Blumenfeldową na umyślne przekroczenie przepisów dewizowych na karę **6 miesięcy aresztu** z zawieszeniem wykonania kary, orzekając zarazem **konfiskatę przemycanej kwoty.**

Grypa w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, 8. 1. (PAT.) Epidemia grypy w Stanach Zjednoczonych staje się coraz bardziej groźna. Z wszystkich większych miast nadchodzą wiadomości o ciągłym wzroście śmiertelności. W ciągu ostatniej doby zmarło w Nowym Jorku 88 osób. W ubiegłym tygodniu było 299 wypadków śmiertelnych. W Chicago zmarło na grypę 189 osób.

Nowy wynalazek wojenny.

Warszawa, 7. 1. (Tel. wł.) Niemałe wrażenie wywołała wiadomość, ogłoszona na łamach praskich „Lidovych Novin" przez pułkownika sztabu generalnego Moravca, który ujawnił, że w Czechosłowacji dokonany został wynalazek ręcznego karabinu maszynowego o wielkich zaletach i wielkiej wartości bojowej. Czeskie fabryki broni produkują już od pewnego czasu ręczne karabiny maszynowe. Obecnie Anglia i Niemcy poczyniły w Czechosłowacji obstalunki na dostawę tych karabinów. (r)

Róże zakwitły na grobach powstańców wielkopolskich

Mogilno. Wielkie wrażenie wywołał wśród społeczeństwa mogileńskiego fakt, że na miejscowym cmentarzu zakwitły w święta Bożego Narodzenia róże na grobach powstańców wielkopolskich śp. Wiśniewskiego i Kausa. Kwiaty róż przetrwały kilka dni.

Pożar w majątku byłego ministra Janty-Połczyńskiego.

Toruń, 8. 1. (PAT). W zabudowaniach majątku **Wielka Komoza, pow. tucholskim** wielki pożar zniszczył stodołę wraz z ziemiopłodami i maszynami rolniczymi. Właścicielem spalonego budynku jest **Bank Gospodarstwa Krajowego,** zaś ziemiopłody stanowiły własność b. właściciela majątku **Janty-Połczyńskiego.** Straty wynoszą około **120 tys. zł.** Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

„Dziada Polikarpa gadki".

Dziś ukazuje się w numerze naszym ostatnia część tygodniowego odcinka powieściowego. Za tydzień rozpoczniemy druk nowej powieści p. t.

„Dziada Polikarpa gadki"

pióra tak znanego z naszych numerów świątecznych i niedzielnych Dziada Polikarpa. Powieść tak doskonała, że szkoda każdego reklamującego słowa. Przekonacie się sami, Szan. Czytelnicy.

Pożar w mieszkaniu inżyniera.

We wczorajszy czwartek wieczorem o godzinie 20,45 zaalarmowano straż pożarną do mieszkania p. **inżyniera Orlicza** przy Placu Weyssenhoffa 2. Od jarzącej się choinki zapaliły się niespodziewanie firany przy oknie. W krótkim czasie straż ugasiła pożar. Straty są nieznaczne.

Opodatkowanie karnawałowe.

Starostwo bydgoskie ustaliło na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych na czas karnawału normy opodatkowania karnawałowego, które pobierać się będzie odtąd od stowarzyszeń i osób, urządzających zabawy, przedstawienia itp. imprezy niezależnie od innych wszelkich dotąd pobieranych opłat. Stawki opodatkowania wynoszą **w miastach po 20 zł, na wsi 10 zł.**

Kwoty powyższe wpłacać należy z terenu miasta Bydgoszczy do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, z terenu powiatu do Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu bydgoskiego, przy czym nadmieniam, że od opłacania stawki uzależnione jest udzielenie zezwolenia.

Komitety domowe obrony przeciwgazowej.

Bydgoszcz, 8. 1. Prezydent miasta wydał specjalną odezwę do właścicieli domów w sprawie rozpoczęcia prac nad zorganizowaniem komitetów domowych obrony przeciwgazowej.

Miasto Bydgoszcz zostało podzielone na rejony obejmujące każdy około 100 domów. Każdy dom ma wybrać **komendanta**, który przejdzie **10-godzinny kurs** organizowany przez LOPP.

Komendantem może zostać gospodarz domu wzgl. administrator albo jeden z lokatorów. Zebranie komendantów domów z rejonu I zostało zwołane na **piątek, dnia 8 stycznia godz. 18 do sali Rady Miejskiej w ratuszu.** Rejon I obejmuje następujące ulice: **Gdańska do Dworcowej, Dworcowa do Marcinkowskiego, Marcinkowskiego, Marsz. Focha do Placu Teatralnego, Petersona, Dr. Emila Warmińskiego.**

Wielka akcja obrony przeciwlotniczo-gazowej została zapoczątkowana. Pozostaje jedynie apel do wszystkich właścicieli domów mieszkalnych wzgl. administratorów i lokatorów: Zapisujcie się na kurs obrony przeciwgazowej, po skończeniu kursu pracujcie nad przygotowaniem domów do obrony przeciwgazowej!

Nie wolno nam pozostać obojętnymi. Każdy dom, każda rodzina musi być zorganizowana do obrony. Akcja jaką rozpoczęto wśród poszczególnych domów jest jednym z elementów podstawowych w całokształcie obrony i nie wymaga ani jednego złotego kosztów.

—::—

— **Uroczystość ku czci św. Rodziny.** W niedzielę 10 stycznia br. o godz. 17 odbędzie się w nowoodnowionej sali Ogniska Kolejowego przy ul. Zygmunta Augusta **wieczornica parafialna** ku czci Najśw. Rodziny z referatem p. rektora Dachtery na temat „Duch Chrystusowy w wychowaniu szkolnym". Ze względu na bardzo aktualny referat uprasza się o liczny udział rodziców mających dzieci w wieku szkolnym.

Premiery kinowe.

„PO BURZY".

(Kino „Adria")

Powiedzenie, jakoby byli ludzie o podobnych charakterach i usposobieniach, zostało wielokrotnie podważone przez samo życie. Nie ma ludzi pod każdym względem podobnych do siebie, chociażby nawet byli bliźniętami. Że tak jest naprawdę, najlepszym dowodem są siostry bliźniaczki, bohaterki filmu „Po burzy". Gdy ginie podczas burzy na jeziorze jedna, nie umie zastąpić ją druga, nie umie być podobną do zmarłej z usposobienia. Te dwie postacie odtwarza Luiza Ullrich, odtwarza je, jak na młody talent, po mistrzowsku. Po burzy, która rozgrywa się na jeziorze i w duszy bohaterki, następują komplikacje stanowiące najciekawszą część dramatu, w którym ścierają się dwa światy: dobrobyt i nędza, egoizm i dobroć. W filmie tym przypomniał się publiczności Gustaw Dieszl w roli prokuratora. Reszta obsady również ostro zarysowuje swoje typy. Burza na jeziorze i w mieście wypadła realnie. Wpleciona rewia bardzo bogata w ewolucje baletowe. Całość, pełna mocnych scen, przykuwa i emocjonuje widza. Nadprogram tygodnik i groteska rysunkowa „Kubuś kąpielowym".

Zuchwały napad rabunkowy
na Starym Rynku
znalazł swój epilog przed Sądem Okręgowym.

Szajka niebezpiecznych bandytów odpowiadała wczoraj przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy za śmiały napad rabunkowy, dokonany w biały dzień na Starym Rynku Marszałka Piłsudskiego. Na ławie oskarżonych zasiedli już siedemkrotnie karany **22-letni Florian Prusak, 31-letni Julian Buchnowski i 16-letni Józef Kuźniewski** z Bydgoszczy.

Dobrana ta trójka napadła w dniu 10 listopada w godzinach popołudniowych na przechadzającegô w towarzystwie syna po Starym Rynku **60-letniego Jana Skoniecznego.** Podczas gdy syn Skonieczny ratował się ucieczką, Jan Skonieczny uderzony został przez Prusaka i Buchnowskiego kilkakrotnie w głowę, przy czym Kuźniewski splądrował kieszenie Skoniecznego, zabierając znajdującą się tam gotówkę w sumie 3,50 zł, chusteczkę i scyzoryk.

Na wszczęty przez napadniętego alarm pobiegł za złoczyńcami policjant. Gdy posterunkowy zamierzał aresztować niebezpiecznego bandytę Prusaka, ten **rzucił się na policjanta,** stawiając zacięty opór. Dopiero przy pomocy drugiego policjanta udało się bandytę zakuć w kajdany. Szesnastoletni Józef Kuźniewski zamierzał przy tym odbić Prusaka, co jednak się nie udało. Na wczorajszej rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznali. Główny oskarżony oświadczył, że Skonieczny pierwszy zaczepił go na Starym Rynku. Przewód sądowy i bezpośredni świadkowie zajścia odparli wykrętne tłumaczenie się oskarżonych.

Trybunał pod przewodnictwem wiceprezesa Wojtynowskiego wydał wyrok skazujący Floriana Prusaka na 3 i pół roku więzienia, Juliana Buchnowskiego na 2 lata bezwzględnego więzienia, zaś młodocianego pomocnika napastników, karanego już sądownie Józefa Kuźmińskiego na dom poprawy.

—::—

W niedzielę do Resursy Kupieckiej.

Jak już donosiliśmy, urządza Kat. Stowarzyszenie Kobiet oddział Koło Pań w niedzielę, dnia 10 stycznia br. w dużej sali Resursy Kupieckiej wieczór karnawałowy. Początek o godz. 18. Wszystkie dotychczasowe zabawy Koła Pań udawały się zawsze jak najlepiej. Komitet czyni starania, ażeby i tegoroczny wieczorek karnawałowy wypadł pod każdym względem wspaniale. Należy się więc liczyć z tym, że wszyscy sympatycy i goście przybędą w komplecie na zabawę naszych Pań. (427

Włamywacze przy pracy.

Do szopy Zakładów Graficznych przy ulicy Jagiellońskiej włamali się złodzieje i zabrali 120 kilo miedzi. Nieznani sprawcy włamali się ponadto do składu kupca Lipszyca przy ul. Marsz. Focha 12 i skradli 200 skórek zajęczych i kozich.

SPORT

Polska bije Norwegię 12:4

Swietny sukces polskiego pięściarstwa.

Poznań. Pierwsze w tym sezonie zawody międzynarodowe **naszej reprezentacji bokserskiej z reprezentacją Norwegii** zakończyły się **świetnym sukcesem polskiej drużyny,** która **pokonała gości w wysokim stosunku 12:4.** Mecz wzbudził **olbrzymie zainteresowanie w Poznaniu,** gromadząc w hali reprezentacyjnej targów poznańskich **przeszło 5.000 widzów.**

Zawody rozpoczęły się, jak zwykle przy spotkaniach międzynarodowych, od powitania drużyny gości przez prezesa polskiego związku bokserskiego p. Kuczyka. Na powitanie odpowiada kierownik drużyny norweskiej dr Boug. Po uroczystościach powitalnych odegrano hymny narodowe obu państw, przy czym hymn polski został również odśpiewany przez publiczność.

Po reprezentacji zawodników, do walki przystępuje pierwsza para **Berg Hansen i Sobkowiak.** Pierwsze chwile mijają na wzajemnym badaniu się. Atakować rozpoczyna, jako pierwszy Sobkowiak, powstrzymany kontrą Norwega, który operuje przeważnie prawymi sierpami. Uderzenia jego są jednak nieczyste. W drugim starciu Sobkowiak więcej opanowany atakuje częściej i zbiera punkty. Starcie to decyduje o zwycięstwie Polaka, gdyż trzecia runda, prowadzona bardzo chaotycznie daje raczej lekką przewagę Norwegowi. Zwycięża zasłużenie Sobkowiak, który był na ogół lepszy od swego przeciwnika. Polska prowadzi 2:0.

W wadze koguciej Czortek bije na punkty Nilsena. Czortek od razu rzuca się z furią na swego przeciwnika, zasypując go gradem ciosów. Nilsen jest zupełnie bezsilny, wobec tych ataków. W drugim starciu Norweg staje się ruchliwszy, nie mniej nię umie sobie poradzić z dalszymi gwałtownymi atakami Polaka. W trzecim starciu Polak jest już zmęczony i mniej agresywny, posiada jednak w dalszym ciągu inicjatywę i wygrywa wysoko na punkty. Polska prowadzi 4:0.

W wadze piórkowej Krzemiński nokautuje w pierwszej rundzie Barstena. Spotkanie to trwa zaledwie minutę, gdyż Polak nadspodziewanie silnym ciosem zwala na deski swego rywala, mimo, że pierwsza wymiana ciosów zupełnie nie wróżyła tak szybkiego jej zakończenia. Norweg wyliczony do 7-miu stara się podnieść, jednak jest tak osłabiony, że pada znowu na deski. Polska prowadzi 6:0.

W wadze lekkiej Kajnarowi przyznano remis z Paulsenem. Orzeczenie to krzywdzi jednak Norwega, który miał przewagę w dwóch ostatnich rundach. Polska prowadzi 7:1.

W wadze półśredniej Sipiński nie rozstrzygnął walki z Andreasenem. Sipiński trafił na jednego z najlepszych z zespołu gości, Polak stara się walczyć z półdystansu, do czego jednak Norweg nie dopuszcza, zaznaczając w pierwszych dwóch starciach swoją przewagę. Zmiana nastąpiła w ostatniej rundzie, kiedy Polak przejmuje inicjatywę, panuje zupełnie nad przeciwnikiem i nadrabia stracone w pierwszych starciach punkty. Norweg widocznie zmęczony broni się stałym odpychaniem Polaka, za co otrzymuje napomnienie. Polska prowadzi 8:2.

W wadze średniej Pisarski nie rozstrzygnął walki z Tillerem. W pierwszej rundzie Tiller zadaje Polakowi wspaniałą serię ciosów, wygrywając rundę wysoko. Polak onieśmielony sławą swego przeciwnika stara się utrzymać walkę na dystans. W drugiej rundzie Pisarski walczy lepiej, a nawet zadaje Norwegowi kilka ciosów. Trzecie starcie przynosi zupełną zmianę sytuacji. Pisarski niepodzielnie panuje na ringu, zadaje swemu przeciwnikowi cios za ciosem i rundę rozstrzyga wysoko dla siebie. Gdyby w pierwszych rundach Pisarski miał mniej respektu dla pięści Tillera, wygrałby na pewno walkę zdecydowanie. Orzeczenie sędziów przyjmuje publiczność długotrwałymi gwizdami. Polska prowadzi 9:3.

W półciężkiej Szymura bije na punkty Bromseta. Walka prowadzona jest dość chaotycznie. Polak jest nieco ruchliwszy, co decyduje o jego zwycięstwie. Polska prowadzi 11:3.

Ostatnia walka wieczoru Piłata z Johnsenem zakończyła się znowu remisem. Obaj zawodnicy bardzo długo badają się wzajemnie. Wreszcie Norweg decyduje się na atak i zadaje polskiemu olbrzymowi dwa ciosy w szczękę. Piłat jest przez to onieśmielony, walczy coraz ostrożniej. Dopiero po otrzymaniu trzeciego ciosu Piłat rzuca się do walki, atakuje z furią, trafia kilkakrotnie Norwega silnymi ciosami i nadrabia stracone punkty. Wynik remisowy krzywdzi właściwie Polaka, który na nieznaczne zwycięstwo zasłużył.

Polska wygrała w ten sposób spotkanie w stosunku 12:4, nie przegrywając ani jednej walki. Z gości podobać się mogli **Tiller i Andreasen.** Sędziowali w ringu p. Derda, na punkty — Boug (Norwegia) i Bielewicz (Polska).

Transmisja radiowa.

Mecz bokserski Polska — Norwegia był transmitowany przez radio o godz. 21,55. Szkoda wielka, że ani radio w swych specjalnych biuletynach, ani P. A. T. nie doniosły o terminie transmisji. Sama transmisja była bardzo słaba. **Speacker p. Herniczek — beznadziejny.** Z chaotycznych jego objaśnień nie można się było zorientować w przebiegu poszczególnych walk.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ HOKEJOWY O MISTRZOSTWO KRYNICY.

Krynica. W Krynicy rozpoczął się 9-ty międzynarodowy turniej hokejowy o mistrzostwo Krynicy z udziałem **drużyn zagranicznych ze Szwecji, Rumunii i Austrii** oraz trzech drużyn polskich: **Czarnych** ze Lwowa, **Warszawianki** z Warszawy i **Krynickiego Towarzystwa Hokejowego.**

WIEDEŃCZYCY REMISUJĄ Z K. T. H.

Pierwsze spotkanie pomiędzy Wiener Eislaufverein (Wiedeń) a K. T. H. zakończyło się **wynikiem remisowym 3:3** (1:1, 0:0, 2:2). Wynik odpowiada przebiegowi gry. Wiedeńczycy wprawdzie górowali technicznie nad przeciwnikiem, ale ustępowali mu pod względem ambicji i bojowości. Mecz doszedł do skutku jedynie dzięki temu, że boisko, które z powodu odwilży ociekało wodą, zostało zamrożone sztucznym lodem, uzyskanym z gazów „Zubera" o temperaturze —79 st. Cels. Lodem tym posypano boisko tak, że w ciągu kilku minut powłoka stwardniała, stwarzając dobre warunki do gry.

Zainteresowanie meczem bardzo duże. Wyróżnili się z K. T. H. Burda, Nowak i Piechura, a u gości Lear, Ludowitz i bramkarz. Organizacja zawodów pozostawiała wiele do życzenia.

RUMUŃSKA „BRAGADIRU" REMISUJE Z „WARSZAWIANKĄ".

Drugi mecz pomiędzy rumuńską drużyną „Bragadiru" a „Warszawianką" zakończył się drugim remisem 5:5 (0:2, 1:3, 4:0). Rumuni okazali się drużyną bardzo słabą z małym opanowaniem jazdy na łyżwach i małą celnością strzałów. „Warszawianka" natomiast, która po raz pierwszy w tym sezonie wystąpiła na lodzie, okazała się drużyną dobrą technicznie i taktycznie a wynik remisowy należy tylko wytłumaczyć tym, że drużyna warszawska prowadząc po 2-ch tercjach 5:1 zlekceważyła sobie przeciwnika i w rezultacie straciła aż 4 bramki w ostatniej fazie gry. Rumuni wobec dużej przewagi Polaków „murowali" bramkę, ograniczając się do sporadycznych wypadów.

Publiczność w rażący sposób dopingowała, nie wiadomo dlaczego, Rumunów.

ROSJA SOWIECKA MA WZIĄĆ UDZIAŁ W PRZYSZŁEJ OLIMPIADZIE?

Niezwykle sensacyjny wywiad z hr. **Michimasa Soyeshima,** kierownikiem lekkiej atletyki japońskiej, na temat przyszłej Olimpiady w Tokio opublikował ostatnio londyński dziennik „Observator". Hr. Soyeshima odbył dłuższą podróż po Europie i Ameryce w związku z przygotowaniami do XII Olimpiady. Był także **w Rosji sowieckiej,** gdzie przekonał się o wysokim poziomie sportu sowieckiego. **Zarówno Litwinow jak i kierownicy sportu w Sowietach z radością powitaliby fakt, gdyby Rosję zaproszono do udziału w Igrzyskach.** Sowiety nie tylko gotowe są przysłać swą ekipę do Tokio, a nawet ułatwić przejazd innym ekipom przez terytorium Rosji.

Hr. Soyeshima lansuje już oficjalnie myśl zaproszenia Sowietów na Igrzyska. Niewątpliwie realizacja tej myśli napotka na znaczne przeszkody ze strony innych państw. Niezmiernie interesującą tę kwestię rozstrzygnie niedaleka przyszłość.

AWANSE SĘDZIÓW LEKKOATLETYCZNYCH.

Polski Związek Lekkoatletyczny mianował z Okręgu pomorskiego szereg sędziów międzynarodowych, związkowych i okręgowych.

Nominacje otrzymali **na sędziów międzynarodowych** pp.: Jabłoński Józef i Urbański Kazimierz, obaj z Bydgoszczy. **Na sędziów związkowych** pp: Majtkowski Stefan, Bąk Władysław, Borowicz Marcin, Kameduła Franciszek z Bydgoszczy — Banaszak Wincenty, Deuter Franciszek z Grudziądza — Krygier Florian, Zacharek Bronisław z Torunia. **Na sędziów okręgowych:** Bączyński Paweł, Benbenek Michał, Blichowicz Stan., Chojnicki Łucjan, Delik Franc., Dominik Alojzy, Felchnerowski, Gdańcówna, Gibowski, Glock, Guziński, Kaczmarczyk, Kaszak, Kęsik, Kulczyński, Kwitowski, Labenz, Makowski, Nowak, Odrowski, Odya, Pokorski, Roznerski, Rzepka, kpt. Rutkowski, Ruas, Stawski, Sube, Stusiński, Sobczak, Świtalski, Szarafin, Szubryeh, Szczepański, Szelągiewicz, Szmelter, Taczyński Józef, Taczyński Alfons, Wesołowski, Włoch, Woźniak, Zalewska, Zakrzewski Aleksy, Zieliński Wł.

MISTRZOSTWA PODOKRĘGU W PIŁKĘ KOSZYKOWĄ ROZPOCZĘTE.

KS. Ciszewski zwycięża KSM. Okręg 41:3.

Pierwsza rozgrywka o mistrzostwo Podokręgu rozegrana w hali przy ul. Sowińskiego przyniosła zdecydowane zwycięstwo Klubowi Sportowemu „Ciszewski", który zwycięży KSM. Okręg 41:3 (16:2). Drużyna Ciszewskiego wystąpiła w następującym składzie: Szulc, Pikies, Stock, Czapara, Banaszewski, Młyński.

Najwięcej punktów dla Ciszewskiego zdobył Szulc 15, Pikies 13, Czapara 6 itd.

Spotkanie sędziował p. Piskorski.

Dalsze rozgrywki odbędą się w niedzielę, dnia 10 stycznia br. o godz. 12 oraz w dalsze niedziele. WKS. CWT. Lot spotyka sie z drużyną KS. KPW. Bydgoszcz.

Ogółem w mistrzostwach biorą udział następujące drużyny: KS. Ciszewski, WKS. CWT. Lot., KS. KPW. Bydgoszcz, KSM. Okręg, BKS. Polonia.

Podziękowanie.

Jak wiadomo z odgłosów prasy, urządzona dnia 8 grudnia br. przez panie bydgoskie **wenta na pomoc zimową dla bezrobotnych** cieszyła się nadzwyczajnym powodzeniem, dając w ostatecznym wyniku pokaźną sumę 4.000 zł.

Szlachetna ta inicjatywa, zrealizowana przez panią **starościnę Suską** jako przewodniczącą komitetu wentowego, p. **konsulową Górską** — jako przewodniczącą sekcji loteryjnej i p. **Z. Barciszewską** — jako przewodniczącą sekcji bufetowej, spotkała się z należytym zrozumieniem w szeregach naszych **wypróbowanych pracowniczek na niwie społecznej i charytatywnej** oraz z ofiarnością cechów, związków i firm bydgoskich. Z wydatną pomocą pośpieszyły także Kółka Rolnicze oraz ziemianki i włościanki z powiatu bydgoskiego, dokumentując w ten sposób **solidarność miasta i wsi** w walce z szalejącym bezrobociem.

Wszystkim paniom i organizacjom oraz wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia „Wenty", składam tą drogą w imieniu potrzebujących pomocy najserdeczniejsze „Bóg zapłać!"

Przewodniczący Miejskiego Komitetu Obywatelsk. do walki z bezrobociem

(—) **L. Barciszewski,** prezyd. miasta.

Na Fundusz Obrony Narodowej

złożyli w dalszym ciągu w K. K. O. miasta Bydgoszczy:

143) dr Goldbart, ul. Gdańska 10 — 50 zł; 144) Alfred Wiśniewski, ul. Nakielska 183 50 zł; 145) Związek Oficerów Rezerwy Koło Bydgoszcz, zamiast nagród w konkursie strzeleckim — 75 zł; 146) szwadron karabinów maszyn. 16 pułku ułanów — 56,44 zł; 147) personel f-y Pilaczyński i S-ka, ulica Gdańska 14, I rata — 22,54 zł; 149) f-a F. Eberhard i pracownicy, ul. Św. Trójcy 11 — 1000 zł; 149) pracownicy Polsk. Akc. Sp. Telefon., I rata — 39,10 zł; 150) Państw. Seminarium Naucz., raty za październik i listopad — 71,60 zł; 151) „Lloyd Bydgoski" Sp. Akc. — 71,60 zł; 151) „Elysium" — 20 zł; 153) „Karbid Wielkopolski" S. A. — 560,55 zł; 154) Towarzystwo Mieszkaniowe, ul. Libelta 12 — 100 zł; 155) Bank Związku Spółek Zarobkowych, oddział w Bydgoszczy — 1000 zł; 156) „Dziennik Bydgoski" — 51 zł; 157) Związek Rewizorów Ksiąg Handlowych 50 zł.

Obligacjami 6% Pożyczki Narodowej: 158) Maksymilian Timm, ul. 20 Stycznia 3 50 zł; 159) Lloyd Bydgoski Sp. Akc. — 550 zł. Obligacjami 3% Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej: 160) Spółdzielnia „Nowe Miasto" — 100 zł.

161) Anna Hiller, Brzozowa 66 — 60 zł; 162) inż. Stanisław Rolbieski, Gdańska 96 — 100 zł; 163) dr Bolesław Fischbach, Ks. Skorupki 2 — 20 zł; 164) Fr. Graczkowski, Królowej Jadwigi 27 — 17 zł; 165) Mojżesz Frajman, Marsz. Focha 14 — 56 zł; 166) Józef Przybyszewski i lokatorzy, Kościuszki 36-38 34.80 zł; 167) Marian Wolański i lokatorzy, Śniadeckich 10 — 126,30 zł; 168) Władysław Jakubczak i lokatorzy, Jezuicka 24 — 15 zł; 169) Spółdz. Bank Bydgoski i lokatorzy, Grodzka 5 — 61,50 zł; 170) Publ. Szkoła Dokształcająca Zawod., ul. Konarskiego 2 — 116,31 zł; 171) f-a Wawrzyniak i Rybski, Warszawska 1 — 20 zł; 172) f-a Fr. Witte i M. Radziński, Gdańska 112 — 34 zł; 173) f-a H. Löhnert S. A. — 136 zł; 174) f-a H. Raatz, Czartoryskiego 18 — 36 zł; 175) pracownicy f-y „Autokomunikacja", ul. Gdańska 52 — 31 zł.

Odpowiedzi redakcji

Do Żnina. Uzasadnione skargi przeciw wygórowanym opłatom kościelnym przy pogrzebach należy skierować do Rady Parafialnej ewtl. do Kurii Biskupiej. W prasie tych spraw nie chcemy poruszać. W wielu parafiach już zastosowano obniżkę opłat pokładnych itp.

Obywatelowi większej gminy miejskiej. Czy ławnik wybrany z grona obywatelstwa może być jednocześnie naczelnikiem wydziału (a więc urzędnikiem miejskim), tę sprawę należałoby wyjaśnić autoratywnie.

Przygodnym „recenzentom". Na opisy przedstawień amatorskich brak miejsca. Dobre to dla pisemek lokalnych i szkolnych, nie można jednak krzywdzić czytelników w całym kraju, szukających w prasie ważniejszych informacji.

B. P. Nakielska. Ustawa o ulgach dla nowowznoszonych budowli (Dz. Ustaw rok 1933 nr. 22 poz. 173).

L. T. Bydgoszcz. Wspomniany w nakazie płatniczym dekret P. Prezyd. o ulgach dla nowowznoszonych budowli nie mówi. Trzeba się powołać na ustawę z 24 marca 1933 (Dziennik Ustaw nr. 22 poz. 173). Artykuł 1 tej ustawy zwalnia budowle nowowzniesione na okres 15-letni od podatków od nieruchomości, pobieranych przez państwo i związki samorządowe, jak i od wszelkich podatków i opłat, dla których podstawą wymiaru są podatki od nieruchomości (z wyjątkiem opłat na budowę i utrzymanie dróg) Na podstawie art. 2-go tej ustawy przez lat 15 od chwili wykończenia budowy wolne są od opodatkowania także dochody z nowowznoszonych domów mieszkalnych w gminach miejskich. Ulg tych, jak i dalszych, przewidzianych wymienioną ustawą, udziela się na skutek indywidualnych podań **płatnika.**

Dział społeczny.

Uprawnienia pracowników umysłowych do rent.

Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 16 marca ub. r. ustalił, że osobom, które nie mają niezbędnych środków utrzymania i wobec 65 lat ukończonych w chwili wejścia w życie ubezpieczenia pracowników umysłowych w dniu 1 stycznia 1928 r. nie zostały objęte tym ubezpieczeniem, przysługuje zaopatrzenie ze skarbu państwa.

W myśl wyroku, przy ocenie środków utrzymania tych osób, należy brać pod uwagę stan majątkowy danej osoby w ogóle, a więc nie tylko dochód tych osób, ale również posiadany przez nie kapitał.

Jak obecnie wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, orzeczenie to nie dotyczy ubezpieczonych pracowników umysłowych, pobierających renty inwalidzkie lub starcze na podstawie faktycznego ubezpieczenia, lecz dotyczy tylko osób, które otrzymują z ZUS. na rachunek skarbu państwa zaopatrzenie w wysokości 50 zł miesięcznie.

Renta (starcza i inwalidzka) zarobkującego rencisty, może być pomniejszona lub zawieszona na czas zarobkowania.

O ile ubezpieczony osiągnął w ubezpieczeniu pracowników umysłowych co najmniej 360 miesięcy składkowych, a pobiera rentę starczą, wówczas zarobek pozostaje bez wpływu na wymiar renty.

Posiadanie dochodu z własnego majątku ruchomego lub nieruchomego pozostaje bez wpływu na pobór renty inwalidzkiej lub starczej.

Ubezpieczenie emeryt. terminatorów.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, terminatorzy, odbywający naukę zawodową na podstawie umowy spisanej i rejestrowanej w myśl wymagań prawa przemysłowego, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego robotników.

Wobec powstałych wątpliwości przy ustalaniu daty, od której terminatorzy nie podlegają obowiązkowi tego ubezpieczenia, Zakład Ubezpieczeń Społecznych w jednym z ostatnich okólników wyjaśnił, co następuje: za datę, od której terminatorzy nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego robotników uważać należy datę obowiązywania umowy spisanej i rejestrowanej, określoną w tej umowie.

W wypadku, gdy data obowiązywania umowy nie jest zgodna z datą faktycznego rozpoczęcia nauki, terminator od dnia faktycznego jej rozpoczęcia aż do dnia, od którego obowiązuje spisana i rejestrowana umowa, podlega obowiązkowi ubezpieczenia w pełnym zakresie.

Kurs telegraficzny.

Państwowa szkoła teletechniczna w Warszawie przyjmuje kandydatów na dwuletni kurs. Kandydaci winni posiadać świadectwa ukończenia przynajmniej 6 klas szkoły średniej, odbytą lub załatwioną służbę wojskową i nieprzekroczone 30 lat życia. Pilni słuchacze II kursu korzystają z pewnej ilości stypendiów ministerstwa poczt i telegrafów. Po ukończeniu szkoły słuchacze mogą uzyskać posadę w państwowym przedsiębiorstwie: „Polska Poczta, Telegraf i Telefon".

Termin składania podań upływa dnia 25 bm. Podania z dołączeniem: metryki urodzenia, świadectwa szkolnego w oryginale, własnoręcznie sporządzonego wyciągu z książeczki wojskowej, 3 fotografii, świadectwa moralności, świadectwa lekarskiego o przydatności do służby państwowej i życiorysu, kierować należy bezpośrednio do dyrekcji Państwowej Szkoły Teletechnicznej w Warszawie, ul. Nowogrodzka 45. Egzamin konkursowy z arytmetyki, algebry i geometrii w zakresie 6 klas gimnazjalnych rozpocznie się 3 lutego br.

Zjazd urzędników samorządowych

w Poznaniu.

Celem podjęcia obrony zagrożonych interesów pracowników samorządowych oraz zajęcia stanowiska do projektowanych przepisów ustawowych i innych aktualnych zagadnień, a w konsekwencji wysunięcia uzgodnionych postulatów, uznano za konieczne zwołanie zjazdu przedstawicieli pracowników samorządu terytorialnego zachodnich województw, **w niedzielę, 10 stycznia 1937 r. o godz. 11 przed poł.** w sali sejmikowej Starostwa Krajowego w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 29 z następującym porządkiem obrad: 1) Sprawa projektów ustaw dla pracowników samorządu terytorialnego. 2) Zwrot pracownikom samorządowym podatku specjalnego. 3) Sprawa izb pracy. 4) Rola i zadania organizacyj zawodowych w dobie dzisiejszej. 5) Zawodowe dokształcanie pracowników samorządowych.

Z uwagi na niezmierną doniosłość zagadnień, którymi się zająć mają zgromadzeni przedstawiciele pracowników samorządu terytorialnego, uprasza się o jak najliczniejsze przybycie na zjazd.

10-letni chłopiec rani z karabinku swego kolegę.

Grudziądz. W majątku Skarszewy pow. grudziądzkiego, wł. inż. Knybla wydarzył się w czasie zabawy bronią dwóch chłopców nieszczęśliwy wypadek. 10-letni synek inż. Knybla Szczęsny, bawił się ze swoim rówieśnikiem Tadeuszem Piętalą. Chłopcy, którzy zdobyli do zabawy 6 mm karabinek, manipulowali bronią nie przeczuwając, że karabinek jest nabity. Skutki tej zabawy były tragiczne. Mały Piętala trzymając w pewnej chwili karabinek, **postrzelił niebezpiecznie w szyję swego kolegę.** Pierwszej pomocy udzielił zawezwany przez ojca rannego chłopca dr Urbański z Grudziądza. Jak się dowiadujemy, życiu chłopca, który pozostał pod opieką domową, nie zagraża niebezpieczeństwo.

Manifestacja katolicka w Drzycimiu

powiat Świecie.

Grudziądz. Staraniem Akcji Katolickiej odbyło się w Drzycimiu p. Świecie wielkie zebranie katolików tej wsi. Wobec licznie zebranych uczestników, przedstawicieli duchowieństwa i Akcji Katolickiej wygłoszone zostały dwa zasadnicze referaty: „O wartości dziecka i znaczeniu wychowania religijnego w szkole" oraz drugi niezwykle w dobie obecnej aktualny o szerzącym się w Polsce bezbożnictwie i postawie Polaka-katolika wobec ataków bezbożnictwa. Rzeczowa i bardzo ożywiona dyskusja poruszyła szereg ważnych zagadnień. Odśpiewaniem hymnu: „Boże coś Polskę" zakończono imponującą manifestację.

Kalendarzyk Ch. Dem.

KOŁO WILCZAK—OKOLE.

W czwartek, dnia 17 bm., o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się obchód gwiazdkowy w sali p. Kowalskiego (daw. Kleinert) przy ul. Wrocławskiej.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W niedzielę, 10 bm. o godz. 13 odbędzie się **walne** zebranie Ch. Z. Z. filii Kabel Polski w hotelu „Lengning", ul. Długa 37.

Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś w piątek lekcja robót ręcznych od godz. 7-ej w sekretariacie.

Sokół żeński, gniazdo IX Jachcice. Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 15-tej w lokalu p. Orczykowskiego.

Z życia towarzystw.

Piątek, 8 stycznia.

Godz. 19,00: **Tow. śpiewu „Dzwon".** Zebranie zarządu w szkole św. Trójcy.

Godz. 19,30: **Klub mandolinistów „Dźwięk".** Lekcja w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastowski.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.

— **Tow. śpiewu „Lira".** Lekcja śpiewu w lokalu „Sportowa". W niedzielę obchód gwiazdkowy.

— **Stow. śpiewu „Symfonia".** Lekcja śpiewu. 10. bm. o godz. 17 obchód gwiazdkowy w Resursie Kupieckiej.

— **KS „Brda".** Zebranie miesięczne w lokalu klubowym. 17. bm. roczne zebranie. Wnioski składać na zebraniu. Treningi ping-pongowe w poniedziałki od 19—22 w lokalu Gordona przy ul. Grunwaldzkiej. Gimnastyka odbywa się w każdą sobotę od godz. 19—21 w sali gimnastycznej Państw. Gimn. Human. pod kierownictwem p. Łaczkowskiego.

Sobota, 9 stycznia.

Godz. 15,30: **Klub Wiośl. „Gryf".** Pogrzeb śp. druha dyr. Heinkego z kaplicy cmentarza kat. przy ul. Grunwaldzkiej. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 18,30: **Poczt. Koło LOPP.** Roczne walne zebranie w górnej świetlicy Poczt. PW. Bydgoszcz 1.

Godz. 20,00: **Tow. Obywateli i Miłośników Jachcic.** Wieczór towarzyski w sali p. Orczykowskiego. Goście i sympatycy mile widziani.

* * *

Sekcja młodych przy Kat. Tow. Rob. Polskich parafii św. Trójcy. Zebranie wraz z rodzicami odbędzie się w poniedziałek, 11. bm. o godz. 19 w salce parafialnej. Referat wygłosi p. W. Zieliński.

Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka" urządza akademię ku czci św. Rodziny w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 16-tej w salce przy kościele Św. Trójcy.

Uprasza się członkinie przed akademią uiścić zaległe składki.

Losowanie 3 i pół proc. Prem. Pożyczki Inwestycyjnej.

Tabela nieurzędowa.

Zł 200.000 Nr 44 — serii 2531.

Zł 50.000 Nr 24 — s. 4219.

Zł 25.000 Nr 10 — 10400.

Zł 10.000 Nr 8 — 1442, 6537, 9 — 4135, 11 — 15329, 28 — 3357.

Zł 5.000 Nr 2 — 14192, 15 — 16132, 21239 16 — 293, 17 — 19504, 20 — 6085, 29 — 17333 32 — 951, 33 — 14098, 34 — 3745, 44 — 9315 46 — 13021.

Zł 2.000 Nr. 3 — 8027 10186 17745 18434 21392, 8 — 8256 8295 8869 12129 21197, 12 — 850 5205 12782 15459 17999, 16 — 9772 17574 18675 22174 22759, 19 — 4272 6876 11799 16494 17487, 20 — 3288 3438 6348 10225 14912 1430 6380 13890 15163 18388, 40 — 772 3438 4155 11079 20633.

Zł 1.500 Nr 14 — 3648 5078 5133 7224 7942 17423 18427 18729 20644 22666, 16 — 3043 7504 10335 10524 14606 15711 15868 14269 16088 18731, 20 — 466 1038 2294 2828 9131 10483 13797 19809 16088 22973, 40 — 1923 2769 4220 7928 8960 12921 19086 19507 21153 8257, 45 — 78 238 1990 4707 6607 10377 10410 7171 8199 9331 11446 12820 15201 16334 17609 17909 19687 20144 20297 21277.

Zł 500 Nr 9 — 211 244 759 855 1580 2694 3182 4989 5762 6750 6035 7060 7744 7993 9612 10700 11209 12245 12737 12195 15382 15805 16281 16226 16525 17119 17326 18250 18678 18812 19604 21507 22369 22712 3346, 11 — 98 1876 3012 4300 4804 4976 6146 6226 6477 6514 7666, 7824 8656 8701 9006 10616 13717 13752 13743 13955 13704 14341 16369 16866 16920 17300 17602 17802 18686 19391 20224 21806 22622 22719 22794, 18 — 234 983 1339 1703 4023 4500 5133 7514 8839 8890 9219 9544 10731 10773 11080 11401 11711 12023 14882 14698 14954 14864 12537 16854 16965 17019 17329 18000 18280 19453 21150 20965 22868 21962 22870, 20 — 27 1569 4754 4619 4841 3068 3652 2256 5011 6602 7913 1742 9623 9812 10018 10081 10583 10770 10747 10904 11757 13103 13431 13983 14540 14545 15325 15860 15921 17402 17421 18577 19610 19698 21020, 27 — 198 205 1138 1384 1531 1745 1098 2719 3119 4783 8180 9970 10054 11075 14192 12660 13409 14664 16416 16896 17184 17207 17840 18375 19331 20110 20166 20560 20919 20929 21175 21526 22311 22435 22829, 28 — 940 1248 1302 1841 1703 2496 3727 3809 3991 6217 6500 6832 8545 8673 11559 12051 12569 12876 14721 15958 16778 17191 17622 15806 17762 17838 17852 18143 17917 18657 18718 19909 20195 20738 21213, 44 — 323 377 563 2402 4059 4805 1157 5683 6446 5236 7352 7633 8029 8905 8950 8598 10161 10718 11803 13416 14022 15350 15764 16155 16280 16580 17578 17880 17918 18036 19834 19879 19904 21601 12283, 47 — 1248 1388 2706 3821 3915 4961 5136 5830 6895 7099 8514 8840 9114 9405 10226 10371 11036 11811 8524 12017 12234 12680 11959 12299 13341 14658 15502 18617 20310 20401 20436 21482 21697 22115 22584, 48 — 331 591 904 1850 4215 4299 3240 6066 6429 7366 8462 9926 10996 11133 11801 12234 12366 12451 13619 14164 14300 14699 13970 16652 17712 18695 18665 18778 18881 20213 20266 20484 22146 21280 22728.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 7. I. 37 r.

Zboża

Żyto nowe 22,30 21,75; 22,00; pszen. standart. 25,50—25,75; owies 16,25—16,50; jęcz. browarowy 24,00—25,50; jęcz. 661—667 g/l. 22,25—22,75 jęcz. 643—649 g/l 22.00—22,25; jęcz. 620,5—626,5 g/l 21,00—21,25;

Przetwory młynarskie.

Mąka żytnia wyciągowa. 00—30% wł. w. 00,00—00,00 gat. I 0—50% wł. w. 33,00—33,50 gat. I. 0—65% wł. w. 31,50—32,00; gat. II 50—65% wł. w. 25,50—26,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 25,25—26,00, mąka pośl. ponad 65% 00,00—00,00; mąka pszenna gat. I. wyciągowa 0—20% wł. w. 42,00—43,50; gat. IA 0—45% wł. w. 41,00—41,50; gat. IB 0—55% wł. w. 40,25—40,75; gat. I C 82—60% wł. w. 39,50—40,00; gat. I. D 0—65% wł. w. 38,75—39,25; gat. IIA 20—55% wł. w. 34,25—35,25; gat. IIB 20—65% gat. w. 33,75—34,75; gat. IIC 45—55% wł. w. 32,75—33,75 gat. IID 45—65% wł. w. 32,00 33,00; gat. IIE 55—60% wł 60% 30,75—31,75; gat. IIF 5 —65% wł. w. 27,75—28,25 gat. II. G. 60—65% wł. w. 26,75—27,25; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 29,75—30,25; Otręby żytnie wymiał stand. 14,25—14,75; Otręby pszenne miałkie 13,50—14,00; Otręby pszen. średnie 13,25—13,75; Otręby pszen. grube 14,25—14,50; Otręby jęczmienne 15,00—15,50;

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktorja 21,00—26,00; groch Folgera 21,00—24,00; groch polny 20,00—21,00; wyka 19,00—20,50; peluszka 20,00—21,00; łubin niebieski 10,00—11,00; łubin żółty 12,50—13,50; seradela 16,00—19,00;

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 45,00—46,00; rzepik zimowy bez worka 41,50—43,50; mak niebieski 62,00—65,00 siemię lniane 39,00—42,00; gorczyca 28,00—30,00; koniczyna biała 90,00—125,00; koniczyna czerw. surowa 85,00—105,00; koniczyna czyszczona 97% 110,00—125,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 21,00—21,50; makuch rzepakowy 17,00—17,50; makuch słonecznikowy 40/42% 22,50—23,50 śrut soja 00,00—00,00 wytłoki suszone 7,50 8,00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00 ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00 ziemniaki fabryczne kg % 20,5 płatki ziemniaczane 17,00—17,50 słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 4,00—5,00; siano nadnoteckie prasowane 0,00—0,00; Ogólne usposobienie: stałe.

Bank Polski płacił w dniu 8. 1. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	25,86
franki szwajcarskie	121,—
franki francuskie	24,63
belgi belgijskie	89,—
liry włoskie	24,70
floreny holenderskie	288,30
korony czeskie	17,—
szylingi austriackie	95,50
marki niemieckie	117,—
guldeny gdańskie	99,80

Stan wody na Wiśle w dniu 7 bm.: Toruń 1,41, Fordon 1,38, Chełmno 1,32, Grudziądz 1,51, Korzeniowo 1,64, Piekło 1,07, Tczew 1,10, Einlage 2,78, Schievenhorst 2,98. Kier. wiatru W. zach. Temp. wody + 2,2.

†

W środę, dnia 6-go stycznia br. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana i droga matka, teściowa, siostra i babka ś. p.

z Sikorskich

Marianna Łukaszewska

w 71 roku życia o czym donoszą w smutku pogrążeni **Dzieci i rodzeństwo.**

Bydgoszcz, dnia 7 stycznia 1937 r.

Eksportacja zwłok i pogrzeb odbędzie się dnia 10. I 1937 r. o godz 14 z domu żałoby przy ul. Hetmańskiej 30, na cmentarz nowofarny. (365

Podziękowanie.

Ks. Pastorowi Preissowi za piękne przemówienie, tym którzy składali wieńce oraz wszystkim co brali udział w pogrzebie s. p. **Adeli Hugetówny**

serdeczne **Bóg zapłać** (359

składa pozostała w głębokim smutku **Rodzina.**

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III rewiru Stefan Czarnecki, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Matejki nr. 8 na podstawie art. 602 k p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 11 stycznia 1937 r.** o godz. 10 w Bydgoszczy, Zbożowy Rynek 7 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Bronisławy i Michała Żbikowskich składających się z maszyny do palenia kawy, wagi uchylnej, aparatu do kawy, pianina F-my Kreiger oszacowanych na łączną sumę zł 1300. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (394

Bydgoszcz, 23. grudnia 1936 r. **Komornik.**

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski na podstawie art. 25 rozp. P. R z dn. 16. II. 28 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli w nowym brzmieniu z 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 56 poz. 405) podaje do publicznej wiadomości, że przystąpił do sporządzenia:

1. ogólnego i zarazem szczegółowego planu zabudowania terenu, położonego między ulicami: Ziemską, Kujawską i terenem folwarku Bielice Nowe,

2. szczegółowego planu zabudowania terenu, objętego ulicami: Zygmunta Augusta, Warszawską, Unii Lubelskiej, Dworcową, Gdańską, Krasińskiego, ks. Markwarta, Piotrowskiego, Jagiellońską, Kowalską i jej przedłużeniem do rz. Brdy, rzeką Brdą do wiaduktu kolejowego (obok Dworca Głównego), następnie ulicami: Czarną Drogą, Grunwaldzką, Siedlecką i jej przedłużeniem do rzeki Brdy, rzeką Brdą wreszcie przedłużeniem ulicy Czerskiej do rzeki Brdy, ulicą Saperów i linią łączącą tę ulicę poprzez tory kolejowe z ulicą Zygmunta Augusta.

Przystąpienie do szczegółowego planu zabudowania ad 2) nastąpiło z uwagi na konieczność otwarcia nowych ulic, łączących:

a) ul. Unię Lubelską z ul. Żeglarską (obręb Jachcice),
b) ul. Ludwikowo i przedłużenie ul. Zamkniętej z ul. Grunwaldzką,
c) przeprowadzenie bulwaru po lewej stronie rzeki Brdy, oraz
d) wykonanie planu zabudowania terenu, położonego przy kościele Klarysek,
e) powiększenie ogrodu Jagiełły.

Zaznacza się, że projektowane ulice ad b) i c) (od Placu Teatralnego do ul. Król. Jadwigi), oraz powiększenie ogrodu Jagiełły nie było przewidziane w zatwierdzonym ogólnym planie zabudowania miasta.

Zainteresowani mogą zaznajomić się z tymi planami w biurze Wydz. VIII. (Bud.) Oddziału Urbanistycznego — Zarządu Miejskiego, przy ul. Jana Kazimierza 5 — II p., w okresie od 12. I. 1937 r. do 10. II. 37 r. w godzinach urzędowych (od 9 — 12-tej) codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.

W tymże samym okresie interesowani mogą zgłaszać wnioski dotyczące powyższych planów do w/w Urzędu, w godzinach jak podano wyżej.

Bydgoszcz, dnia 5 stycznia 1937 r.

Za Prezydenta Miasta Naczelnik Wydziału (Inż. Arch. Seidel) Radca Bud Mag.

Mistrz
piekarski poszukuje posady jako kierownik, okolica obojętna. Oferty filia pod „Mistrz". (F274

Panienka
z Szkołą Handlową szuka praktyki do biura lub do buchalterii. Oferty do Dziennika pod „Praktyka". (383

Znam
skromną kuchnię, poszukuję posady od 15 stycznia. Oferty filia Dzien „25". (F277

Gospodyni
kucharka z dobrym gotowaniem poszukuje posady. Łask. zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego pod „Kucharka". F294

DZIERŻAWY

Ubikacje (368
nadające się na warsztat w centrum miasta. Zgłoszenia przyjmuje Stankiewicz, Reja 5 w podwórzu.

Piekarnię
urządzeniem 2500 zł oddzierżawię, centrum Brodnicy. Oferty Dziennik Toruń „Piekarnia". (397

Zaprowadzony
warsztat zegarmistrzowski do wynajęcia. Świętojańska 21—2. F296

Warsztat
Hetmańska 22 4×8 od zaraz do wynajęcia. Gerth Kanałowa 11. (403

Warsztat
do wynajęcia. Gdańska 25, II. (F302

Kawiarnia
cukiernia w pełnym biegu, miasto trzynastotysięczne do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Dziennika pod „Kawiarnia". (395

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję (363
pokoju umeblowanego u intelig. Oferty pod „25".

Zupełnie
niekrępującego osobnym wejściem. „Brydż". (367

Z łazienką
Oferty filia Dziennika „Porucznik". (F280

POKOJE WOLNE

Pokój (24822
umeblowany do wynajęcia. Gdańska 31, m. 8.

Tani (388
pokoik dla pań gotowaniem. Kordeckiego 11—7.

Niekrępujący
utrzymaniem. Zduny 13, m. 2. (F291

Pokój
umeblowany, utrzymanie. Pomorska 26—4. (F303

Pokój
całodzienne utrzymanie, telefon. Gdańska 62-5. F287

Pokój
niekrępujący, dobrze umeblowany, ciepły dla pana do wynajęcia. 20-go Stycznia 23—2. (370

Pokój
próżny. Kwiatowa 2. (F306

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 15—5. (F282

Lepszy
pokój do wynajęcia. Podwale 11, m. 4. (382

Pokój
umebl. osobnym wejściem. Zduny 4—11. (300

Lekcje tańców (F-284

Nowe kursy rozpoczynają się **12. I 1937 r.**

Lekcje prywatne każdej chwili. Godz. przyj. od 11—1 i 5—7.

Szkoła tańców Plaesterer-Pauschek Dworcowa 7

POWAŻNA FABRYKA CZEKOLADY poszukuje

wprowadzonego przedstawiciela

na województwa poznańskie i pomorskie, mogącego złożyć kaucję w gotówce. Zgłoszenia **Kraków, Skrytka poczt. 233, pod „Kaucja".** (428



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchnią. Sniadeckich 13/1.

2 pokojowe:
I piętro. Sniadeckich 39/1

2—3 pokojowe:
z kuchn, Farna 6, II ptr.

4 pokojowe:
łazienką. Sniadeckich 42/6.

4—5 pokojowe:
do wynaj. Sw. Trójcy 23.

5 pokojowe:
komf. odrem. Gdańska 86.

4 pokojowe
mieszkanie od zaraz do wynajęcia. Niedźwiedzia nr. 5. (339

3-pokojowe
Kąpielowa 5. Zgł. Jagiellońska 30 m. 4. (384

3 pokoje
z łazienką zaraz. Pomorska 36. (429

3 pokojowe
słoneczne od zaraz. Grunwaldzka 98—3. (409

RÓŻNE

Ninoczka
pisała restante pilne. (F293

Reflektor
na karnawał wypożycza tanio Zakład Elektrotechniczny, ul. Grunwaldzka 68, tel. 23-87. (362

Chiromantka
przepowiada zdumiewająco trafnie. Gdańska 25, m. 2. (F183

Ostrzeżenie!
Za długi syna mego Zdzisława nie odpowiadam. Stanisław Sobieszczyk, Piaski nr. 51. (380

„M. K. Pracowity"
Późne otrzymanie. Niedziela „Rybickiego". (379

ZGUBY

Zgubiono
z wozu plan gumowy, proszę o zwrot za wynagrodzeniem, ul. Jagiellońska 24—5. (377

Bernardyn
zaginął, proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Swiętojańska 6 (387

Znalezioną
koncesję na handel starzyzną Władysławy Skonecznej proszę zwrócić Nakielska 33—5, wynagrodzę. (389

Zaginął
szpic biały „Lala", oddać za wynagrodzeniem. Dworcowa 39, m. 8. (F286

MATRYMONJALNE

Pomorzanka
24-letnia jasnoblondynka, inteligentna, kompletną wyprawą, tymczasem bez majątku, pozna pana inteligentnego, miłego usposobienia. Zgłoszenia z fotografią pod „Jasnoblondynka 28" Toruń, poste restante. (402

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**

FATALNA POMYŁKA.



— Hallo, hallo! Redakcja? Proszę powtórzyć nasze ogłoszenie. Ale proszę się tym razem nie pomylić. Ofiarujemy pensję miesięczną w wysokości 500 — nie 5.000 zł.

POLECENIA

Na karnawał
poleca po niskich cenach garnitury do likieru, kieliszki, szklanki i garnitury do placka. B. Kaczmarek, Podwale nr. 12, naprzeciw Hali Targowej, telefon 23-71. (24355

Szkło taflowe
butelki zielone i białe balony, zamknięcia do butelek poleca Wielkopolska Huta Szkła Tel. 1325.(23335

Bilard
automatyczny i francuski. pianino korzystnie poleca „Sala Licytacyjna", Gdańska 42 (404

SPRZEDAŻE

Okazja dla bławatnika.
Duży skład bławatów i konfekcji, 2 okna wystawowe, 22 lata istniejący, 5 pokoi od 1. 2. 37, bez towaru korzystnie oddam. Oferty A. Grajkowski, Wąbrzeźno, Rynek. (177

Kawiarnię
cukiernię, koncesją, centrum Poznania sprzedam E. Schwendke, Poznań, Stary Rynek 6. (406

Piekarnia
ze składem kolonialnym na sprzedaż. Swiętojańska 16. (366

Kolonialkę (F279
dobry punkt z powodu choroby korzystnie sprzedam. Adres Dziennik.

Kolonialkę
magiel sprzedam. Wiadomość Dziennik. (376

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Ada — to nie wypada" i nadprogram.
ADRIA: „Po burzy" — (Schatten der Vergangenheit) i nadprogram.
APOLLO: „Bohaterska brygada" i komedia p.t. „Teatr przyjechał" oraz nadprogram.
REWIA: „Noc na Transatlantyku. Na scenie artyści w urozmaiconej rewii.
BAŁTYK: „Żona z ogłoszenia" (Flip i Flap) oraz „Tajemnica Expresu nr.6".

Nieruchomość
(piekarnia) dochód 5.000 zł rocznie, w dużym mieście powiatowym na Pomorzu, natychmiast do sprzedania. Wpłata 35.000 zł. Zgłoszenia do adm. Dzien. Bydg. pod „T. 700". 398

Rzeźnictwo (F283
w pełnym biegu, zapędem elektrycznym, sprzedam. Adres wskaże Dziennik.

Dom
nowy sprzedam, dochód 10 300, cena 80000, wpłaty 52000, reszta pożyczka długoterminowa częściowo bezprocentowa. Zgł. Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Z. P." (257

Kolonialkę
sprzedam 300 zł natych miast. Wiadomość Piękna 45. (391

Wylęgarkę (F288
ciepłowodną, koguty „Leghorny", szpica siedmiomiesięcznego. Telefon 3989.

Fortepian
za bezcen sprzedam. Sniadeckich 15—4. (360

Okazyjnie
sprzedam futro męskie. Sniadeckich 15 – 3. (F273

Wóz
lekki resorowy, szory. Kujawska4. (392

Futro
55, źrebcowe nowe sprzeda. Cieszkowskiego 9—2, oficyna. (F290

Maszyny
parowe 40 i 80 P. S. z kotłem 6 atm., kilka pił tarczowych i wahadłowych fabr. Kirchner, oraz większą ilość kaloryferów sprzedam okazyjnie. R. Łaska, Bydgoszcz, Artyleryjska 11, tel. 1758. (F239

Maszyna
do szycia tanio. Długa 68 m. 4a. podwórze. F292

Pianino
sprzedam. Śniadeckich 59, m. 1. (F289

Gablotki
regały szklane tanio. Jezuicka 20, skład. F295

Radio (F251
3 lampowe, nowoczesne, tanio. Śniadeckich 19/4.

KUPNA

Dom
czynszowy ewetl. niewykończony lub z piekarnią, 45 tys. gotówki, poszukuję. Oferty dokładne do Dziennika pod „Czynszowy". (369

POSADY WOLNE

Fryzjerka
dobra siła potrzebna. Płacę 50—60 zł. miesięcznie, wszystko wolne. L. Kudalski, Brodnica, Mazurska 5. (345

Żelaźniaka
starszego z niemieckim poszukuję zaraz wzgl. później. Tylko dzielni, obeznani dokładnie z branżą zechcą nadesłać odpisy świadectw i warunków filia Dzien. Bydg. „Żelaźniak". (F276

Książkowego
elewa, młodszą siłę poszukujemy od zaraz. Zgł. z odpis. świadectw oraz wysok. pensji pod nr „960". (407

Bufetowa
z praktyką potrzebna. Restauracja „Gastronomia" Dworcowa 19. (F298

Służąca (408
potrzebna. Poznańska 27/4.

Fryzjer (F297
potrzebny. Piotra Skargi 13.

Pannę
do składu, pomocy domowej, skromną. Pomorska nr. 54, m. 13. (F305

Kucharka (396
wyuczona potrzebna do stołowni Szkoły Podofic. Zaw. Artylerii. Zgł. do dnia 20 stycznia. Rudak.

Panienka
do obsługi gości restauracji potrzebna. Grunwaldzka 73. (405

Przychodnia
od zaraz potrzebna. Szczecińska 3, skład. (378

Uczennica
do szycia. Jagiellońska 7, m. 3. (F307

Kucharka
początkująca potrzebna. Pomorska 21, Jadłodajnia (F285

Potrzebna
dziewczyna do prac domowych. Królowej Jadwigi 29, m. 8. (F281

Dziewczyna (F275
lat 15—17 do lekkich prac domowych. Wiejska 9.

Dziewczyna
która pracowała w karmelkarni potrzebna. Garbary 17. (381

Bufetowa(y)
potrzebna na samodzielne kierownictwo za kaucją. Woźniewski, Chełmno, 22 Stycznia 47. (401

Potrzebna
dziewczyna. Sw. Trójcy 18 rzeźnictwo. (386

Czeladnik
piekarski potrzebny zaraz. Długa 61. (385

Młodszy
pomocnik bławatnik na wypomóżkę. Batorego 6, m. 2. (375

Pomocnik handlowy

potrzebny zaraz, znajomość księgowości amerykańskiej, język niemiecki. Zgł. z podaniem pensji przy wolnym stole do (400

Alfons Mnichowski, Damosławek Rynek 8, tel. 6.

Kilka (F301
korzystnych młynów oraz dzierżaw i sprzedaż gospodarstw posiada Informator, Śniadeckich 42.

Potrzebna
służąca z dobrymi świadectwami. Tani Bazar, Stary Rynek 1. (393

Pomocnik
fryzjerski młodszy, dzielny, spokojny, mówiący po polsku i po niemiecku, potrzebny. Oferty Dzien. Bydgoski nr. „255". (399

Służąca
potrzebna. Kosynierów 5, poprzeczna Bartosza Głowackiego. (F299

Ogrodnik
potrzebny od kwietnia. Wojnowo poczta Sicienko. (351

POSADY POSZUKUJĄ

Piekarz (F304
czeladnik poszukuje posady. Chrobrego 6—2.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1.00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.